NRA — WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 164. SOBOTA, DNIA 14-GO LIPCA, SATURDAY, JULY 14) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

HITLER BRONI 77 MORDERSTW

"URATOWAŁEM KRAJ OD KATASTROFY".

"Zdrajcy Zasłużyli Sobie na Karę Jaka Ich Spotkała".— Roehm i Schleicher na Czele Spisku Przeciw Hitlerowi.

Berlin, 14. lipca. — Kanclerz Adolf Hitler, przemawiając wczoraj wieczorem do reichstagu, poraz pierwszy wyjawił oficjalnie liczbę zabitych w czasie „czystki" osób. Dowiedziano się mianowicie z ust samego Hitlera, że „w 24 godzinach zginęło razem 77 winnych lub mniej winnych członków spisku przeciw państwu niemieckiemu."

Mowę kanclerza Hitlera podały siecie radjowe na cały świat. Kanclerz mówił przez jedną godzinę i 41 minut.

Hitler oświadczył, że głównymi kierownikami spisku przeciw rządowi nazi byli: kapitan Ernst Roehm, naczelny wódz wszystkich oddziałów hitlerowskich w Niemczech, i Kurt von Schleicher, były kanclerz. Ci dwaj, według twierdzenia Hitlera, porozumiewali się w tajemnicy z ambasadorem Francji, Francois-Poncetem, pragnąc zjednać sobie poparcie „mocarstwa zagranicznego dla swych niecnych zamiarów."

Kanclerz powiedział, że wielu lojalnych hitlerowców spiskowcy wprowadzili w błąd, zapewniając ich, że działają z wiedzą Hitlera i że akcja ma na celu przeprowadzenia jeszcze jednej rewolucji, aby jeszcze bardziej wzmocnić stanowisko obecnego reżymu. Na ten cel zebrano kilka miljonów marek i wszelkie plany były przygotowane.

Uderzenie na rząd miało nastąpić o oznaczonym czasie. Hitler i jego lojalni adjutanci, Goering i Goebbels mieli być aresztowani. Kanclerzem miał zostać kapitan Roehm a miejsce wicekanclerza von Papena miał zająć von Schleicher.

„Mając dokładne dane o zamiarach spiskowców — mówił Hitler — musiałem działać błyskawicznie, wiedząc, że gdy się będę wahał, w kraju może powstać wojna domowa, która pochłonęłaby nie 77 ofiar, lecz dziesiątki tysięcy. Najpierw ginęli kierownicy spisku, którzy zasłużyli sobie na karę śmierci. Wydałem osobiście rozkaz zabijania bez pardonu tych wszystkich, którzy będą stawiać opór przy aresztowaniu. Wśród zabitych było 31 niższej rangi komendantów bojówek i kilku członków policji hitlerowskiej, zorganizowanej przez Goeringa, a kilku odebrało sobie życie."

Sala reichstagu była wypełniona po brzegi. Wszyscy posłowie byli obecni, jak również wszyscy członkowie gabinetu Hitlera z wyjątkiem von Papena, zajęli miejsca na trybunie obok Hitlera.

Kanclerz zapewnił naród niemiecki, że obecny rząd Niemiec nie ugnie się przed bojkotem ekonomicznym, prowadzonym przez Żydów w państwach zagranicznych przeciw Niemcom. Oświadczył on, że jeżeli zajdzie potrzeba, powoła do pracy dla narodu wszystkich wynalazców, wszystkich rzeczoznawców, ekonomistów i finansistów i przeprowadzi reorganizację kraju, aby mógł obejść się bez rynków zagranicznych.

W mowie swej Hitler złożył hołd prez. Hindenburgowi, którego nazwał „osobą, stojącą ponad wszystkimi w Niemczech." Na zakończenie zaapelował do całego narodu, aby stanął murem z obecnym rządem i nowym programem hitlerowskim. Hitler zapewnił, że Niemcy pragną pokoju wewnątrz państwa, jak również dążą do pokojowego współżycia z państwami zagranicznemi.

RZĄD AUSTRJACKI WYDAJE WOJNĘ BOMBIARZOM.

Terorystów Wszelkiego Rodzaju Czeka Kara Śmierci.

Wiedeń, 14. lipca. — Rząd austrjacki, pragnąc położyć kres panoszeniu się terorystów, rozpocznie wkrótce kampanję przeciw bombiarzom przedewszystkiem, którzy w ostatnich czasach dali się porządnie we znaki mieszkańcom miast austrjackich.

Rząd wydał wczoraj rozporządzenie złożenia w następnych 5 dniach wszelkiego materjału wybuchowego i broni, ukrywanej wśród ludności. Jeżeli amunicja i broń nie będą złożone w oznaczonym czasie, ci, u których policja znajdzie materjały wybuchowe, czy też broń, będą oddani pod sąd doraźny i straceni. W więzieniu w Wiedniu znajduje się obecnie czterech terorystów hitlerowskich, którzy kilka tygodni temu podrzucili kilka bomb. Teroryści unikną prawdopodobnie śmierci ponieważ bomby podrzucili przed ogłoszeniem dekretu, lecz czeka ich kilkulenie więzienie.

MASZYNA PIEKIELNA NA ULICY PARYŻA.

Paryż, 14. lipca. — Dwaj robotnicy, zatrudnieni przy reperowaniu lamp ulicznych, znaleźli wczoraj rano pod lampą przymocowaną potężną „maszynę piekielną", podłożoną tu przez nieznanych sprawców. Bomba połączona była drutami ze zwykłym zegarem, który był nastawiony na eksplozję. Druty natychmiast odłączono i bombę oddano w ręce policji.

STEFAN STARZYNSKI — PREZYDENTEM MIASTA WARSZAWY.

Warszawa, 14. lipca. — Prasa warszawska donosi, że Stefan Starzyński, były wiceminister skarbu i wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego mianowany będzie komisarycznym prezydentem miasta Warszawy.

WYSOKA ASEKURACJA DLA HITLERA.

Londyn, 14. lipca. — Przyjaciele Hitlera wzięli wysoką asekurację na życie jego opłacając olbrzymią premję asekuracyjną angielskiemu Lloydowi, wynoszącą 3 procent miesięcznie od sumy asekuracyjnej. Tak wysokiej premji nie żądał jeszcze Lloyd za asekurację życiową nikogo innego od czasu swego istnienia.

Polska Ignoruje Zabiegi Ministra Barthou

O PRZYZWOITOŚĆ OBRAZÓW FILMOWYCH.



Delegaci katolickich szkół średnich na bankiecie w Palmerhouse. Delegaci, w liczbie 1,000 zebrani na konwencji Sodalicji Marjańskiej, przyjmą dzisiaj rezolucję o przyłączeniu się do akcji Katolickiej Ligi Przyzwoitości przeciw nieprzyzwoitym i niemoralnym filmom.

Młodzież z Katolickich Szkół Średnich Staje Do Krucjaty Filmowej.

1,000 Delegatów na Konwencji Sodalicji Marjańskiej.

Ks. Biskup Bernard J. Sheil powitał wczoraj 1,000 delegatów z 300 katolickich szkół średnich zebranych w Palmer House na trzydniowej sesji sekcji Przewodnictwa Duchowego Studentów konwencji Sodalicji Marjańskiej.

Ks. biskup Sheil przynaglał młodzież do niesienia pomocy ich nieszczęśliwym sąsiadom jako ich najlejsze pole do Akcji Katolickiej.

Sesja zebrała się po Mszy św. w Katedrze Najśw. Imienia. W ciągu dnia odbyły się sesje grupowe omawiające rozmaite problemy studenckie.

Dzisiaj, delegaci uchwalą poparcie dla kampanji przeciw niemoralnym i nieskromnym obrazom filmowym, zapoczątkowanej przez Katolicką Ligę Przyzwoitości.

Stosowne rezolucje, opracowane wczoraj w komitetach, wzywają 400,000 członków Organizacji Młodzieży Katolickiej do zaciągnięcia się pod sztandary krucjaty filmowej.

Ks. Daniel A. Lord, S. J., z St. Louis, który pomagał w opracowaniu kodeksu producentów filmowych, podpisanego przed czterema laty, powiedział, że nie wywiera się na studentów żadnego nacisku, aby się przyłączyli do ogólnokrajowej kampanji. Dodał on co następuje:

„Jaką akcję studenci podejmą tutaj, to jest całkowicie rzeczą ich decyzji. Prosiliśmy ich o rozważenie przedmiotu niemoralnych obrazów filmowych na ich ostatniem zebraniu i wtedy uchwalili jednomyślnie poprowadzić walkę o oczyszczenie ekrenu przez bezpośrednią akcję członków. Plany ich pierwszej definitywnej akcji w tej materji będą nakreślone na obecnem zebraniu."

W odezwie rozesłanej wczoraj do członków, Chicago Church Federation prosiła proboszczów o puszczenie w obieg petycyj w ich kongregacjach w celu zdobycia możliwie najsilniejszego poparcia dla kampanji przeciw niemoralnym filmom. Odezwa stwierdza: — „Przemysł filmowy rzucił wyzwanie prawom, pogwałcił poczucie przyzwoitości i stał się poważnem niebezpieczeństwem dla czystości życia naszej młodzieży. Niechże głos Kościoła przemówi w tym krytycznym momencie." Przy otwarciu sesji, ks. biskup Sheil odczytał list powitalny J. E. Jerzego Kardynała Mundeleina.

Bojkot postanowiony.

New York, 14. lipca. — Na konferencji różnych wyznań, zwołanej przez Federal Council of Churches of Christ in America, opracowano formę zobowiązania do bojkotowania obrażających moralność filmów. Zobowiązanie wzoruje się ściśle na tekście kart wpisowych Katolickiej Ligi Przyzwoitości. Zobowiązania te będą rozpowszechniane przez 100,000 pastorów protestanckich w całym kraju.

Ks. Samuel McCrea Cavert, generalny sekretarz rady kościołów, który przewodniczył na zebraniu, podniósł z naciskiem, że członkowie ani nie forsują cenzury, ani nie są przeciwni obrazom filmowym w ogólności.

Cenzorzy w Hollywood przy pracy.

Hollywood, Cal., 14. lipca. — Dzierżąc mocno nową miotłę, która wymiata brudy filmowe z Hollywood, Joseph I. Breen, dyktator moralności filmowej, pracował wczoraj pilnie cenzurując nowe produkcje.

Breen i jego zwierzchnik, Will H. Hays, „car" filmów, oznajmili, że po gruntownej inspekcji zaświadczenia aprobaty wydano dla 17 obrazów filmowych, 4 produkcyj serjalnych i 10 krótkich produkcyj.

Tragiczna Śmierć Polaka, Macieja Kalety, Na Wystawie.

Maciej Kaleta, lat 42, zam. pnr. 4936 Magoun ul., East Chicago, popełnił samobójstwo, skacząc wczoraj wieczorem z wysokiej wieży obserwacyjnej „Sky Ride" na terenie Wystawy Światowej.

Ciało Macieja Kalety, spadając z wysokości 618 stóp, napotkało po drodze na stalowe liny, podtrzymujące wieżę, przełamane zostało na pół i zatrzymało się na dachu dolnej platformy, z której pasażerowie wchodzą do wózków, na wysokości 219 stóp nad ziemią.

Jedna noga, oderwana od ciała Kalety, spadła na ziemię wraz z okularami, które były nietknięte ponieważ upadły na piasek.

Deputowany koronera, p. Stefan Kolanowski i porucznik policji wystawowej. Ernest Schondorf, którzy zajęli się przeprowadzeniem śledztwa, nie mogli znaleść nikogo, ktoby widział wyskakującego z oszklonej platformy Kaletę. Nikt też nie widział spadającego ciała Kalety na dach niższej platformy.

Znaleziona notatki w kieszeni ubrania Kalety umożliwiła rozpoznanie samobójcy. Notatka była listem pożegnalnym do żony i dwojga małych dzieci. Kaleta pisał:

— Moja droga żono i kochane dziatki, żal mi, że was opuszczam, lecz odejść muszę."

Notatka była napisana w języku polskim i przetłumaczona na język angielski przez p. Kolanowskiego.

Żony i dzieci Kalety nie było wczoraj wieczorem w domu, kiedy wysłano zawiadomienie o tragicznym zgonie jej męża. Ani żona, ani nikt z sąsiadów nie mogą wytłumaczyć rozpaczliwego czynu Kalety.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 14-go lipca: — Św. Bonawentury b. w. d. K.

*

Jutro, niedziela, 15-go lipca: — Św. Henryka, cesarza.

Ósma Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O niesprawiedliwym włodarzu".

*

Pojutrze, poniedziałek, 16go lipca: Matki Boskiej Szkaplerznej.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:27.
Zachód słońca o godz. 8:24.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę i przypuszczalnie w niedzielę wcześnie rano krótkotrwałe deszcze lub burze z grzmotami, oraz cokolwiek cieplej. Umiarkowany, zmienny wiatr.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 10-tej przed południem 81 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 73 stopnie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 92 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.50; bondy 7-proc. $113.62 i pół centa; bondy 6-proc. $72.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

BECK WYJECHAŁ NA WAKACJE DO GDYNI.

Min. Barthou Odbył Wczoraj Konferencję z Ambasadorem Chłapowskim.

Warszawa, 14. lipca. — Zawarty ostatnio polsko-niemiecki pakt przyjaźni poraz pierwszy został wystawiony na próbę, kiedy przedstawiciele rządu polskiego rzekli, że stanowisko rządu warszawskiego w sprawie proponowanych paktów regjonalnych przez Francję nie jest dotychczas określone i, że Polska uważa pakt za małoznaczący. Pułk. Józef Beck, minister spraw zagranicznych Polski, odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem Wielkiej Brytanji i po konferencji odjechał na wakacje do Gdyni, gdzie zamierza spędzić kilka dni.

Proponowany pakt obejmuje kraje bałtyckie w dodatku do Rosji i Polski oraz Niemiec. Przedstawiciele rządu polskiego nie mogą zrozumieć, dlaczego sojuszniczka Polski, Rumunja, nie jest wymieniona w projekcie paktu. Dyplomaci polscy zaznaczyli również, że nie widzą powodu podpisywania dodatkowych paktów nieagresji, kiedy Polska podpisała już takie pakty z Niemcami i Rosją sowiecką.

Paryż, 14. lipca. — W kołach dyplomatycznych Paryża mówi się, że proponowane pakty przez min. Barthou są tak ważne, że nawet kanclerz Hitler nie będzie mógł propozycjom tym się przeciwstawić.

Ponieważ rząd polski sprzeciwia się tym propozycjom, min. Barthou robi starania, aby przekonać Polskę o ważności i wielkiem znaczeniu planów. W tym celu odbył on dłuższą konferencję z ambasadorem Polski w Paryżu, p. Chłapowskim. Plan paktu proponowanego przez min. Barthou zapewnia przedewszystkiem bezpieczeństwo Niemcom i Francji. W razie, gdyby ktoś zaatakował Niemcy, Francja zobowiązuje się posłać Niemcom posiłki, a gdyby któreś mocarstwo zaatakowało Francję, olbrzymia armja Rosji sowieckiej przyjdzie Francji z pomocą. W kołach dyplomatycznych Paryża utrzymują, że plan szeregu paktów, nazywany „Wschodniem Lokarnem" jest dotychczas najlepszem narzędziem przeciw agresorowi.

Anglja i Włochy Popierają Zabiegi Pokojowe Paryża.

Niemcy Zdumione Triumfem Dyplomacji Min. Barthou.

Londyn, 14. lipca. — Angielski minister spraw zagranicznych, sir John Simon, przemawiając wczoraj w angielskiej izbie gmin, odpowiadając na interpelacje oświadczył, że Wielka Brytanja godzi się na zawarcie „Wschodniego Lokarna", według planu zakreślonego przez min. Barthou, lecz sama nie przyjmie na siebie żadnych zobowiązań.

Sir Simon powiedział, że jeżeli plan min. Barthou zostanie zrealizowany, otworzy to drowę powrotu do Genewy dla Niemiec i umożliwi Rosji sowieckiej przystąpienie do Ligi Narodów.

Ze wszystkiemi propozycjami Paryża rząd Wielkiej Brytanji się godzi, lecz zapewnił się, iż linja demarkacyjna między Lokarnem zachodu a Lokarnem wschodu musi być zachowana. Simon odczytał następnie dłuższy list z Rzymu, z którego posłowie dowiedzieli się, że premjer Benito Mussolini podziela w tym wypadku stanowisko rządu angielskiego i aprobuje na tych samych warunkach propozycje min. Barthou.

Berlin, 14. lipca. — W dyplomatycznych kołach Berlina wiadomość o sankcjonowaniu przez Wielką Brytanję wszystkich planów min. Barthou, wywołała wielkie zdziwienie. Niemieccy dyplomaci nie mogą zrozumieć, w jaki sposób min. Barthou zdołał zjednać sobie poparcie Wielkiej Brytanji i Włoch dla swych planów paktów regjonalnych. Niemcy twierdzą, że jeżeli plan Paryża zostanie wprowadzony w życie, Francja, mając najsilniejszą armję w Europie, stanie się panem sytuacji na kontynencie europejskim z władzą dyktatora. Słowem hegemonja Paryża zapanuje nad całą Europą. Pisma niemieckie stwierdzają, że stanowisko Wielkiej Brytanji w stosunku do planów min. Barthou nie jest dla nich zrozumiałe.

ROOSEVELT NA WYSPIE COCOS, STAREJ SIEDZIBIE PIRATÓW.

Wyspa Cocos, 14. lipca. — (Prasa Stow.) — Prezydent Roosevelt, podróżujący do wysp Hawajskich na krążowniku „Houston", zatrzymał się wczoraj przy bezludnej wyspie Cocos, starem rendez-vous piratów morskich i zaraz oddał się przyjemnościom rybołóstwa. Opuścił on krążownik w towarzystwie synów i kapitana Browna w szalupie udając się na poszukiwanie miejsca obiecującego dobry połów.

„Houston" i torpedowiec „New Orleans" zarzuciły kotwice na północno - zachodniej stronie wyspy, leżącej o 500 mil na zachód od kanału Panamskiego.

Prezydent planował pozostać tu przez noc. Oficerzy załogi krążownika planowali wyprawę myśliwską na ląd.

Prezydent przybędzie do Hilo, Hawaii, 25. lipca. Następnego dnia będzie w Honolulu.

Z ANNOWA

Jak po inne lata tak i w tym roku odbędzie się na Annowie dziewięciodniowa nowenna do św. Anny, patronki kościoła i parafji, która rozpocznie się we wtorek, dnia 17go lipca.

*

Książeczki z biletami na Dzień Polski na wystawie świa towej, nabyć można w biurze realnościowem p. Stefana S. Tyrakowskiego, przy 18ej i S. Leavitt ul.

*

Panna Stanisława Chudzik, córka pp. Jana i Zofji Chudzików, zam. pnr. 2308 W. 18ty Place, poślubi w niedługim cza sie p. Józefa Madurę ,syna pp. Stanisława i Anny Madurów, zam. pnr. 2234 So. Laevitt ul. Z tej okazji grono przyjaciółek panny Stasi urządza przedślubną niespodziankę w celu okazania jej życzliwości. Niespodzianka odbędzie się w domu jej rodziców w jutrzejszą sobotę wieczorem.

*

Ćwiczenia skautów przy Osadzie 28ej Zjednoczenia PRK. odbywają się we wtorki począwszy od 7ej wieczór, w sali parafjalnej. Rodzice winni swych synów regularnie na ćwiczenia te przysyłać.

*

Klub Sportowy pod nazwą „Zintak Auting Club" urządza piknik w niedzielę, dnia 29go lipca, na letnisku p. Józefa Zientka w St. Charles, Ill.

*

Na posiedzeniu Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, ze Zjednoczenia, delegatami na sejm Zjednoczenia wybrani zostali panowie: Stefan S. Tyrakowski, adw. M. Obartuch, Andrzej Brodziński, Stanisław Maruszak i Jan Zych. Zaś z Tow. Matki Boskiej Leżajskiej delegatami wybrani są panowie: Franciszek Cieśla i Jan Jachimiec. Z Tow. św. Anny delegatem wybrano p. Józefa Zientka.

*

W ub. sobotę grono przyjaciół i krewnych urządziło niespodziankę dla pp. Jana i Marji Jezuit, zam. pn. 2147 W. 21 place, z okazji 25-lecia pożycia małżeńskiego. Niespodzianka odbyła się w sali Białego Orła, przy ul. 17-ej i Ashland ave.

Wprowadzeniem na salę solenizantów, wśród marsza odegranego przez orkiestrę p. A. Zajdy, poczem przystąpiono do spożycia przekąski, przyrządzonej przez panie W. Chmiel, Z. Cuzińską, J. Cichoń i K. Walik. Młody harcerz W. Chmiel złożył życzenia wierszem i wręczył solenizantom bukiet srebrnych kwiatów. Po przekąsce zagaiła program pani W. Chmiel. Przemawiał J. J. Dulski i kilku innych. W niespodziance brali udział: pp. M. Chmiel, pp. Wł. Ciebień, pani Z. Ciebień, pp. W. Chmiel, pp. B. Chmiel, pp. J. Chmiel, pp. P. Kliss, J. Kliss, pp. J. Orlik, pp. F. Radziewicz, pani B. Kwiatkowska, pp. St. Ewolek, pp. S. Małonowski, pani M. Madura, pani K. Malinowska, A. Sadowski, P. Morawska, pp. W. Małonowski, pp. J. Wilk, pp. J. Ligescy, A. Zajda, pp. W. Małonowscy, pp. W. Czachora, pp. W. Chmiel, pp. J. J. Dulscy, pogrzebowi; pani M. Budzik, pp. T. Wójcik, pp. St. Madura, pp. Bilscy, pp. W. Jóźwiak, S. Curyło, pp. W. Walik, F. Szela, P. J. Jensen, pp. St. Neja, S. Andrzejewski, pp. K. Szott, F. Tłuczek, J. Kulka, pp. F. Lolko, pp. M. Jekelek, T. Kruszka, pp. E. Dian, pp. J. Iwaszkiewicz, J. Dykiel, Państwo Jezuit są długoletnimi osadnikami Annowa.

THE TUTTS — By Crawford Young



Szlachcic Na Zagrodzie

KAZIMIERZ GLIŃSKI — *POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.*

(Ciąg dalszy)

Ewcia milczała, silniejsze tylko rumieńce na twarz jej wystąpiły. Domaradzki pochylił się i rzekł:

— Czy mogę słóweczko rzec?

— Przecie nie prosiłem, byś milczał jak kołek.

— Niech wasza miłość nie zadziera tak odrazu z tym szlachcicem. Wszystkich ma za sobą panów bratów: w Poniowicach, Mińkowcach, w Satanowie, nie pomijając i folwarków barskich; okrutny rej wodzi między szlachtą, każdemu z nich już w serce się wszczepił.

— Kasza!. . . herbu „Omasta", z przydomkiem „Zawalidroga" — jak widzę — mruknąk stolnik.

Pomyślał chwilę.

— Więc nie odprzeda mi swego „Czarnego Kąta?"

— Chałupę nową stawia — Domaradzki bąknął.

— Zwrócę za chałupę i dodam coś jeszcze nad cenę Pokotyckiemu daną.

— Czy wasza miłość myśli, żem, niby od niechcenia, nie wspominał mu o tem?

— A on co?

— „Nie żydowin ze mnie — powiedział — bym nawet ziemią świętą frymarczył." Wtedy mu jąłem przekładać, jako przed nim jeszcze wasza miłość z Pokotyckim w targi już wchodził, jako z powodu klinowego położenia „Czarnego Kąta" różne sąsiedzkie nieporozumienia być mogą, na czem, wiadomo, nie jaśnie pan stolnik źle wyjść może: że nieźle byłoby wygodzić miłości waszej, bo to, wiadomo, i wręb do lasu potrzebny będzie i inna jaka przysługa sąsiedzka, zresztą zgodą familje i narody wszelakie stoją, a nikt jeszcze uprzejmości swojej nie żałował.

— Mądrześ to powiedział Domarasiu, zupełnie mądrze! Głupim potrzeba być, by rady takiej nie posłuchać. Cóż na to ten pan Kasza?. . .

Domaradzki po łbie się macnął.

— „Ano — rzekł — jeżeli pan stolnik chce zgody, toć ja mu ją daję; do jego Makijówki pretensji nijakiej rościć nie będę; jeżeli mu ryb a mnie drzew zabraknie, to wygodzim sobie zobopólną wymianą; jeżeli nie — to Kasza na darmochę się nie puszcza. Nieporozumień zaś z klinowego położenia mojej ziemi nie może być, bo ja swój pług będę w subordynacji trzymał, czego i parobkom pana stolnika życzę, jeżeli pokarbowanej skóry mieć nie zechcą; za bydlę, któreby w szkodę wlazło, zapłacę, co ze swej strony, na ten przypadek, i pan stolnik uczyni — a że szlachcic na zagrodzie rówien jest wojewodzie, gdy się wzajem nikt nie bodzie, w świętej można, wiek żyć zgodzie" — dokończył, psiakrew, rymami!. . .

— Na udry ze mną chce iść ten pan Kasza — mruknął stolnik.

Ewka się poruszyła i spojrzała na pana ojca, jakby jego słowami zdziwiona. Jej się zdawało, że słuszność miał pan Onufry. Nie rzekła jednak nic, ona, lubiąca się wtrącać do wszystkiego.

Rozmowa na chwilę przycichła. Milczał pan stolnik, rozważając coś w umyśle swoim; milczała stolnikowa, zdania małżonka będąc, milczał i Domaradzki, przewidując zawczasu nieporozumienia różne, które on zwykle siłą rozstrzygał. U niego ten był praw, kto pierwszy na karku siedział i walił bez pardonu.

Pan stolnik nie był dawnym osiedleńcem Podola. Po czasach Chmielnickiego i jakiem takiem uspokojeniu się Rzeczypospolitej, wyludnione kresy Korony Polskiej nowych potrzebowały osadników, nowej pracy pługa, któraby zabliźniła rany świeżo zadane, rodzajne pola przekryła kłosem pszenicznym i rozdzwoniła brzękiem sierpów i kos. Powoli więc zaczęły się ludem Bożym wsie i miasteczka wypełniać. Z ruin powstawały zameczki, zaścianki zaroiły się od drobiu szlacheckiego, wygnani Zydowie z karczem na dawne powracali śmiecie, rozkołysany tak niedawno przez zawieruchę kozacką lud nawet wiejski, umitygował się powoli; po dworach znów się odzywały dźwięki kobzy i lir, a czasami pysk tatarski z oczeretów gdzieś się wychynął i zdradziecka gwizdnęła strzała, a choćby nawet gdzieś się i czambulik przesunął i niebiosa łuną krwawą rozgorzały — nikt trwogi a strachu nie doznawał; dziwnemby się nawet wydało Podole bez tego gościa tatarskiego, bez tej łuny, bez: „Ałłach!" okrzyku.

W ony to czas przybył i pan stolnik nad brzegi smotryczańskie i zaczął w świeżo kupionej Makijówce urządzać się. Co mógł, to nabył, czego nie mógł, to wziął, bo dużo wówczas bezpańskiej ziemi odłogiem leżało, o którą już się nikt nie upominał.

Zaokrąglając fortunę swoją, gdzie murowany zbudował dom, który „kasztelem" nazwał, dla uczynionych obwarowań przeróżnych i wieży strzelającej, czy baszty zębatej, z mostem zwodzonym nad fosą, o którym to kasztelu dziś pamięć ludzka nic już nie wie, a i w starożytnych dokumentach go nie namacasz — natknął się na szlacheckie Poniewice, gdzie tak niedawno Pokotycki a teraz pan Onufry Kasza trzydziestomorgowym klinem w ziemię jego wlazł i murem stanął przeciw dalszemu rozprzestrzenaniu się fortuny pana Atanazego. „Czarny Kąt" szczególnie mu się spodobał, bo miał staw rybny, czego w Makijówce nie było i miał młyn, którego Makijówce brakło. Pan stolnik nie mógł przypuścić, ażeby się znajdowało dominium jakie bez młyna i stawu, i z onej to racji uroił sobie, że ona część Poniewic, Czarnym Kątem zwana, volens nolens musiała niegdyś do Makijówki należeć, w czem go upewniła i klinowatość gruntu, która wchodziła w otworzystość gęby łanów pana Atanazego i, zda się, że napraszała się sama, by ją pan stolnik zjadł. Ale, oprócz imaginacji, innych dowodów prawnych nie było; z Pokotyckim pan stolnik w przedługie zabawił się targi, a oto jakiś pan Kasza się zjawił i sprawę całą na kolanie ubił, a jaki widać z imci pana Domaradzkiego relacji, cięższa z nim, niż z Pokotyckim, sprawa będzie.

Deliberował tedy, szepcąc pod nosem:

— Nic to, nic!. . . Czapką, papką, a za bok wezmę tego pana wojewodę!. . .

Nagle się poruszył.

Domaradzki i pani Dorota spojrzeli na pana domu, Władek, który wspartą miał głowę o śliczne ramię siostry, drażnił wąsikami jej szyjkę i coś szeptał po cichu.

— Doroto! — odezwał się pan stolnik po chwili.

— Słucham ciebie, Atanazy.

— Trzeba z naszego spisu jeszcze jedną personą usunąć. . .

— Dlaczego?

— Pan Kasza miejsce jej zajmie.

Ewka drgnęła lekko. . .

— Domarasiu! — ciągnął dalej stolnik. — Na waście obowiązek kładę sprowadzenia mi tego pana sąsiada. List napiszę, z którym do świtu waćpan ruszysz, bo pewnie ten równiak wojewodom z kurami wstaje i na łąkę z kosą wychodzi. Zatkam mu odrazu gębę piernikiem toruńskim i zaszczytem przypuszczenia go do swej kompanji. Ostrożny nawet lis na smaczną trutkę się weźmie, a cóż dopiero twój Kasza.

— Miałem ci i ja to na myśli, ale nie śmiałem powiedzieć — Domaradzki się odezwał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Od Jutra Za Tydzień Popisy Nowego Klubu Lotników.

Klub „The National Flying Club" pod naczelnictwem Kurt Kunau, sławnego lotnika polskiego, staje się z dniem popularniejszym wśród klubów lotniczych w całej Ameryce.

W klubie tym już 50 członków wyszkoliło się na lotników, korzystając z nauki na lotnisku Sky Harbor Airport. Celem wytycznym klubu jest danie młodzieży naszej możność poznania lotnictwa w całości kosztem jak najniższym. Pod kierownictwem licencjonowanych instruktorów studenci w krótkim czasie sami wzbijają się w przestworza jako lotnicy pierwszej klasy.

Obecnie klub ten zajęty jest opracowaniem planu popisów lotników, jaki odbędzie się na lotnisku Sky Harbor, w niedzielę, dnia 29go lipca. Zapowiadają, że takich popisów lotników jeszcze miasto Chicago nie widziało. Bilety są już teraz do nabycia w kwaterze klubu p. nr. 309 ul. South La Salle.

Wzywają Adwokatów Polskich Na Drugi Zjazd.

Odbędzie Się w Cleveland, 23, 24 i 25 Lipca.

Powstałe w roku ubiegłym podczas „Tygodnia Polskiej Gościnności" w Chicago, w miesiącu lipcu Stowarzyszenie „American Polish National Bar Association", składające się z polskich adwokatów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, przez swój komitet składający się z adwokatów Leona A. Kujawskiego, przewodniczącego i S. B. Budzińskiego, sekretarza, wzywa wszystkich polskich adwokatów na drugi zjazd, jaki odbędzie się w hotelu „Hollenden," w mieście Cleveland, Ohio, w dniach 23, 24 i 25go lipca. W tych samych dniach w hotelu „Statler" odbywać się będzie zjazd Stowarzyszenia Polskich Lekarzy i Dentystów.

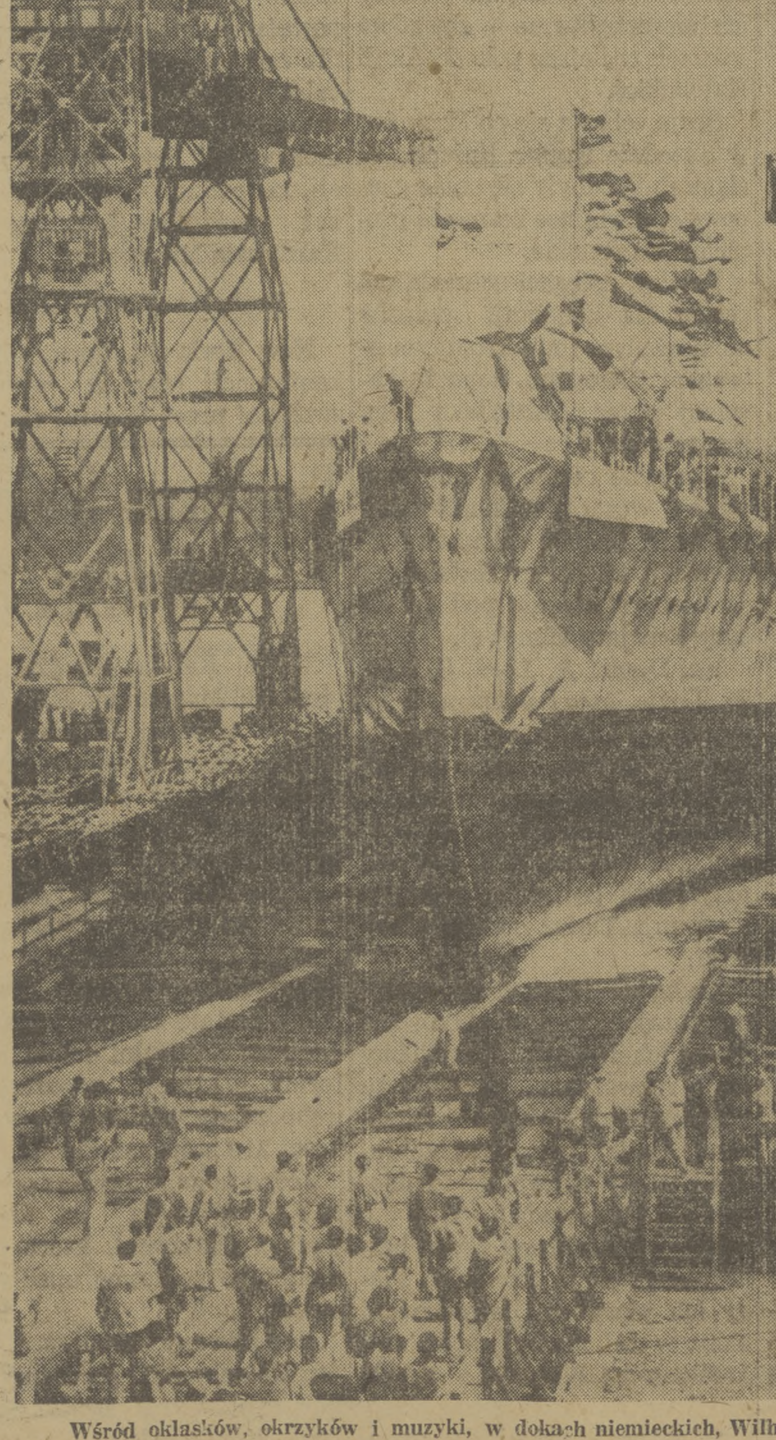
Wszystkie polskie pisma w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie proszone są o przedrukowanie powyższej odezwy w celu dopomożenia do zebrania się jaknajliczniejszego adwokatów i prawników Polaków w mieście Cleveland.

Pocztmistrz zabity przez włamywacza.

Louisville, Ky. — L. H. Rainforth, lat 45, kupiec i pocztmistrz w Beechwood, Ind., został zastrzelony przez włamywacza, którego przyłapał w swoim sklepie. W dwie godziny aresztowano J. Andersona, lat 20, który miał się przyznać do zbrodni.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

NOWY POTWÓR WOJENNY NIEMIEC.



Wśród oklasków, okrzyków i muzyki, w dokach niemieckich, Wilhelmshaven, spuszczono ostatnio na wodę nowy „kieszonkowy" statek niemiecki. Statek ten, trzeci z rzędu typu wybudowany w ostatnich latach, otrzymał nazwę Admirał Graff Spee.

Z Marjanowa.

We wtorek wieczorem, o godzinie 7:30, rozpocznie się nowenna do św. Anny, matki Najświętszej Marji Panny.

*

W ub. wtorek, odbył się pogrzeb śp. Pauliny Zblewskiej. Ceremonje liturgiczne odprawił ks. Hieronim Klingsporn, C.R.

*

W środę, odbył się pogrzeb śp. Marcina Maras. Eksportacji zwłok z domu żałoby dokonał ks. proboszcz Edward S. Brzeziński, C.R. Ceremonje liturgiczne odprawił i zwłokom na cmentarz towarzyszył ks. Teodor Wróblewski, C.R.

*

W przyszłą sobotę, dnia 21 lipca, pp. Jan i Anna Bonk, obchodzić będą 25-lecie małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 8:30 rano.

*

W sobotę, 21 lipca, biuro parafjalne zamknięte będzie cały dzień.

*

Kluby parafjalne im. A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi, urządzają zabawę „bingo," w nie dzielę, 22 lipca, na podwórzu parafjalnem.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: — jutro, Oddział św. Barbary M. P. i Trzeci, Zakon św. Franciszka; w poniedziałek, Tow. Polek św. Kunegundy, Klub św. Józefa i Tow. św. Grzegorza; we wtorek, Tow. Polek św. Cecylji i Dwór Bolesława, Z. K. L.; w środę, Tow. Dramatu i Śpiewu; w czwartek, Bractwo Dziewic Różańca św. i grupa Zjedn. św. Ambrożego.

*

Jutro, dnia 15 lipca, Stow. Alumnów szkoły marjanowskiej urządza doroczną wycieczkę.— Piknik odbędzie się w Villa Parku, w Slocum Lake, którego letniska zarządcą jest p. J. Wiech. Będzie to sposobność wspólnie się zabawić, jak i spędzić dzień na łonie natury, w swojskiem otoczeniu. Komitet z prezesem na czele, niema żadnej wątpliwości, iż wycieczka wypadnie według gustu i smaku każdego uczestniczącego. Ci, którzy wezmą udział, niech się zbiorą o godzinie 8-ej rano, w sali klubowej. Odjazd o godzinie 8:30 rano.

Pomnik dla hr. Rochambeau.

Newport, R. I. — Odbyło się tu uroczyste odsłonięcie bronzowej statuy hr. Rochambeau, komendanta 6,000 żołnierzy francuskich, którzy wylądowali tu 154 lata temu, aby wesprzeć kolonistów amerykańskich w ich walce o niepodległość.

Z Romanowa.

Chór św. Romana jedzie jutro na piknik do Gages Lake. Jadący na piknik śpiewacy przyjdą do kościoła na Mszę św. o godzinie 7:30 rano — a wyjazd z przed kościoła nastąpi o 9tej rano.

*

Nowenna do św. Anny, patronki matek chrześcijańskich rozpocznie się we środę, dnia 18go a zakończy się dnia 26go lipca. Każdego dnia nowenny będą dawane wiernym relikwje św. Anny do ucałowania.

*

Dzisiaj o godzinie 9tej rano w kościele św. Romana połączeni zostali węzłem małżeńskim p. Franciszek Lenartowicz z Anną Cheredzia, a o 10tej p. Kazimierz Dombrowski z Bernicją Schipper.

*

Organista Jakób Bochniarz wraca dziś z wakacyj i jutro stanie do pracy. Podczas jego nieobecności zastępowała go w kościele jego córka.

*

Przeszło 500 mężczyzn zapisało się ubiegłej niedzieli do Legjonu Przyzwoitości w celu zwalczania gorszących obrazów kinematograficznych, psujących młodzież naszą .

*

Odbył się z kościoła św. Romana pogrzeb ś. p. Katarzyny Roman, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwycrwstania Pańskiego.

*

W sobotę, dnia 4go sierpnia rozpocznie się przed kościołem bazar na korzyść parafji. Energiczne przygotowania w toku.

*

Na zasłużony wypoczynek wyjechał ks. Alojzy Przypyszny, miejscowy asystent.

Bilety Na Wystawę Po Zniżonej Cenie w Biurze Dziennika Chicagoskiego.

Bilety na Wystawę chicagoską można nabyć po zniżonej cenie w biurze naszem, pod numerem 1455 W. Division ul. Sprzedaje się odrazu małą książeczkę, zawierającą dziesięć biletów z których pięć stanowi ogólny wstęp na grunta wystawowe a drugie pięć są to wstępy do pewnych płatnych koncesyj na wystawie. Razem wartość tych biletów przedstawia się w sumie $3.75 zaś w biurze naszem można je dostać za $2.50. Bilety do koncesyj umożliwiają zwiedzenie następujących miejsc na wystawie: Horticultural Building, Old England, Black Forest Village, Tunisia i Fort Dearborn (albo Lama Temple lub Colonial Village).

JUTRO PIKNIK DEMOKRATÓW.

North Chicagowianie Zapraszają.

Klub Polsko - Amerykański Demokratów im. Franklina D. Roosevelta, w North Chicago urządza jutro, dnia 15go lipca piknik w lasku Mosina Park, przy 10tej ulicy, w pierwszą rocznicę założenia klubu. North Chicagowianie na ten piknik zapraszają także Demokratów z Chicagowa. Gospodarzem będzie p. B. Orłowski.

Klub ten zorganizowano rok temu przez zapisanie 60 członków. Dziś klub ten liczy blisko 500 członków, a prezesem jest S. Korus.

Wieczorem, o godzinie 8mej rozpocznie się zabawa taneczna przy muzyce orkiestry Klein'a.

BUTKOWSKI CIĘŻKO POKALECZONY W WYPADKU.

Milwuakee, Wis., 14. lipca.— Michał Butkowski, lat 28, z Town of Lake, doznał ciężkich obrażeń fizycznych, kiedy stracił kontrolę nad swoim samochodem, który przewrócił się i przygniótł kierowcę. Butkowskiego zabrano w ciężkim stanie do szpitala.

Słowo rudymenta oznacza wiadomości początkowe, elementarne.

Koncert Pieśni Polskiej Na Otwartem Polu.

Jest piękna, stara legenda, że wśród wysokich, pięknych gór, osiadł nad dzikim parowem stary wygnaniec. Stanął nad brzegiem wody i patrzał smutno w jej toń.

W okół pustka, skały, dalej toń wody — a wśród wysokich złomów skalnych, znajdował się tylko mały kawałek ziemi. nadający się do uprawy, zarzucony jednak kamieniami.

Wygnaniec jął się pracy. Począł oczyszczać ziemię z kamieni, chwastów, cierni. Krwawił sobie ręce na cierniach, wyrywając zielsko, chwasty — ale pracował żmudnie. Mozolny był jednak jego trud. To też osamotniony wpadł zwolna w melancholję, nie słysząc nic prócz poświstu wichru lub szumu wody.

Zrozpaczony straszliwą pustką, głuchością skał, już miał porzucić okolicę i odejść — gdy nagle posłyszał w górze śpiew. Spojrzał ku błękitom, skąd głos pochodził i ujrzał małą ptaszynę, jak miłym głosem wyśpiewywała swą radość z życia, wesele z ciepłych promieni słońca. Pobudzony śpiewem z zapałem jął się znowu pracy, oczyścił z kamieni pole, obsiał je i osiadł na stałe. A ptaszyna przez długie lata utrzymywała go swym śpiewem w pogodzie ducha i harcie ciała do dalszych wysiłków.

*

Pieśń Polska uratowała życie wielu ludzi, utrzymała ich w spokoju, równowadze i uchroniła od zagłady. Uratowała w wielkiej mierze nas Polaków od wynarodowienia, gdy szukaliśmy ostoi i sił w celu wytrwania w tradycjach narodowych.

Pieśń też przylgnęła do ust polskich. Z pieśnią obchodzono wszystkie narodowe i kościelne święta, przy dźwiękach pieśni ślubowano, żegnano odchodzących...

Każdy przyzna, że Pieśń Polska w największej mierze przyczyniła się do zachowania indywidualnego charakteru naszego Wychodźtwa. Stary czy młody, uchodząc z rodzinnej ziemi — dla chleba czy też gnany okrutną ręką zaborcy, zachował w sercu głęboko melodje narodowe, które pozostały mu na zawsze skarbem największym. I jak dawniej, stojąc nad brzegiem Warty, Wisły lub Niemna, witał oparty o pług wschodzące słońce pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze" — tak wita je i dzisiaj czy to na farmach Michiganu lub Wisconsinu, czy to spiesząc mroczną ulicą do codziennej pracy w fabryce.

W sercach naszych gromkie „Jeszcze Polska nie zginęła" lub smutne „Z dymem Pożarów" zarówno w kraju jak i tu było i jest drogie sercu polskiemu.

*

Chóry polskie na Wychodźtwie odegrały swą wielką i zaszczytną bezsprzecznie narodową misję skutecznie. Skupiały przez ostatnich pięć dziesiątek lat młodzież i starszych, podtrzymując w nich nietylko tradycję polskiego życia narodowego, ale także i wpajając wdzięczność i poszanowanie dla spraw przybranego kraju. Koncerty, przedstawienia, odczyty, zebrania, czy zabawy, urządzane przez Chóry polskie, były i są niejako ostoją publiczności; były i są cementem łączącym różne odcienia zapatrywań i przekonań naszego Wychodźtwa. Bo pieśniarze polscy dla Wychodźtwa byli tem, czem był ów ptak legendarny, śpiewający wesołą pieśń lepszej przyszłości dla wygnańca, pracującego w pocie czoła na pustkowiu obconarodowym, na ciernistym życiowym zagonie.

*

Mijają dnie i lata, minęło już z górą lat pięćdziesiąt, a Wychodźtwo nie całe pamięta o swoim „ptaku śpiewającym." Do wyjątku bodaj dziś należą rzeczywiście spadkobiercy owego wygnańca, który swoją śpiewającą ptaszynę kochał i otaczał troskliwą opieką.

Tak zwana „modernistyczna muzyka" wyobrażająca dzikie jęki i krzyki afrykańskich chamitów w zupełności zadawala masy.

Pieśniarze przez pół wieku pomogli Wychodźtwu stworzyć na obcej ziemi nowe gniazda rodzinne, zbudować liczne i zasobne organizacje; pieśniarze w znacznej mierze przyczynili się do podniesienia poziomu kulturalnego Wychodźtwa, co pomogło do wytworzenia całych zastępów inteligencji zawodowej oraz wpływów politycznych w tym kraju.

Lecz niestety — często, bardzo często pomimo świetnych programów, olbrzymiego nakładu pracy i ofiar szczodrych ze skromnych zasobów pieśniarzy — sale koncertowe świecą pustkami.

Ale śpiewacy, pomimo borykań z trudnościami natury materjalnej nie przestaną Wychodźtwu nucić pieśni swojskiej, lecz jak ów ptak legendarny będą nadal spełniać swoją misję dziejową.

*

Okręg 1szy Związku Śpiewaków Polskich w ogólnej liczbie jedenastu chórów polskich urządza w niedzielę 26go sierpnia, r. b. Wielki Koncert Pieśni Polskiej na otwartem polu w Parku Marvel Inn, przy końcu linji tramwajowej Milwaukee ave. — W koncercie biorą udział następujące Chóry: Chopina No. 1., Filharmonja 20, Halka 29, Kalina 93, Warszawiacy 96, Melodja 108, Filareci 127, Drużyna 139, Nowe Życie 143, Echo 174 i Jutrzenka 209.

Śpiewacy i śpiewaczki Okręgu 1go, pod kierownictwem energicznego swojego dyrygenta p. A. Żydanowicza pracują usilnie, odbywają wspólne próby śpiewu w celu wykazania wobec sympatyzującej publiczności postęp kultury muzycznej polskiej. Chór z 500 głosów. Zabawa śpiewacza po koncercie. Orkiestra koncertowa Maxa Łukowskiego przygrywać będzie do tańca.

Całą Polonję chicagoską pieśniarze i pieśniarki zapraszają do licznego współudziału.

Górą Pieśń! — Za Komisję Reklamy i Prasy, J. Trzciński, przewodniczący.

Burze gradowe wyrządziły miljonowe szkody.

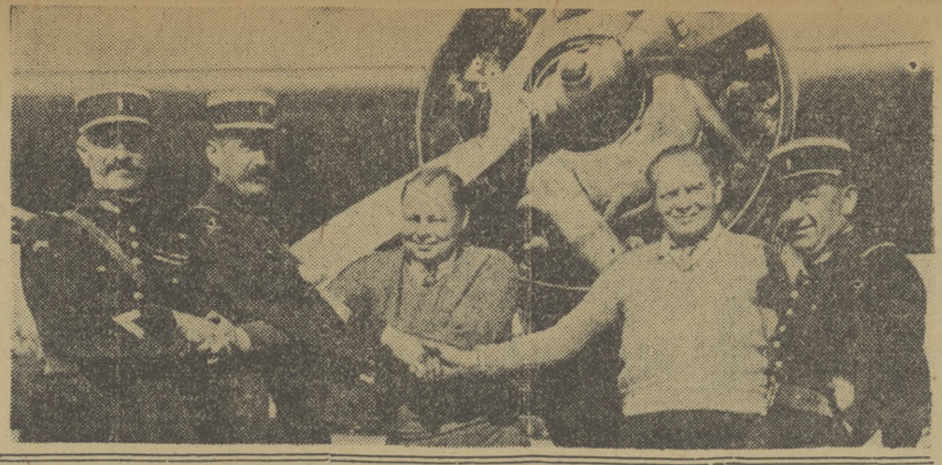
Regina, Sask. — Burze gradowe w ostatnich trzech tygodniach wyrządziły w prowincji Saskatchewan szkody wynoszące blisko $2,000,000. Takie obliczenia podaje towarzystwo ubezpieczeń.

Baloniści.



Maj. William E. Kepner, z lewej, i kpt. A. W. Stevens, podczas ceremonji chrztu gondoli balonu, w której spodziewają się ustanowić nowy rekord wysokości i studjować stratosferę. — Wzlot rozpocznie się w okolicy Rapid City, S. D., skoro tylko pogoda się ustali.

Adamowicze we Francji



Na rycinie widzimy obu braci Adamowiczów, dziękujących serdecznie żandarmom francuskim za pilnowanie ich aeroplanu, w którym po przebyciu szczęśliwie oceanu Atlantyckiego, wylądowali we Francji.

Tam, Gdzie Powstał "Pan Tadeusz".

Uroczystości, związane z obchodem setnej rocznicy „Pana Tadeusza", dobiegają w Paryżu końca. Odbyły się one w podniosłych i pięknych ramach, zwróciwszy uwagę Paryża, zyskawszy sobie współudział najwybitniejszych osobistości Francji z prezydentem Republiki na czele i bardzo liczne artykuły w prasie francuskiej.

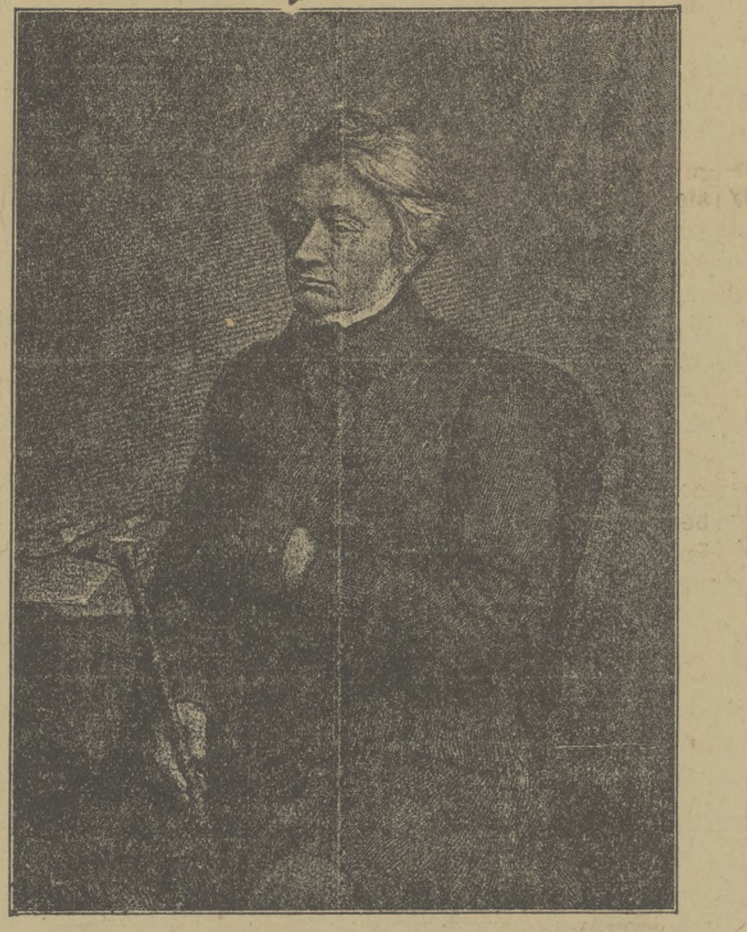
Uroczystości rozpoczęły się w chwili przybycia do Paryża delegatów Polskiej Akademji Literatury, którzy zostali przyjęci przez prezydenta Lebruna.

We czwartek, przed południem, nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na ścianie domu, w którym Adam Mickiewicz mieszkał w okresie tworzenia arcydzieła. Na ulicy de la Seine, w pobliżu domu nr. 63, policja zatrzymała ruch. Przed domem wzniesiono katedrę, otoczoną złotemi fotelami, na których zasiedli: pp. ambasador Chłapowski, prezes paryskiej Rady miejskiej Fiquet, Józef Mickiewicz, deputowani z tej dzielnicy: b. podsekretarz stanu Marcel Heraud i Duval-Arnould i wielu innych. Pierwszy przemówił p. Rene Gillouin.

— Jesteśmy dumni — mówił — na myśl, że z tego skromnego domu starego Paryża popłynęły w świat strofy „Pana Tadeusza", by opaść na miljony dusz polskich powiem bohaterskich myśli. Dziś, w tej wspólnej komunji dorzucamy nową cegłę do przyjaźni polsko francuskiej, bogatej w nieprzerwany od stuleci ciąg dat i faktów, dla największego dobra naszych narodów i dla ratunku cywilizacji łacińskiej i chrześcijańskiej, której jesteśmy na Wschodzie i na Zachodzie, tradycyjnymi pionierami, a jeśli trzeba, rycerzami nieustraszonymi.

Następnie przemawiali: Jul. Kaden-Bandrowski, prof. Sorbony i członek Instytutu p. Fortunat Strowski i ambasador Chłapowski.

— Tablica ta — mówił — stanowi nietylko pamiątkę napisania tu „Pana Tadeusza" upamiętnia ona zarazem atmosferę owej epoki, gościnność Francji. Metryka urodzenia „Pana Tadeusza" znajduje się tu, w Paryżu, jest on ściśle związany z życiem tego miasta. Oto jeszcze jeden powód naszej wdzięczności i podziwu naszego dla najpotężniejszego w świecie ogniska postępu i cywilizacji. Gwardji francuskiej powierzamy tę płytę, a znaczy to, że powierzamy ją w ręce pewne!



ADAM MICKIEWICZ.

W imieniu „Gardes Francaises" odpowiedział prezes paryskiej Rady Miejskiej, Rene Fiquet, dziękując w chwili odsłonięcia w imieniu miasta Paryża.

Odczyt prof. Kleinera z katedry Mickiewicza.

Tegoż dnia popołudniu w sali „College de France", w której sto lat temu wykładał Mickiewicz, zebrała się liczna publiczność francuska i polska, by wysłuchać odczytu prof. Juljusza Kleinera na temat: „Mickiewicz i jego epopea narodowa". W odczycie tym znakomity uczony scharakteryzował wartość „Pana Tadeusza" dla Polski dla kultury świata.

Wieczorem odbyła się w Bibljotece Polskiej uroczysta akademja pod przewodnictwem Wacława Sieroszewskiego, który też pierwszy przemówił, oddając następnie głos Kadenowi Bandrowskiemu.

Po akademji Wacław Sieroszewski zaprosił obecnych do sal Muzeum Mickiewicza, gdzie otwarto wystawę „Pana Tadeusza".

Składają się na nią materjały bardzo ciekawe, i przez nikogo nieznane. Jest tu też biurko Mickiewicza, na którem pisał podczas pobytu w Paryżu. Przy biurku tem przemówił p. ambasador Chłapowski. Na wystawie znajdują się oryginalne kontrakty Mickiewicza z pierwszymi wydawcami, korespondencja z przyjaciółmi (Domeyko, Zaleski, Witwicki, Górecki). Zasadniczo wystawa ta podzielona została na działy następujące: atmosfera, t. j. materjały odnoszące się do Soplicowa itp. wspomnień Mickiewicza z ojczyzny i tło historyczno-wojskowe; wspomniana powyżej korespondencja z przyjaciółmi; pierwsze manuskrypty, pierwsze wydania, głosy prasy i przyjaciół, przekłady na języki obce.

Na następny dzień odbyło się uroczyste posiedzenie w Colledge de France w obecności Prezydenta Republiki Francuskiej pod przewodnictwem amb. Chłapowskiego. Pierwszy przemówił Józef Bedier, administrator „College de France"; następnie profesor tejże instytucji i poważny znawca literatury słowiańskiej, prof. Andre Mazon, cytując z „Pana Tadeusza" po polsku. Dłuższe przemówienie wygłosił Miriam-Przesmycki, a po nim wstąpił na trybunę w zielonym surducie „Academie Francaise" jej sekretarz, Rene Doumic. Podkreślił on jak bardzo doceniają sfery paryskie pierwszą wizytę Polskiej Akademji Literatury właśnie w Paryżu i pozdrowił Akademję polską w imieniu Akademji francuskiej.

Na piękne to przemówienie odpowiedział ambasador Chłapowski.

W sobotę odbyła się nadawana przez radjo akademja Tow. Przyjaciół Polski oraz specjalna pielgrzymka do Montmorency, w niedzielę zaś wielki wieczór dla mas robotniczych, z przemówieniami Akademików i wyświetleniem filmu „Pan Tadeusz".

Śmierć wybitnego zakonnika.

New York. — O. Dodfrey Hunt, O. S. M., przez ostatnie 14 lat przełożony OO. Franciszkanów stróżujących nad Ziemią Świętą w Jerozolimie, — zmarł po operacji w szpitalu św. Wincentego. Przybył on chory z zagranicy przed dwoma tygodniami.

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

Z Władysławowa.

Dzisiaj do spowiedzi św. miesięcznej przystąpią członkinie starszego i młodszego oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Do wspólnej Komunji św. przystąpią jutro na Mszy św. o godz. 6:15, zamiast o 7:15 jak zwykle.

*

Członkinie obu oddziałów Bractwa Dziewic Niep. Poczęcia N. M. P., znanego jako klub „Immaculata", wybierają się jutro na wycieczkę do Twin Lakes, Wis., by się wspólnie zabawić na świeżem powietrzu. Autobusy wyruszą z przed szkoły o godzinie 8:15 rano, dlatego uprasza się członkinie o punktualne przybycie.

*

W miejsce ks. Edwarda Przybylskiego, który z rozporządzenia władzy kościelnej został przeniesiony do parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, kapelanem obu oddziałów Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia N. M. P. naznaczony został ks. Juljusz Gilewski.

Przeszło trzy i pół biljona dolarów płacą zabezpieczeni od swych polis rocznie w Stanach Zjednoczonych.

Obchód Cudu Nad Wisłą 12-go Sierpnia.

Polonja chicagoska sposobi się do święta Cudu nad Wisłą z energją, pietyzmem i pracowitością. Komitet Międzyorganizacyjny z p. Zygmuntem Stefanowiczem jako przewodniczącym na czele, przygotowuje wspaniały program. Obchód Cudu nad Wisłą odbędzie się w niedzielę, dnia 12go sierpnia, w parku Humboldta przy pomniku Tadeusza Kościuszki, a poprzedzony będzie olbrzymim pochodem parafij, organizacyj, towarzystw parafjalnych i narodowych, a w którym bezwątpienia zaimponuje młodzież nasza. Pochód sformuje się przed Domem Zjednoczenia, przy Augusta blvd. i Milwaukee ave., o godz. 1:30 po południu i uda się do parku Humboldta ulicą Augusta. Program w parku będzie bogaty i niezapomniany. Przebieg uroczystości niezawodnie wywrze przemożny wpływ na uczestnikach i odbije się głośnem echem na Wychodźtwie i wśród Amerykanów. Wszyscy powinni w tej manifestacji narodowej wziąć czynny udział. Wszyscy jak jeden powinni złożyć hołd należny bohaterstwu żołnierza polskiego i jego nieśmiertelnym wodzom. Wszystkie towarzystwa parafjalne i narodowe powinne wystąpić ze sztandarami, z pełną liczbą członków i członkiń. Rodzice powinni przybyć na obchód i przyprowadzić ze sobą dziatwę i młodzież, aby była świadkiem wielkiego, zbiorowego składania hołdu żołnierzowi polskiemu, który cudów bohaterstwa dokonywał w walkach za Ojczyznę. Wielkie to bohaterstwo żołnierza polskiego. Gdzie tylko krwawe toczyły się boje o wolność, — gdzie uciemiężeni stawali przeciw ciemięzcom, — tam zawsze szedł polski żołnierz, tam strumieniami ciekła polska krew. Wszystkie pola największych bitew podczas wojny światowej użyźniła krew polskiego żołnierza. Po wszystkich bitwach rozlegał się jego głos, zwiastujący zwycięstwo. Wszędzie — gdzie śmierć zbierała swe bogate żniwo, gdzie ludzie marli w męczarnach, gdzie ostatnie tchnienia z upływem krwi zwierzali matce ziemi — tam był polski żołnierz. Walczył o jedną i tą samą drogą wszystkich sprawę. Walczył o Polskę i dla Jej chwały! Cud nad Wisłą, to nieśmiertelną chwałą okryte zwycięstwo polskiego żołnierza — to zdarzenie historyczne, które napawać będzie dumą przyszłe pokolenie po wszystkie wieki. Godną więc jest i wskazaną rzeczą, aby tę rocznicę naznaczoną bohaterskiemi czynami, uczcić obchodem podniosłym, patrjotycznym, imponującym



4% DO 5% OD WASZYCH OSZCZĘDNOŚCI

***HOME FEDERAL SAVINGS AND LOAN ASSN.* donosi o wielkim wzroście liczby nowych kont oszczędnościowych we wszystkich częściach miasta Chicago i na przedmieściach.**

Przed kilku dniami Prezydent Roosevelt podpisał bil, na mocy którego wszystkie konta oszczędnościowe w sumie aż do $5,000 w federalnych spółkach oszczędnościowych i pożyczkowych, będą automatycznie zabezpieczone przez Federalną Korporację Ubezpieczenia Oszczędności i Pożyczek, założoną przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Jest to tylko jeden z wielu powodów, dlaczego tak wielką liczbę nowych kont na większe i mniejsze sumy otwiera się codziennie w stowarzyszeniu Home Federal Savings & Loan Association of Chicago, mieszczącem się pn. 1618 West 18-ta ulica, pół bloku na zachód od Ashland ave.

Home Federal Savings and Loan Association ofiaruje nietylko zupełne bezpieczeństwo dla oszczędności, ale także zysk wynoszący od 4% do 5%.

Można korzystać z czterech sposobów oszczędzania w tej instytucji, pozostającej pod opieką i nadzorem rządu Stanów Zjednoczonych. Można robić regularne miesięczne albo tygodniowe wpłaty pewnej ustalonej sumy od 50c wzwyż, albo jakąkolwiek sumę kiedykolwiek bądź, co nadaje się najlepiej dla ludzi, których dochody nie są wciąż jednakie i którzy nie mogliby czynić regularnych wkładek.

Można też ulokować odrazu większą sumę, do której będzie dodawana dywidenda co sześć miesięcy, albo będzie wysyłana pocztą dnia 1 stycznia i 1 lipca, każdego roku.

Rząd Stanów Zjednoczonych składa do tych instytucyj swoje pieniądze wraz z waszemi i wszelkie dywidendy otrzymane z tego Stowarzyszenia, są wolne od normalnego podatku dochodowego.

Zgłoście się do biura tego Stowarzyszenia i zażądajcie książeczki przygotowanej przez rząd Stanów Zjednoczonych, która wyjaśnia jak Stowarzyszenie Federalne działa; na żądanie, udzieli się Wam chętnie dodatkowych szczegółów, bez żadnego zobowiązania z Waszej strony.

Home Federal Savings and Loan Association ma fundusze do wypożyczenia na pierwsze morgecze na domy, ludziom finansowo odpowiedzialnym, którzy są w stanie spłacać swe obligacje.

Te pożyczki muszą być na umiarkowaną sumę i muszą być spłacane w miesięcznych ratach. Jeśli posiadacie dom i potrzebujecie pieniędzy na zmodernizowanie go lub na reperacje, wnieście aplikację na pożyczkę do biura tego Stowarzyszenia.

Biuro Home Federal Savings and Loan Association, 1618 W. 18th Street, pół bloku na zachód od Ashland Avenue, jest otwarte codziennie od 9 rano do 5 po południu, we wtorki i soboty od 9 rano do 8 wieczorem a w czwartki do 12 w południe. Numer telefonu do wszystkich departamentów — Canal 0045 i 0046.

Wstąpcie tam i otwórzcie konto oszczędnościowe; zacznijcie budować sobie niezawisłość finansową i pamiętajcie, że wielkość przyszłego Waszego majątku nie zależy od tego ile zarabiacie, ani od tego ile oszczędzacie, ale od roztropnego ulokowania tych pieniędzy, które możecie odłożyć po opłaceniu wszystkich wydatków.

Federalne stowarzyszenia oszczędnościowe i pożyczkowe dają korzyści, jakich nie może dać żadna inna pojedyńcza instytucja oszczędnościowa.

P. R. M.

19-Letni Chłopak Stracony w Komorze Gazowej.

Florence, Ariz., 14. lipca. — Z krzyżykiem, zaciśniętym mocno w prawej ręce, a z telegramem pożegnalnym od matki w lewiej, 19-letni George Shaughnessy z Albany, N. Y., został wczoraj o świcie stracony w komorze gazowej w tutejszem więzieniu stanowem.

Chłopak, który parę tygodni temu skończył 19-ty rok życia, został skazany na śmierć za morderstwo sprzedawacza samochodów podczas napadu rabunkowego.

Piętnaście gałek cyanidowych wpuszczono automatycznie do naczynia z kwasem siarczanym umieszczonego u stóp młodego skazańca. Zabójcze wyziewy sprowadziły momentalną śmierć.

Matka skazańca, która zaciągnęła pożyczkę hipoteczną na dom i przybyła do Arizony, aby próbować ratować syna od śmierci, w depeszy doręczonej na krótko przed egzekucją, napisała: „Modlę się za siebie, aby Bóg się zmiłował nad twą duszą. Żegnaj, synu i niech się Bóg błogosławi. — Matka."

Zabójca dziewczyny stracony.

Carson City, Nev., 14. lipca. Jeo Behiter został stracony w komorze gazowej w więzieniu stanu Nevada za morderstwo Maxine Armstron, dziewczyny z sali tanecznej.

Kubiczna stopa złota waży 1,200 funtów.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Palmy is classed as an adverb in the English language			
2. A paean is a triumphal parade........			
3. The hydrometer is an instrument for determining the specific gravity, strength, etc., of fluids........			
4. Eblis was the Mohammedan devil........			
5. Abraham Lincoln was of German descent........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 8.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Więcej Takich Lekcyj.

Wczorajsze wydanie „Chicago Tribune" przyniosło w rubryce „Voices of the People" (Głosy Czytelników) interesujące uwagi — interesujące tem bardziej, że pochodzą nie od Polaka — które z całą satysfakcją w całości podajemy:

„Jest jedna rzecz, która mnie oburza do żywego, a to, kiedy słyszę, jak niektórzy z naszych Amerykanów, urodzonych z rodziców irlandzkich, wyśmiewają polskie i inne nazwiska europejskie dlatego, że zawierają zawiele spółgłosek.

„Gdyby ci Irlandczycy amerykańscy, którzy tak mało wiedzą o języku irlandzkim, zechcieli sobie zadać trud, zajść do bibljoteki publicznej w Chicago i poszukać nazwisk irlandzkich, dowiedzieliby się, że ich własne nazwiska, w języku irlandzkim, brzmią conajmniej tak „śmiesznie", jak nazwiska innych europejskich narodów. Przypuszczam, że większość tych Irlandczyków amerykańskich nigdy nie pomyśli, że ich przodkowie złożyli ofiarę ze swojego języka i zanglizowali swoje nazwiska aby się przypodobać swoim zaborcom — Anglikom.

„W języka irlandżkim, nazwisko O'Connor poprawnie sylabizuje się Ua-Chonchobhair, O'Kelly — Ua-Chaellaigh, O'Duffy — Ua-Dubhtchach, MacEgan — MacAedhagain i tak dalej. Przyrostek Ua (zanglizowana forma O') oznacza wnuka, a Mac oznacza syna.

„I tym Amerykanom irlandzkiego pochodzenia, którzy myślą, że Amerykanie, których nazwiska kończą się na „ski" lub „wicz", powinni zamerykanizować swoje europejskie nazwiska, poradziłbym jeszcze, aby zajrzeli do geografji. Przekonaliby się, że tak Irlandja jak i Anglja leżą w Europie względnie u brzegów Europy. Skoro zaś te dwa kraje są w Europie, zanglizowane nazwiska irlandzkie także muszą być europejskie, a zatem nie-amerykańskie.

„W moich żyłach niema ani kropli krwi polskiej, ale nie mogę znieść niesprawiedliwości jednej narodowości uczącej drugą, że powinna amerykanizować swoje europejskie nazwiska, kiedy ona sama nosi nazwiska przyniesione przez ojców z Europy."

Temat poruszony w tym „głosie" nie nowy i odzywający się co pewien czas niemiłym zgrzytem właśnie wskutek amerykanizatorskich zapędów Irlandczyków amerykańskich, i to przeważnie tych ze świeżym jeszcze dyplomem obywatelstwa, których ojcowie nie tak dawno przybyli tu z Wyspy Zielonej, a którzy chcą tu grać rolę autochtonów. Bo nazwiska polskie nie kłują w oczy ani nie rażą uszu żadnej innej grupy w narodowościowym konglomeracie amerykańskim tak, jak Irlandczyków. A przecież Polacy nie mają ani obowiązku, ani potrzeby anglizowania swoich nazwisk — bo zasadniczo chodzi tu nie o amerykanizację ale o anglizację — co tak ochotnie zrobili przodkowie dzisiejszych Irlandczyków. My nie wytykamy im tego, chcemy tylko, aby zostawili nasze nazwiska w spokoju. Z pewnością żadnemu Polakowi, nawet na własnej ziemi, nie przyszłoby nawet na myśl napędzać cudzoziemca osiadłego od lat w Polsce do zmiany nazwiska. Nawet nazwiska staro-irlandzkie, nie zanglizowane, znalazłyby w Polsce właściwe poszanowanie, nie raziłyby uszu ani nie sprawiałyby Polakom żadnej trudności. Weźmy naprzykład takie nazwisko jak Ua-Dubhtchach — dzisiejszy Mr. O'Duffy. Polak trochę pokręciłby nad niem głową, pomedytował, zastosował wymowę fonetyczną i zaraz stworzyłoby się polskie nazwisko jak ulał. Dlaczego więc tu, gdzie wszyscy jesteśmy równi, mielibyśmy się wyrzekać naszych starych, uczciwych nazwisk? Dla zadowolenia jakiegoś widzimisię przybyszów z Zielonej Wyspy? Broń nas, Panie Boże, od tego.

Polacy amerykańscy, którzy dawniej byli skłonniejsi do zmieniania nazwisk z różnych powodów, dzisiaj coraz bardziej zarzucają ten brzydki zwyczaj mając liczne dowody, że nazwisko polskie nie przeszkadza ani w polityce ani w „byznesie" i że nie potrzeba robić z siebie żadnych Dubhtchach'ów, aby zdobyć szacunek i uznanie wśród kulturalnych i rozumnych współobywateli amerykańskich.

Inicjały „A. H.", położone pod przytoczonym na początku „głosem", nic nam nie mówią. Nie wiemy, kto jest autorem tych słusznych pod każdym względem uwag. Niemniej przeto jesteśmy wdzięczni temu bezimiennemu obrońcy nazwisk polskich za ciętą odprawę daną Irlandczykom amerykańskim i jesteśmy pewni, że więcej takich lekcyj odniosłoby pożądany skutek.

Obozy Izolacyjne w Polsce.

Ukazało się w Dzienniku Ustaw, No. 50, rozporządzenie Prezydenta R. P., z dnia 17 czerwca, 1934 roku, „w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu." Rozporządzenie to z mocą ustawy brzmi:

Na podstawie art. 44, ustęp 6, konstytucji i ustawy z dnia 1 marca, 1934 roku, o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, postanawia co następuje:

Artykuł I. — Osoby, których działalność, lub postępowanie dają podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego, mogą ulec przetrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnienia, nieprzeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw.

Art. II. 1) Zarządzenie co do przytrzymania i skierowania osoby przytrzymanej do miejsca odosobnienia, wydają władze administracji ogólnej.

2) Postanowienie o przymusowem odosobnieniu, wydaje sędzia śledczy na wniosek władzy, która zarządza przytrzymanie; uzasadniony wniosek władzy jest wystarczającą podstawą do wydania postanowienia.

3) Odpis postanowienia będzie dostarczony osobie przetrzymanej w ciągu 48 godzin, od chwili jej przytrzymania.

4) Na postanowienie sędziego środki odwoławcze nie służą.

Art. III. O odosobnieniu orzeka sędzia śledczy, wyznaczony w tym celu przez kolegjum administracyjne właściwego sądu okręgowego. Właściwym jest sąd, w którego okręgu położone jest miejsce odosobnienia.

Art. IV. 1) Odosobnienie może być orzeczone z zachowaniem się odosobnionego na dalsze trzy miesiące w trybie, określonym w Art. 2.

2) Odosobnieni zatrudnieni być mogą wyznaczoną im pracą.

Art. V. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Art. VI. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie i na obszarach, które określą rozporządzenia rady ministrów.

Polska i Marka Niemiecka.

Prof. Stanisław Głąbiński pisze w „Kurjerze Lwowskim" na temat następstw grożącego załamania się marki niemieckiej:

„Chwianie się marki niemieckiej — pisze — jest jawną przestrogą dla Polski, aby tę ewentalność we wszelkich swoich kombinacjach miała na uwadze. Niemcy bowiem przez swą politykę agrarną doprowadziły kraj swój do stanu niemal wystarczalności pod względem zbożowym i hodowlanym, ewentualna zaś dewaluacja marki uczyni ich eksport przemysłowy wielokrotnie groźniejszym. Polska znajduje się w stanie wycieńczenia gospodarczego i wbrew zapowiedziom urzędowych ekonomistów i polityków, jakoś nie odczuwa „odprężenia", pomimo że w W. Brytanji i w innych państwach zachodnich t. zw. dno kryzysu zostało przezwyciężone. W polskim handlu zagranicznym w pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku nastąpiła znikoma poprawa wywozu o 29 miljonów złotych ponad sumę osiągniętą w analogicznym okresie r. 1933, równocześnie jednak zwiększył się także dowóz do Polski o kwotę 15 miljonów złotych.

„Nadzieje przywiązywane do ożywienia produkcji metalowej i włókienniczej mogą się okazać zawodnemi. skoro zapasy będą uzupełnione, albowiem konkurencja z Niemcami okazałaby się coraz trudniejsza. Najboleśniejsza zaś strona polskiego położenia gospodarczego, mianowicie nieopłacalność produkcji rolnej i hodowlanej, nie doznałaby ulgi nawet w razie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, gdyby Niemcy były opancerzone lichą walutą papierową, ułatwiającą eksport, a nie dopuszczającą obcego dowozu na swoje rynki.

„Ze stanowiska więc gospodarczego losy marki niemieckiej wymagają ze strony polskiej bacznej uwagi, jakkolwiek nie mogą one na razie wpłynąć na stan polskiej waluty."

NAJAŚNIEJSZA WIZYTA.

Przyjeżdża do mnie gość nie byle jaki,
Ktoś najjaśniejszy, ktoś czekany długo,
Więc przystroiłem z moim wiernym sługą
Wrota mej chaty w czeremchy i maki.

Dom wymieciony od czystości skrzy się.
Puszysty dywan na progu przed sienią.
Na białym stole cudnie się czerwienią
Słodkie truskawki na srebrzystej misie.

Przez okna wpada ogrodowy zapach
I toń błękitu wciska się niebieska.
Przez tydzień mego tresowałem pieska,
Ażeby służył gościowi na łapach.

Pająka, którzy drzwi werandy osnuł
Kazałem przenieść na łopianu zielę
I zamówiłem u świerszczy kapelę,
Aby gościowi przygrywała do snu.

I w towarzystwie mego pieska kruczka
Czekamy obaj w gorączce jednakiej—
Przyjeżdża do nas gość nie byle jaki,
Moja maleńka, ukochana wnuczka.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, 3.-VI.—

Z dalszego przebiegu masakry w Niemczech wynika, że Hitler zamierza oprzeć swoje rządy raczej na regularnej armji niż na zorganizowanych przez siebie z różnych niezadowolonych elementów i szumowin społecznych bojówkach.

Trudno narazie odgadnąć czy Hitler postanowił rozwiązać swoje bojówki szturmowe z własnej inicjatywy, czy też za namową kogoś przewyższającego go umiejętnością planowania.

Albo Hitler jest absolutnie pewny lojalności armji regularnej i z własnej inicjatywy rozwiązuje oddziały narodowych socjalistów, albo też ktoś potężniejszy od niego umysłem zdołał go do tego kroku nakłonić.

Ciekawie wygląda podwójna gra w tej sprawie prezydenta Hindenburga, który, z jednej strony chwali Hitlera za masakrę przewódców bojówek nazistowskich, a z drugiej strony nakazuje armji regularnej bronić bezpieczeństwa wicekanclerza von Papena. Dziwnie także wygląda pochwała dla Hitlera ze strony starego ekskajzera Wilhelma Hohenzollerna.

Wszystko wygląda na to, że Hitler stał się raczej nieświadomem narzędziem w czyjemś ręku. Oparcie się bowiem na armji regularnej jest dla Hitlera rzeczą bardziej niebezpieczną od opierania swej siły na zorganizowanych przez siebie bojówkach.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 14-VI.—

W Ashbury Park, N. J., odbyła się konwencja Federacji Żydów Polskich w St. Zj. przy współudziale 499 delegatów. Obrano ponownie Benjamina Wintera na prezesa i Z. Tygela na dyrektora wykonawczego. Uchwalono złożyć podziękowanie rządowi St. Zj. i Polski za obronę Żydów przeciw ich wrogom.

500,000 Wypadków Rocznie Przy Pracy w Stanie New York.

(Dziennik dla Wszystkich w Buffalo).

Tysiące robotników i robotnic w zakładach fabrycznych w stanie New York ulega codziennie wypadkom przy pracy.

Dostają oni odszkodowanie za otrzymane uszkodzenia, ale pieniądze szybko zostają wydane, a kalectwo pozostaje.

Stanowy Departament Pracy w New Yorku stwierdza, że bardzo dużo wypadków w przemyśle, spowodowanych jest nieostrożnością samych robotników, ubierających się w taki sposób do codziennych zajęć, że poprostu narażają się na niechybny wypadek lub śmierć!

Szerokie rękawy, fruwające krawaty, niezawiązane sznurowadła u obuwia, falbany u sukien robotnic, branzolety, naszyjniki, a nawet pierścionki są niebezpieczne, gdy robotnik lub robotnica mają do czynienia z maszyną.

Nawet puszyste włosy panienki, pracującej w „szapie" mogą narazić ją na wypadek lub nawet śmierć.

Robotnica fabryczna powinna nosić siatkę lub czapkę na głowie, aby włosy nie dostały się w pas transmisyjny lub koło maszynowe.

Departament Pracy stale ogłasza ostrzeżenia wobec niebezpieczeństwa maszyn.

Niektórzy robotnicy i robotnice mają specjalne kostjumy do pracy. Gdyby wszyscy ich naśladowali, wypadków byłoby mniej.

Słyszy się o takich wypadkach: Wiszący krawat robotnika wkręcił się w koło. Robotnik omal się nie udusił. Ale krawat uległ zerwaniu i skończyło się na strachu i lekkich pokaleczeniach.

Dziewczyna ma zdartą skórę z głowy, gdyż włosy wkręciły się w koło maszyny, obracające się pod stołem maszynowem, przy którem pracowała. Dziewczyna schyliła głowę pod stół, aby coś podnieść.

Chłopiec w fabryce ma ucięty trzeci palec; wypadek spowodowany był tem, że pierścionek na palcu chłopaka dostał się w ruchomą część maszyny.

Przesłuchy na zasadzie prawa o odszkodowaniu dla robotnika są dziś ułatwione dla ofiar wypadków. Cała procedura jest skierowana dla ujawnienia faktów we wszystkich sprawach, w których poszkodowany niema adwokata — referent egzaminuje jego świadków i świadków pracodawców. W niektórych tylko sprawach poszkodowany powinien mieć adwokata. Robotnik musi jasno i wyraźnie przedstawić fakta odnoszące się do jego sprawy. Tego wymaga głównie procedura odszkodowań.

Rok rocznie w samym stanie New York zdarza się 500,000 wypadków przy pracy, które kończą się albo śmiercią, albo kalectwem.

Każdy taki wypadek to tragedja dla rodziny robotniczej, to strata społeczna i przemysłowa.

Tych wypadków byłoby o wiele mniej, gdyby wszystkie czynniki w przemyśle połączyły się w celu zapobiegawczym.

Departament Pracy apeluje do robotników, oraz do pracodawców, aby zdobyć informacje, w jaki sposób nastąpiło dane nieszczęście i dlaczego? Uświadomienie powinno skłonić wszystkich do zapobiegania podobnym nieszczęściom.

Dużo winni są pracodawcy, gdyż nie wszyscy starają się o zabezpieczenie rzeszy robotniczej przy pracy, jakby należało!

Nieostrożność robotników wywołuje jednak wiele nieszczęścia.

Naprzykład niedawno był taki wypadek:

Pan X. był formanem od rozsadzania skał dynamitem. Przez nieuwagę włożył dynamitową kapslę do kieszeni. Później, po spończonej pracy nie wyjął kapsli i udał się do domu. W domu zdjął surdut i rzucił go na krzesło. Nastąpił wybuch i doznał on ciężkich okaleczeń.

Czy otrzymał odszkodowanie? Broń Boże!

Nie uległ on uszkodzeniu w trakcie pracy, ani w godzinach pracy! Więc nie miał prawa do odszkodowania!

Został kaleką bez grosza! Polscy robotnicy w rzędzie ofiar wypadków w przemyśle stanowią bardzo wybitną liczbę.

Dziesiątki ich zgłasza się do naszej redakcji ze skargami na niesprawiedliwość lub lekceważenie pracodawców, na krzywdę przy kompensacji!

Niechaj przeczytają powyższe uwagi. Może niejeden będzie więcej dbać o swoje bezpieczeństwo i uniknie nieszczęścia.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

„ONI".

Precz z poglądem zaśniedziałym,
Precz z kołtuńskim mitem całym,
O prastarych dni kulturze,
O polskiej „literaturze".
Wszystko bajdy, wszystko bzdury,
Wschód polskiej literatury,
Liczcie — innej daty niema
Od Boy'a i od Tuwima.

Galle, Frycze, Kallimachy,
I t. p. na wróble strachy.
Kadłubkowie i Długosze,
Bez wartości stare grosze.
Kochanowscy i Rejowie,
Mieli chyba wodę w głowie,
Literackich dni ostoja
Od Tuwima i od Boy'a.

Zygmuntowskie czasy złote,
Naśmiać się, miałbym ochotę,
Można-ż mówić dziś wogóle,
O dziadowskiej tej bibule?
Dobę króla Stanisława
Niech pokryje również trawa,
Słońce lśni zaś przed oczyma
Od Boy'a i od Tuwima.

Imć Mickiewicz i Słowacki,
Znakomici, lecz pod placki,
Co za nuda, jakie męki,
Gdy ich wiersze wziąć do ręki,
Niemożliwą piszą gwarą,
Jakąś dziwną, jakąś starą,
Tak, dni jasne, pani moja,
Od Tuwima i od Boy'a.

Konopnicką, Orzeszkowę
Nie posądza nikt o głowę,
Sienkiewicze i Reymonty,
Muzy tyły, a nie fronty,
Dygasińscy, Prusy, Łamy,
My ich za mydlarzy mamy,
Polska się na szczytach trzyma
Od Boy'a i od Tuwima.

Nie wierzycie? Ja się dziwię,
Toć na literackiej niwie,
Oni zorzą, gwiazdą, „yoyem" —
Boy z Tuwimem—Tuwim z Boyem.
Zwą ich „erę", perłą, złotem,
Każda płachta pisze o tem,
Płyną wciąż kodzidlnym dymem:
Tuwim z Boyem—Boy z Tuwimem.

W SĄDZIE.

— Jesteście skazani na karę śmierci.

— A czy dostanę przedtem urlop zdrowotny?

Poradnik Dobrego Zdrowia

KĄPIELE SŁONECZNE.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Kąpiele słoneczne są nietylko czynnikiem higjenicznym, lecz bardzo poważnym środkiem leczniczym. Rzecz naturalna, że siła lecznicza światła może być skuteczną jedynie w połączeniu z pewnym wogóle higjenicznym sposobem życia, to też w błędzie są ci, którym się zdaje, że kąpiel słoneczna wyleczy każdą dolegliwość — jeżeli pozatem nie będą prowadzili życia higjenicznego i nie pozbędą się mnóstwa, zdrowiu szkodliwych przyzwyczajeń.

Kąpiel słoneczna ma trwać conajmniej 20—30 minut i za każdym razem powinno się przedłużać o minutę lub parę minut, przyzwyczajając się coraz bardziej do działania promieni słońca. W każdym wypadku podczas kąpieli słonecznej powinno się chronić oczy przed blaskiem słonecznym, a robi się to przez założenie ciemnych okularów.

Podczas kąpieli trzeba kilkakrotnie co pewien czas zmieniać pozycję ciała tak, żeby światło słoneczne mogło po kolei działać wszędzie bez wyjątku, a więc i na piersi i na plecy, a na jeden i drugi bok słowem wszędzie.

Najczęściej występuje w krótkim czasie pot na całem ciele; tego jednak nie należy się obawiać: przeciwnie, poty w tym wypadku mogą uchodzić za wskazówkę szczególnie skutecznego działania kąpieli słonecznej przez wyprowadzenie wszelkich materji trujących.

Po skończeniu kąpieli słonecznej trzeba wziąć kąpiel wodną, mniejwięcej w letniej wodzie, wyszedłszy zaś z wody, powinno się natrzeć całe ciało a następnie jeszcze wymasować.

Prawie zawsze działa kąpiel słoneczna zaraz od pierwszego razu nadzwyczaj przyjemnie: całe ciało od pierwszego razu doznaje uczucia nader miłego ciepła. W bezpośredniem następstwie wpływa to doskonale na humor i poprawia lub wzmacnia apetyt. Często też po tej kąpieli opanuje pacjenta wielkie znużenie, które pociąga za sobą kilkogodzinny sen, orzeźwiający cały organizm.

Kąpiel ta w krótkim czasie wpływa jak najpomyślniej na cierpienia chorego — o ile naturalnie pewna słobaść nadaje się do leczenia za pomocą powietrza i światła.

Zdarza się, że pierwsze kąpiele słoneczne wywołują u niektórych pacjentów drobne wyrzuty skórne. To jednak nie jest oznaką zatrważającą; jest to drobnostka nic nieznacząca, która przechodzi bardzo prędko, i organizm zacznie uczuwać prawdziwą przyjemność w kąpieli słonecznej, a skóra przyzwyczajona do niej, zacznie za nią tęsknić.

Nie należy sądzić, iż kąpiele słoneczne są odpowiednie tylko dla chorych. Właśnie wielkie znaczenie mają dla zdrowych, to też najgoręcej radzę brać je regularnie przedewszystkiem ludziom zdrowym. Z pewnością przyniosą im one znaczną korzyść: wzmocnią ciało i poprawią humor.

Jako kuracja — nadaje się branie kąpieli słonecznych zazwyczaj codziennie, lub dwa do trzech razy tygodniowo.

E. ZORJAN

Grunwaldzki Bój

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

— Powtórz!

— Że dokoła Bydgoszczy ani nogi krzyżaciej nie masz.

— To i co?

— A kiedy świętobliwy ojciec Mikołaj rzekł, iżby czekać, tom odparł, że gdy Krzyżacy nadbiegną, to i Bydgoszczy nie dadzą nam wziąć i nas jeszcze w pień wytną.

— Tak myślisz? — zapytał król przeciągle, zamyślając się.

Gosławicki już zupełnie odwagę odzyskał.

— Jak mi Boga trzeba będzie przy konaniu, tak!

Szmer powstał dokoła, dość przychylne oczy skierowały się ku Maćkowi. Nikt jeszcze nie przeczuwał, co król z nim uczyni.

— A nasz czcigodny proboszcz co tobie na to? — zapytał król.

— Żem młody i głupi!

— Przyznajesz? — ciągnął Jagiełło, a wszyscy poznali, że niema w nim gniewu, jeno krotofilność, w tórej często celował.

— Najmiłościwszy królu i panie, mawiał mi to wprawdzie co dnia ś. p. stryjec mój, wielebny w Bogu biskup poznański, alem ja tam nie dość jeszcze rozumny, żebym własny rozum ogarnąć mógł.

— Przebaczcie, N. Panie — odezwał się, podchodząc, arcybiskup, Mikołaj z Kurowa — młody i porywczy, to pewne, ale nie głupi on.

— Znacie go dobrze!

— On to w orszaku moim do Malborga chadzał. On ze Złotoryi z wieścią jak piorun się przedarł.

— Tyżeś to? — zagadnął Jagiełło i rękę przyjaźnie na ramieniu Gosławickiego położył — No, to ja ci powiem: nie głupiś ty, ale dzielny.

Maćkowi powieki zipać zaczęły. Runął na kolana i kraj opończy królewskiej ucałował.

— A wstawajże mi, wstawaj, poganinie jakiś, jam nie Perkunas przecie!

Król do panów się zwrócił i półgłosem naradzać począł.

Maciek czuł, jak serce ryhocze z radości.

Podsunął się cicho ku Odrowążowi i szepnął:

— Czesik w obozie jest. Zdrów i cały.

Ojcu oczy radością zabłysły.

Chciał się Gosławicki cichaczem z namiotu wysunąć, lecz w tej chwili król ku niemu spojrzał.

— Ha? Uciekasz, boisz się mnie, jako Krzyżaka? — zapytał żartobliwie.

— Najmiłościwszy panie, Boga jeno się boję, króla miłuje, a Krzyżaków nienawidzę, ale się nie boję!

Jagiełło wziął szablę damasceńską, zawieszoną na słupcu i podał ją Gosławickiemu.

— Masz. Jeśli Bydgoszcz zdobędziesz, to ci pas rycerski dam, a jeśli cię Krzyżacy usieką, to i ja powiem, żeś głupi!

Maciek rękę królewską ucałował, ale słowa wyrzec nie mógł. Biegł do towarzyszy swoich co tchu.

— To ci król! — huknął.

Wziął się odpowiadać, plótł piąte przez dziesiąte, że ledwo kto co zrozumieć mógł.

— To ci król! — powtarzał co chwilę.

— Byle ci pasa rycerskiego przez oczy nie przewiązał, a to nie dojrzysz przezeń mieszczańskiej. Kachny — zaczepił Despot.

— Prędzej ja ją obaczę, niźli ty twoją niemkinię, co to ją masz z Malborgiem wziąć — odciął Maciej.

— A ty Bydgoszcz weźmiesz? — szydził Aleksy.

Gosławicki pięście wyciągnął i do skoku się już miał, jakby mu się do ócz chciał rzucić, gdy nagle wstrzymał się.

Towarzysze też jak skamienieli.

Pod namiotem królewskim gwar duży się począł, a w tej chwili trębacze w trąby zadęli i poszedł głos po obozie i płynął, płynął aż na jego krańce.

— Na kulbaczenie! — zawołał Czesław.

— A ja wam mówiłem: to król!

Ledwo pół godziny upłynęło i znowu trębacze zagrali ostro, raźnie

— Na koń, na koń! — rozległy się rozkazy.

Rotnistrze i pułkownicy szykowali chorągwie jezdne i pułki piechoty. Ruch, gwar ogromny.

A od króla biegli posłańce, roznosząc rozkazy.

— Do szturmu, do szturmu! — wołano.

Gosławicki ani czuł, że całą noc na koniu spędził. Serce mu się rwało do boju. O pasie rycerskim zapomniał. Jego do boju ciągnęło, jak rybę do wody. Bić, bić, krzyczało coś w nim, bić ścierwa, krzyżowniki!

Do swej chorągwi z Despotem pobieżał.

Czesław do ojcowskiej pospieszył.

— Do widzenia, Czesik, albo na murach Bydgoszczy, albo na tamtym świecie!

— Na Bydgoszczy! — krzyknęli towarzysze i huraganem ku miastu się puścili.

Bój trzy dnie trwał.

Krzyżacy bronili się dzielnie, ale i mury nie tęgie były i zapał naszych taki ogromny, że mu się ostać nie było sposobu.

Miasto padło jak próchno. Zamek bronił się.

Mury drżały od uderzeń kul ciężkich, działowych i oskardów,któremi je rwano, by wyłom uczynić. Ale ku wieczorowi siły ludzkie opadły. Musiano ustąpić.

Przez noc Krzyżacy wyłomy naprawili i z rana na nowo trzeba było do roboty.

Jazda prawie bezczynna.

Gosławicki aż jęczał z niecierpliwości.

— Czekaj, czekaj — uspokajał go Despot — byle jeden wyłom uczynić, do bramy się dostać, most zwieść, a wtedy nasza kolej.

— Śpiewać requiescat! — Dziękuję! Nie chcę; ja tu zdechnę od samego czekania!

Wdrugą noc już wprost szalał z niecierpliwości. Sen go odbieżał. Przewracał się z boku na bok i oka zmrużyć nie mógł.

Nareszcie wstał.

— Bywał zdrów, Despot — rzekł.

— A ty dokąd?

— Mam ci powiedzieć?

— Jeśli głupstwo, to palnij, a jak rzecz mądrą, to zachowaj dla siebie.

— A więc z Bogiem!

— He? To ty naprawdę coś rozumnego wymyśliłeś?

— Ty tylko głupotę słyszeć chcesz?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polska w Handlu z Anglją.

Jędrzejewska i Tłoczyński Bronią Barw Polskich na Korcie Tennisowym w Londynie.

(Własna Korespondencja Dziennika Chicagoskiego).

Londyn, 30 czerwca, 1934 r. Oczy odrodzonej Polski coraz częściej zwracają się w stronę Anglji, kolebki demokracji, centralnego ośrodka handlu, przemysłu i finansów. Anglja jest pomostem między stałym-lądem Europy a kontynentem amerykańskim. Polacy zamieszkali w Anglji, lub utrzymujący żywy kontakt z Anglją we wszelkich dziedzinach życia społecznego i sportowego, poznają odrębną umysłowość anglosaską, zbliżają Polskę do świata zachodniej demokracji.

Obecnie bawi nad Tamizą delegacja polska do rokowań handlowych z Wielką Brytanją. — Polska jest dziś jednym z poważnych eksporterów środków żywnościowych do Anglji: samego bekonu sprzedaje Polska na rynku angielskim rocznie za 2 miljony funtów (10 miljonów dolarów). Ziemia polska dostarcza w rywalizacji z Danją, Holandją i dominjami rolniczemi masła, jaja i warzywa do Anglji. Drzewo polskie toruje sobie drogę nad Tamizą. Stałe linje okrętowe Gdynia-Londyn, utrzymują ruch bezpośredni towarowo-pasażerski między ziemią polską a wyspami brytyjskiemi. Posyła też Polska swą młodzież na studja techniczne wyższe do Anglji, posyła również swe gwiazdy sportowe, by w rywalizacji ze sportową Anglją, broniły barw polskich. —

*

Bawi obecnie w Londynie polska gwiazda tennisowa p. Jadwiga Jędrzejowska, krakowianka i poznańczyk p. Ignacy Tłoczyński. Bronią barw polskich na stadjonie tennisowym Wimbledon, wśród najświetniejszych rakiet świata.

Spotkaliśmy naszą młodą parę tenisistów (Jędrzejowska liczy 22 lata, a Tłoczyński 23 lata), w dniu otwarcia Wimbledonu. Przybyli drogą morską z Gdyni, na pokładzie statku polskiego „Lech." Tłoczyński zmęczony podróżą morską (Bałtyk był burzliwy), nie miał czasu na odpoczynek i startował zaraz w pierwszym dniu, po wylądowaniu w Londynie, otwierając swą grę z Austalijczykiem Crawfordem tegoroczne zawody w Wimbledonie. Tłoczyński jest o 3 lata młodszy od swego rywala. Mówi nam, iż uważa swego przeciwnika za gwiazdę pierwszej wielkości w świecie tennisowym. W opinji Tłoczyńskiego, obok Australijczyka, największe szanse zdobycia mistrzostwa w tegorocznych zawodach w Wimbledon, posiadają Amerykanie, będący w doskonałej formie. Jędrzejowska żali się przedemną, iż miała ciężką przeprawę przez Bałtyk i Kanał Angielski, ale opaliły ją promienie słoneczne i czuje się dobrze po wylądowaniu. Trzy lata temu grała w Londynie. Obecnie figuruje w „Who's Who" (katalog tennisowy) i jest szczególnie popularną z powodu trudności, jaką sprawia Anglikom wymawianie jej nazwiska. Widzimy ją w towarzystwie Ignasia Tłoczyńskiego. Mówi nam, iż po Wimbledonie ma zamiar udać się na turnee po Ameryce i odwiedzić kolonje polskie. Będzie to jej pierwsza podróż na drugą stronę Atlantyku.

Znajdujemy się na 6 korcie, na którym Jędrzejowska rozgrywa pojedynek z Angielką, p. Moss. Tłumy entuzjastów białego sportu, śledzą bieg gry i zwycięstwo Polki w dwu setach 6-4, 6-4. Dookoła rozgrywają mecze sławy sportu tennisowego na 16 kortach Wimbledonu. Morze głów ludzkich na trybunach. Organizacja meczów doskonała. Od dworca kolei podziemnej Southfield, rozwozi się publiczność do Wimbledonu za 3 pensy, jednopiętrowym autobusem. Ci, którzy posiadają własne automobile, zajeżdżają na ogromną polanę, wyznaczoną na postój dla automobili. — Miejsce na trybunach wypełnione po brzegi. Na ogromnym placu Wimbledon podają o 5-ej po południu (za osobnymi biletami po półtora szylinga od osoby), herbatę z ciastkami. Pod namiotem, tuż obok kortu trawiastego, podają ulubione w lecie w Anglji truskawki w śmietanie. W pobliżu kortu No. 3, znajduje się All England Tennis Club, w którym odpoczywają w przerwach gry sławy tennisowe. Jędrzejowską oblegają adoratorki, prosząc o podpisy. Co chwila trzaskają aparaty fotograficzne. Nadzieje Anglików skupione były od pierwszego dnia Wimbledon na osobie młodego F. J. Perry, który w niespełna 3 lata, zdobył światową karjerę w świecie tennisowym. Perry jest synem posła angielskiego, liczy 25 lat i jest autorem świeżo wydanej książki pt. „My Story." Perry reprezentował Anglję w Australji, objeżdżał Stany Zjednoczone, grał w Argentynie, Bermudzie i Poł. Afryce. W ubiegłym roku Perry wraz z Lee, Hughes i H. W. Austinem, zdobył dla Anglji puhar Davisa.

Wśród gwiazd tennisowych rodzaju żeńskiego, stoczyła zaciętą walkę o mistrzostwo Anglji Angielka Dorothy Round z Amerykanką Helen Jacobs. Jako groźna rywalka obu wystąpiła p. Mood (poprzednio Helen Wills), mistrzyni białego sportu od lat 13. Z europejskich gwiazd rywalizowały o palmę pierwszeństwa: Belgijka, Nellie Adamson; Czech, Menzel, Francuzi: Christian Boussus i Andre Merlin, rówieśnik Tłoczyńskiego, był partnerem Cocheta i zdobył w 1932 r. mistrzostwo włoskie.

Najpopularniejszą postacią w Wimbledon jest William Coleman, ogrodnik, pilnujący od 27 lat trawiastych kortów. W okresie zimy, do nowego sezonu, pilnuje on, jak oka w głowie kortów, dba o ich wygląd i stan. Gwiazdy tennisowe słuchają uwag człowieka, który zna na wylot każdy cal ziemi na 16 kortach Wimbledonu.

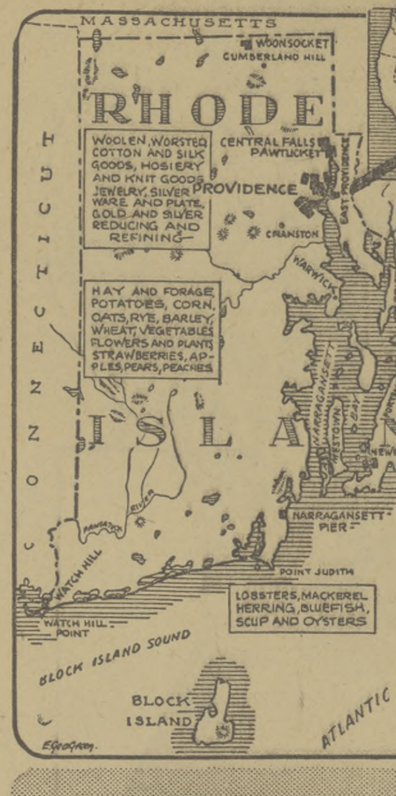
Jędrzejowska broni barw polskich w Wimbledonie. Zobaczycie ją wkrótce na ziemi amerykańskiej. „Lech.

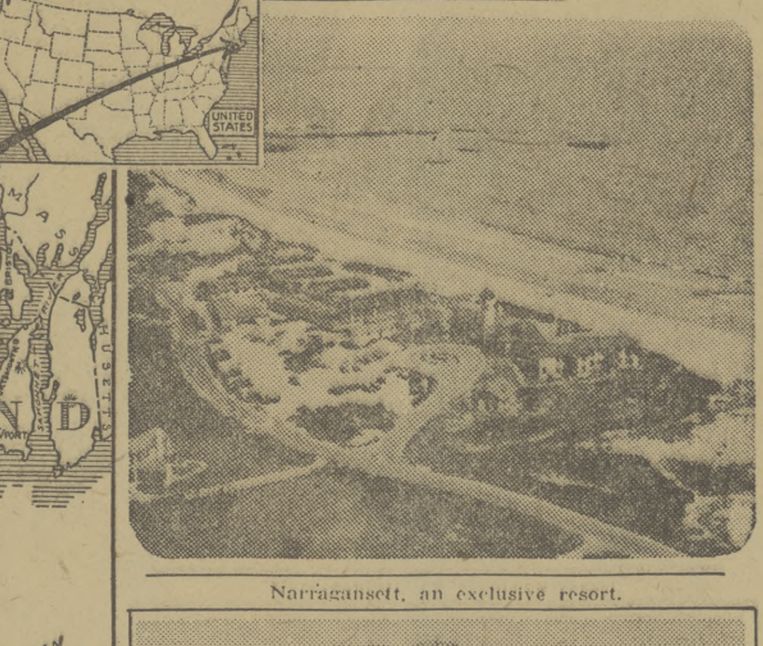
Prezydenta Matka w Szkocji.

Na rycinie widzimy panią Sarę Delano Roosevelt, matkę Prezydenta Stanów Zjednoczonych, po przybyciu do Aberdeen, w Szkocji. Matka Prezydenta rozmawia ze swymi dalekimi kuzynami, którzy wyszli na jej spotkanie.



— RHODE ISLAND —





Narragansett, an exclusive resort.



The capitol at Providence.



Hanging Rocks, Second Beach, Newport.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Stan „Rhode Island i Plantacja Providence" jest jednym z trzynastu pierwotnych stanów Unji. Ma on 1,248 kwadratowych mil obszaru; mieszkańców jest około 690,000; stolicą jest miasto Providence; gubernatorem T. F. Green.

Ciało ustawodawcze składa się z dwu izb: senatu, z 42 Senatorami i z izby posłów, liczącej 100 członków. Zbierają się rokrocznie w styczniu; sesja ograniczona jest do 60 dni.

Rhode Island jest najmniejszym stanem w Unji; ma on lądowego obszaru tylko pięć razy tyle ile miasto Chicago. Stan nazwę otrzymał od wyspy, w zatoce Narragansett. Długość stanu, z północy na południe, wynosi 48 mil; szerokość, ze wschodu do zachodu, w najszerszej części ma zaledwie 36 mil.

Chociaż obszar Rhode Island jest mały, stan posiada mimo to około 350 mil wybrzeża, co sprawia, że Rhode Island zatrudnia poważną liczbę morskiem rybołówstwem, które bardzo dobrze jest tam rozwinięte. Wybrzeża morskie słynne są ze swych arystokratycznych miejscowości kąpielowych.

Ponieważ w Rhode Island ziemi jest nie dużo, a nadto znaczna część jest skalista i jałowa lub też bagnista, rolnictwo i ogrodownictwo uprawia się tylko na względnie małych skrawkach urodzajnej ziemi. Za to przemysł tkacki wysoce jest tu rozwinięty; wyrabia się tu materję wełnianą, bawełnianą i jedwabną. Sztuka jubilerska i złotnictwo wysoko również rozwinięte. Z ziemi wydobywa się kamień, piasek, glinę, grafit i mineralne wody.

Katolików ma być w Rhode Island 328,000; biskupem jest Najprzew. X. F. P. Keough, D. D.

Rhode Island otrzymała swe początki od Rogera Williams.

On wraz z kilku towarzyszami za swe nieustępne stanowisko religijne, odmawiające rządom cywilnym prawa mieszania się w sprawy, dotyczące religji lub sumienia, oraz żądania wykupu od Indjan ziem a nie jej grabieży, został wydalony z kolonji Massachusetts Bay około roku 1636; wykupił zatem kawał terenu od Indjan ze szczepu Narragansett i tam założył plantację Providence. Zaprowadził tolerancję religijną. Wkrótce utworzono w sąsiedztwie inne kolonje, które połączono dopiero po długich kłótniach i sporach.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Każdy zdrowo myślący przyzna, iż Oddziały nasze bez młodzieży prędzej czy później znaleźć się muszą w obliczu likwidacji, a tego chyba nikt nie pragnie.

*

W młodem pokoleniu polsko-amerykańskiem mamy wielką przyszłość. Jest w tej młodzieży wielkie bogactwo ducha — tylko ją trzeba do siebie przygarnąć i skupić, uczyć życia organizacyjnego. Rezultaty takiej akcji będą napewno wielkie i organizacji naszej przyniosą dużo pożytku.

*

Jest jeszcze bardzo dużo młodzieży luzem chodzącej, trzeba ją zwerbować w szeregi naszej organizacji. Nie wolno nam zaprzestawać w pracy werbunkowej. Jest to nasz wielki obowiązek, o którym winniśmy zawsze i wszędzie pamiętać i wiernie go spełniać.

*

Macierz Polska weźmie udział w obchodzie narodowym Cudu nad Wisłą, wniedzielę, dnia 12 sierpnia, w parku Humboldta i weźmie udział także w Dniu Polskim na wystawie w niedzielę, dnia 26go sierpnia. Macierz Polska nigdy nie usuwa się od spraw żywo Polaków obchodzących — powiada prezes p. Wojciech Soska.

*

Jest rzeczą wysoce wskazaną, aby przy każdym Oddziale było jak najwięcej młodzieży — w której jest wielka przyszłość. Niech młodzież się zaprawia aby jej kiedy przekazać w spadku wieloletnią pracę i wysiłki.

*

Kącik Macierzy Polskiej ukazuje się na szpaltach naszego Pisma każdego tygodnia. Macierzyści i Macierzystki są jak najusilniej proszeni o nadsyłanie wiadomości z życia i pracy Oddziałów. Listy nadsyłać należy na ręce sekretarza generalnego p. Pawła Hadamika, p. nr. 1643 Milwaukee ave.

*

Ś. p. Jan Winikaitis, od lat 21 parafjanin Jadwigowa, a ostatnio parafji św. Konstancji, był członkiem Oddziału św. Albina, nr. 36 Macierzy Polskiej. Pochowany był onegdaj, a któremu członkowie oddali ostatnią chrześcijańską usługę.

*

Panowie Ludwik A. Cepa, Ryszard Konkowski, Tomasz Paprocki, Bronisław Obuchowski, Henryk Klich, Józef Kula, Mieczysław Obuchowski, A. Warchoł, Józef Bonk, Wincenty Pisarek, Edward Baran, dr. Jan F. Tenczar i Józef Obuchowski, oraz ks. Władysław Bartylak, C.R., proszeni są o przybycie na ważne posiedzenie Macierzy Polskiej, Oddz. im. ks. Piotra Semenenko, w poniedziałek wieczorem, dnia 16 lipca, o godzinie 8:30, do sali pod szkołą św. Jana Kantego. — W. A. Dobosz, prez.; T. A. Tryba, sekr.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w **"Dzienniku Chicagoskim"**

ADD RACKETS



Jojne Fisz

(noszący czasowo nazwisko "Jean Poisson") w Paryżu.

Wielmożny Redaktorze!
Tyle wrzasku tu, hałasu,
Co pisywać ja do pana
To nie miałem całkiem czasu.
Oj, sze dżało w tym Paryżu
Takich spraw za Rządu miedzą,
Co stawały mi do góry
Włosy, gdziebądź na mnie szedzą,
Ja chodziłem, jak bez głowy,
Chociaż mam w niej dosyć hartu,
Zwłaszcza wtedy, jak wyjeżdżał
Do Warszawy sam pan Bartu.
Chciałem dostać sze do niego,
Na ministrów poszedzenie,
Ażeby mu dać na drogę
Moje sławne pouczenie.
Tylko mnie nie dopuszczali,
Dla nieznanych mi powodów,
Żem sze uparł, to zlatałem
Bardzo szybko w dół ze schodów.
Trudno, każdy fach ma smutki
Są wybryki wszędzie dżykie,
To i ja też cierpieć muszę,
Bo uprawiam politykę.
Kiedym szedł tak od Bartego,
W tej feralnej dla mnie dobie,
Komu widzę? Gromkoplujew
Na wizawi idzie sobie,
Oj, to ja sze zradowałem
I na serce i na głowie,
A on wrzasnął: Jean Poisson,
Zdrastwuj. Kak twajo zdarowie?
Zaraz mnie do baru zabrał,
Fajn lokalik był z ogrodem,
Na kawałek melonika
I absyntu z zimnym lodem.
Gdyśmy siódmą szklankę pili,
Do której nam lodu kładą,
Gromkoplujew huknął nagle:
— Urra, Nippon i Mikado!
Oj, to ja sze przelęknułem,
Że mu takie słowa lecą
I powiadam: — Ekscelencjo,
Ekscelencja przestań z hecą,
Przecież jeszcze nie tak dawno,
Jak wam Nippon, ten osiłek,
Pod Laojan i w Port Artur,
Bardzo mocno wytłukł tyłek.
Więc skąd dzisiaj miłość taka
Ekscelencji tkwi u łona,
Że wypija nagle zdrowie
Mikadego i Nippona?
— Głupiś, Gromkoplujew na to,
We łbie sieczkę masz lub drzazgi,
Przecież Nippon lada chwila
Bolszewję stłucze „w drobiazgi",
Cały Sybir jej odbierze
Zamachnięciem jednem szabli
I raz, dwa, trzy, Jojne Fiszu,
Całą Rosję wezmą djabli.
Z tego ja sze cześze właśnie,
Z tego jam sze rozradował
I Mikada, Jojne Fiszu,
Nie wiem, gdziebym pocałował.
Potem nalał znów absyntu
I w radości krzyknął szale:
— Święta Ruś, gdy nie jest Carską,
Niechaj jej nie będzie wcale.
Potem trzasnął pięścią w stolik,
Aż zlatały wszystkie szklanki,
Potem obrus zdarł na ziemię,
Dwa landczafty i firanki,
Potem za tę całą radość
Wybuliwał kupę złota
I zapłacił. Gromkoplujew
To jest wielki patryjota,
Patrjota nadzwyczajny,
Co poświęceń idzie ładem,
Ja poznałem, jak on mówił
O Nipponie i Mikadem.
Ja poznałem, jaka to jest
Czystoruska dusza złota,
Carski były ten służaka,
Gromkoplujew, patrjota.

„Mucha".

Z JEFFERSON PARK.

We wtorek, dnia 17go lipca, o godzinie 7:45 wieczorem, rozpocznie się w kościele św. Konstancji dziewięciodniowa nowenna do św. Anny z procesją, w której udział wezmą wszystkie bractwa kościelne i wygłoszone zostanie kazanie okolicznościowe. Nowenna odprawiać się będzie każdego dnia po Mszy św. o godzinie 8mej rano i wieczorem o 7:45.

*

Piknik parafjalny urządzony staraniem miejscowych towarzystw i bractw połączonych, odbędzie się w niedzielę, dnia 22go lipca, w ogrodzie Marvel Inn, którego właścicielem jest p. Tomaszewski. Ogród znajduje się naprzeciw bramy cmentarza św. Wojciecha.

*

Karnawał na korzyść parafji rozpocznie się w sobotę, dnia 28go lipca, na gruntach parafjalnych i odbywać się będzie każdego wieczoru do 5-go sierpnia włącznie.

*

Niewiasty Różańcowe urządzają pielgrzymkę do klasztoru OO. Franciszkanów w Burlington, Wis. we wtorek, dnia 24go lipca. Wszyscy ci, którzy chcą jechać z tą wycieczką proszeni są zgłosić się do zakrystji po Mszy św. we wtorek, środę lub czwartek.

*

Dziewice Różańcowe mają swój piknik w jutrzejszą niedzielę. Wszystkie dziewice są proszone o przybycie na Mszę św. o godzinie 8mej rano.

Dystrykt Kolumbji i miasto Washington są nazwami tego samego obszaru.

Będziemy Mieli Zjazd Chicagowian z Całych Stanów Zjednoczonych.

Komitet „Dramatu miasta Chicago" pracuje nad planem urządzenia wielkiego zjazdu wszystkich Chicagowian z całych Stanów Zjednoczonych. — Dramat miejski wystawiony będzie na Polu Żołnierza, w niedzielę, dna 16go września. Spodziewanem jest, że do Chicago wrócą wszyscy dawni mieszkańcy, aby korzystać ze sposobności zwiedzenia także wystawy światowej.

Dla powracających komitet zapowiada tydzień ciekawych rzeczy. Burmistrz Edward J. Kelly jako przewodniczący komitetu mającego nadzór nad „Dramatem miasta Chicago" powiada: „Wierzę, że dramat jak i inne dramaty dadzą nas poznać naszych przodków, nasze wielkie miasto, poznać również historję miasta, jak nigdy przedtem.

„Mojem to jest życzeniem, aby wszyscy dawni chicagowianie, o ile na to pozwolą im warunki, wrócili do swego miasta w tygodniu rozpoczynającym się dnia 16go września.

„Ci, którzy nie będą mogli przyjechać do Chicago na „Dramat miasta Chicago" niechaj piszą do członków komitetu lub wprost do mnie, a otrzymają cenny upominek, aby i oni mogli wykazać, że choć duszą byli z nami".

Pośpiech.

Mecenas B. ma olbrzymią praktykę i dlatego też niema nigdy chwili czasu. Kiedy wchodzi do restauracji, zaraz woła:

— Kelner! Zupa, mięso, jarzyny, deser! Płacić!

POJECHAŁ NA 10 LAT DO JOLIET.



Jerzy Rogalski, „dziecko zagadkowe", wraz z deputowanym szeryfa powiatowego Charles B. Schmitzem wyjechał do Joliet i tam został zamknięty w więzieniu stanowem gdzie posiedzi z 10 lat za uprowadzenie Dorette Zietlow, lat 2 i pół.

"Polska Kobieta Własnemi Siłami Zdobyła Sobie Stanowisko".

W ostatnich czasach, od chwili zawarcia patku o nieagresji między Niemcami a Polską, coraz częściej pojawiają się na łamach prasy niemieckiej artykuły sympatycznie nastrojone dla Polski. Ostatnio „Berliner Tageblatt" w swoim tygodniowym dodatku kobiecym p. t.: „Frauen-Spiegel" zamieścił znakomity artykuł p. t.: „Die polnische Frau" („Kobieta polska").

Autor tego artykułu p. Tronier Funder zaznacza na wstępie, iż gdy opowiedział pewnemu Węgrowi w Berlinie, że wybiera się do Polski, Węgier ów ująwszy w obie dłonie swą głowę, zaczął szeptać z widocznym zachwytem i rozczuleniem: — „Polskie kobiety — jei! jei! jei! Bólu głowy dostaje człowiek na ulicy w Warszawie, tak ciągle musi na wszystkie strony kręcić głową, kręcić szyją, rozszerzać oczy, aby móc widzieć wszystkie te piękne panie, od których roi się ulica w Warszawie!"

Zacytowawszy owe pełne zachwytu słowa Węgra, autor artykułu rzuca dalej pytanie: Czy Polka jest rzeczywiście piękniejszą, niż kobiety innych krajów? I na czem polega ten jej większy urok i wdzięk, który od wieków działa na wszystkich tak silnie, — iż stał się wprost przysłowiony, iż dał asumpt do twierdzenia, że Polska wyprodukowała jedną z najbardziej uroczych ras kobiecych świata.

Na pytanie to odpowiada p. Tronier Funder w następujący sposób: „Rozejrzałem się, będąc w. Polsce, dokoła siebie i stwierdziłem, iż Polka absolutnie nie jest piękniejszą, aniżeli inne kobiety. Nie można twierdzić, aby w Polsce większy, aniżeli w innych krajach, procent kobiet, posiadał jakieś specjalnie miłe, fizyczne przymioty. Przeciętnie biorąc, kobieta polska nie wyrosła piękniej, aniżeli kobieta niemiecka, francuska, czy angielska. Przeciętnie biorąc, Polka nie posiada ani bardziej regularnych rysów, ani większych, czy bardziej płonących oczu, ani bielszych zębów, ani foremniejszych ust, aniżeli kobieta w innych krajach — może tylko piękniejsze obuwie! I oto jesteśmy bliscy prawdy — a mianowicie fizycznych i mentalnych przymiotów polskiej kobiety.

Jakie znaczenie ma tu piękne obuwie? Większe, aniżeli można przypuszczać. Polska kobieta zwraca w mądry sposób uwagę na swój wygląd zewnętrzny. Co druga kobieta w Polsce ma dobry gust. Nie jest to kwestja większego budżetu jej męża, lecz może poprostu lepsze poznanie i zrozumienie własnego typu, jego możliwości i granic. Dla żadnej z Polek, czy jest ona aktorką, czy matką 10-ga dzieci, czy pracownicą handlową itd., nie jest nigdy rzeczą obojętną ,jak ona oddziaływa na swe otoczenie.

„Nie jest to bynajmniej tak często niesprawiedliwie potępiany u nas „pociąg do rzeczy powierzchownych", popęd do błahostek, gdyż uważam, że piękna dusza i piękna suknia, to nie są dwie rzeczy, wykluczające się wzajemnie. Jeśli kobieta nie ma nic w główce i ma pustkę w sercu, to choćby przywdziała na siebie siedemnaście razy worek, lub mówiąc językiem bardziej zrozumiałym, spacerowała po ulicy w strzępach, to i tak jej brakom wewnętrznym nic to nie pomoże.

„Dwie właściwości występują szczególnie u polskiej kobiety: Polka wykazuje wielką pewność siebie i wielką dumę. Jest ona cichą, skromną kobietą, lecz to, co przykuwa do niej człowieka, rodzi się z najgłębszych podłoży jej duszy. Ona pragnie dla siebie szacunku, pragnie, by zwracano uwagę na jej indywidualność, jako człowieka i kobiety. I ma to, czego pragnie. To zewnętrzne zwracanie uwagi na siebie jest poprostu wynikiem jej wewnętrznego poczucia własnej godności, które wpływa na jej zachowanie się w stosunku do otoczenia, a przedewszystkiem w stosunku do odmiennej płci.

„I nie można powiedzieć: Polski mężczyzna wyznaczył polskiej kobiecie miejsce w życiu i to tak rodzinnem, jak i w życiu publicznem. — Nie! Polska kobieta zdobyła sobie to miejsce sama — (a ma ono tak trwałe podstawy, jakie zdobyły tylko kobiety północnej Ameryki) — swemi własnemi siłami, a mianowicie siłą swego ducha.

„Zdawna już Polka była jednostką silnie aktywną. Wartościowa współpraca polskich kobiet na polu politycznem, naukowem i artystycznem, ich wyczyny sportowe itd. uznawane są nietylko w ich własnej ojczyźnie, lecz dodają także kobietom w innych państwach bodźca do poczucia swej własnej wartości i siły, a są też przytem dowodami, że działalność uzdolnionych kobiet rozwija się w duchu i na korzyść ogólnego dobra i że nie powinna żadną miarą podlegać jakimkolwiek ograniczeniom.

„Nie należy wyobrażać sobie w typie „przykuwającej do siebie" polskiej kobiety jakiejś odmiany zbytkownej wampirzycy, jaką oglądamy tak często na filmie. Polka pracuje bardzo dużo, z poczuciem obowiązku, z świadomością celu, do którego dąży; pracuje najwięcej i wtedy, gdy jest już kobietą zamężną. Dba jednak zawsze o to, by mieć przytem elegancki wygląd zewnętrzny. W swojej pracy idzie ona stale naprzód, a zawsze wśród wszelkich okoliczności pozostaje kobietą".

Taki bezstronny, sprawiedliwy sąd o Polkach, wyrażony na łamach prasy niemieckiej może być nam naprawdę miły. Jest on przytem wielce znamiennym wyrazem zmian, jakie dokonały się ostatnio w stosunku do nas w mentalności niemieckiej.

Sympatyczny artykuł o polskiej kobiecie, zamieszczony w „Berliner Tageblatt", ozdobiony jest dużemi reprodukcjami czterech obrazów malarzy polskich: Wyspiańskiego, Pruszkowskiego i Marylskiego, przedstawiających różne typy polskiej urody kobiecej.



421

ODPOWIEDNI KOSTJUM NA WYBRZEŻE ALBO DO GRY W "TENNIS".

Modełko 421.

Nabyć można w wielkościach 11, 13, 15, 17 lat. Na wielkość 15 potrzeba 1⅝ jarda 39 calowej materji z ⅜ jarda 39 calowej kontrastowej materji, także 6 jardów taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

STROJE STOSOWNE DO PODRÓŻOWANIA STATKIEM.



Na lewo, wieczorowa suknia z białego organzy w zielone kratki, do której przyczepione są kwiaty z kolorowej organzy; następny, kostjum sportowy z sierci wielbłąda; trzeci, Strój sportowy z francuskiej wełny; na prawo, sportowa sukienka zrobiona ze słomkowego materjału kukurydzanego koloru, a krawatka w kształcie wieńca jest koloru czerwono-zielonego w kombinacji z kolorem kukurydzanym.

Stroje Dla Szczupłych.



Gladys Glad radzi wszystkim szczupłym a wysokim panienkom, aby ubierały się w sukienki o linjach poziomych, wypełniając swe kształty fałdami, tunikami, falbankami, pelerynkami itp. Co się zaś tyczy kolorów, to osoby szczupłe powinny nosić tylko jasne, żywe kolory.

Jak Szanować Ręce Przy Pracy Domowej.

Jedną z najważniejszych bolączek pań domu są ręce, zniszczone pracą około gospodarstwa domowego. A przecież panie wiedzą, że ręka powinna być delikatna, miła w dotyku i biała jak płatek lilji. Oto kilka rad dla ochrony rąk przy pracy:

Zakurzone lub od pracy w kuchni zawalane ręce należy przed umyciem posmarować jakimś tłustym kremem lub wazeliną, a dopiero potem myć ciepłą wodą i mydłem, spłókując je zimną wodą.

Przykry zapach cebuli, czy jakichś korzeni zniknie z rąk, jeśli przed umyciem na wewnętrznej stronie dłoni rozetrzemy parę kropli oliwy, a następnie umyjemy ręce ciepłą wodą i mydłem. Jeżeli zapach jest bardzo mocny, proceder ten powtórzyć trzeba kilka razy.

Plamy ciemne, powstałe z czyszczenia jarzyn lub owoców, zmywamy sokiem z cytryny. Kiedy plama zniknie już zupełnie, trzeba umyć ręce i posmarować jakimś nietłustym kremem.

Zczernienia palców przy obieraniu ziemniaków można uniknąć, gdy ziemniaki przed obraniem obmyje się i w ciągu obierania macza się w wodzie.

Po oparzeniu wodą lub tłuszczem nie powstają pęcherze, jeżeli natychmiast sparzone miejsce smaruje się oliwą. W każdej kuchni powinna być flaszeczka o szerokiej szyjce z czystą oliwą.

Do mycia naczyń konieczną jest szczoteczka ryżowa, zaś do czyszczenia blachy lub kuchenki gazowej szczoteczka druciana, która lepiej oczyszcza przedmioty i mniej niszczy ręce.

Nowoczesna kosmetyka posiada przepisy na kremy płynne, któremi smaruje się na ręce na noc.

Z Posiedzenia Tow. Polek.

Na ostatniem regularnem posiedzeniu Tow. Polek, gr. 1198 przy Z. P. R. K. wybrano panią Anielę Górną delegatką na sejm Zjednoczenia, mający się odbyć w Springfield, Mass., d. 10 września. Zastępczynią delegatki jest pani Trinklerowa.

Doskonały płyn antyseptyczny do płókania ust otrzymuje się po dodaniu do szklanki wody boraksu, wody utlenionej i soli, po ćwierć łyżeczki każdego.

Przysłowia i Zdania o Winie.

Stary wyga i lubownik kobiet Talleyrand i jeszcze większy lubownik win, tak pouczał jak należy pić wino:

„Najpierw trzeba popieścić palcami szklaneczkę, by ją troszkę rozgrzać. Potem delikatnie poruszyć nią dokoło, by w winie w szklance się znajdującym, wzruszyć jego bukiet. Następnie odnosi się szklankę do oczu, syci się wzrok widokiem, białego, złotego lub czerwonego płynu podniesie się do ust, pokosztuje, postawi na stole i zaczyna się rozmowę."

*

Emerson znów mawiał, że — świat straciłby bardzo dużo na wartości, gdyby nie miał wina.

*

Księgi Genezis mówią, że nasz praszczur Noe po potopie zabrał się do ogrodnictwa i zasadził sobie winnicę.

*

Filozof Voltaire mawiał, że: „Chcąc sądzić, trzeba się najpierw zacząć uczyć."

*

Drugi filozof, na wiele wieków przed Voltairem żyjący Horacjusz rzymski, mawiał, że „wino otwiera zamki do serc".

*

Zaś francuski szlachcic Savarin dowodził, że „w wyborze dobrych potraw i dobrych win nie gra roli pieniądz, tylko dobre wychowanie".

GWIAZDZISTA SUKNIA.



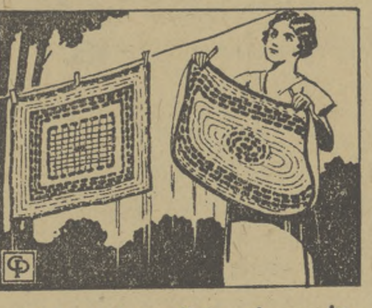
Cóż może być piękniejszego i odpowiedniejszego na zabawę dla młodej dziewczyny jeżeli nie sukienka zrobiona z granatowej organtyny w białe gwiazdeczki? Kompletną ozdobę tej sukni stanowią białe guziki, kołnierz i duża kokarda.

DO CHÓRU HALKA.

Niniejszem p. K. Miękisiewicz, korespondentka, podaje do wiadomości, że na ostatniem posiedzeniu, dnia 28go czerwca, zapadła uchwała dwu miesięcznych wakacji. Następna lekcja odbędzie się 10go września.

Plamy z kawy na papierze zmyć ciepłą wodą chlorową, potem zimną wodą z sodą.

RADA PRAKTYCZNA.



Małych dywaników nie powinno się ani krochmalić ani wykręcać z wody lecz zaraz po wypłókaniu wywiesić na dwór niech powoli wysychają. Będą też o wiele trwalsze.

Piknik Tow. Św. Ireny.

Tow. św. Ireny Gr. 61 Zw. Polek urządza piknik dla dziatwy z Wianka jako też dla swych członkiń, dnia 18go lipca, w lasku Smulskiego, Forest Preserve, Milwaukee i Devon ave., o godz. 10ej rano.

Komitet wraz z protektorką Wianka obiecuje wiele niespodzianek i prosi wszystkich małoletnich o przybycie, a członkinie, które przybędą nie pożałują czasu bo odbędzie się bunco na świeżem powietrzu.

Do Wianka w zeszłym miesiącu przybyło 5 nowych dziewczątek.

Dawniej a dziś.

Dawniej kochano z całej siły
Rodzinną wioskę, ojców dworek,
Dzisiaj się czasy odmieniły,
Kocha się... ale pełny worek.

Obiad Na Jutro.

Zupa z Groszku Zielonego.
Pieczeń Wołowa Duszona.
Kluski Kładzione.
Mizerja z Ogórków.
Chruściki.
Kawa.

Pieczeń Wołowa Duszona.

Na tę pieczeń najlepszą jest środkowa zrazówka lub krzyżowa, albo też mięso rozbefowe. Wziąć trzy funty takiej pieczeni, odjąwszy kości ubić dobrze pałką, oskrobać nożem nie myjąc, posolić pół godziny naprzód i obrumienić na mocno w rozpalonem maśle na patelni. Gdy pieczeń obrumieniona, włożyć ją do rynki, polać masłem, w którem się rumieniła, wkrajać jedną dużą lub dwie mniejsze cebule, wrzucić dla smaku parę grzybków, kilka ziarnek pieprzu i dusić na wolnym ogniu pod pokrywą, dwie do trzech godzin aż będzie miękka. Od czasu do czasu trzeba pieczeń skrapiać zimną wodą, aby się nie przypaliła. Na pół godziny przed wydaniem, obsypać pieczeń pół łyżką mąki, obrucić na obie strony, aby się sos zaciągnął, jeśli go jest za mało, można wlać trochę rosołu, a wydając pieczeń pokrajać w cienkie, szerokie plastry. Ułożyć na półmisku i polać przecedzonym sosem. Do pieczeni podają się kartofle całe, przysmażone lub puree, albo kluski kładzione, makaron włoski i domowy oraz najrozmaitsze jarzyny.

Kluski Kładzione.

Na sześć osób wziąć łyżkę masła świeżego i ucierać z odrobiną soli na miseczce glinianej na pianę, dodając po jednemu dwa żółtka. Z pozostałych białek ubić tęgą pianę, włożyć do utartego masła i dosypawszy na wierzch łyżkę mąki lekko wymieszać. Gdy za wolne dodać jeszcze mąki, ale nie za dużo, bo będą kluski twarde. Jeżeli spuszczona kluseczka na wodę się rozpływa, to dodać jeszcze trochę mąki. Na gotującą się wodę kłaść łyżeczką od kawy podłużne małe kluseczki, za każdym razem maczając łyżeczkę w wodzie, aby się ciasto nie czepiało. Gdy już wszystkie spuszczone, przykryć pokrywką rondel, aby w parze narosły, bo wtedy będą pulchne i gotować na 2—3 minut.

Pewien dziennikarz spytał kiedyś znaną przywódczynię sufrażystek angielskich — pannę Pankhurst, czy słyszała kiedyś komplement z ust mężczyzny.

— Pewnego razu na Leicester Square dała szylinga żebrakowi, ten powiedział: — „Dziękuję, miss, jest pani dżentelmenem!"

ŚWIAT PRZEPADŁ.

Świat przepadł. A ten kształt codzienny,
Ten kształt tak bardzo ci domowy,
W pustce zaginął bezimiennej.

W nierozpoznanem błądzisz kole,
Mowa obcemi dźwięczy słowy,
Zgubiłeś dolę i niedolę.

W pustce wychłodłej i wybladłej
Świat się rozproszył i zaginął,
Zginęła jawa, sny przepadły . . .

Jeno skroś duszę świetlne smugi
Z przestrzeni w przestrzeń zwolna płyną . . .

M. Stattler-Jędrzejewiczowa.

F. Mardzińska— P. Gałek.

Dziś, o godz. 3:45 po południu, w kościele św. Trójcy, odbędzie się ślub pani Florentyny Wardzińskiej z p. Pawłem Gałek. Świadkami ceremonji ślubnej będą: dama honorowa — Emilja Szopa, oraz druchny: Zofja Zdanek, Felicja Wardzińska i Alicja Panocha. Pani Zofja Mazurkiewicz odśpiewa Ave Maria podczas ceremonji ślubnej. Gody weselne odbędą się w sali Atlas.

Panna młoda ubrana będzie w kosztowną koronkową suknię kremową w stylu „Mignon" i kapelusiku koronkowo-słomkowym. Druchny będą ubrane w białych chiffon sukniach i kapeluszach ogrodowych w stylu „Arlette". Stroje wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

Matka i troje dzieci utopili się w rzece.

Colfax, Wis. — Bawiąc na wycieczce w pobliżu Colfax, niejaka T. Overson i jej troje dzieci w wieku od 9 do 15 lat, z Minneapolis, utopili się w rzece Red Cedar.

Kolorowe lampki elektryczne są przeznaczone wyłącznie do użytku dekoracyjnego natomiast do czytania i pisania powinno się używać lampki ze szronem wewnątrz udzielających jasne, biało światło.



1853

FASON O BARDZO USZCZUPLAJĄCYCH LINJACH.

Anne Adams Modełko 1853.

Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji i ⅞ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

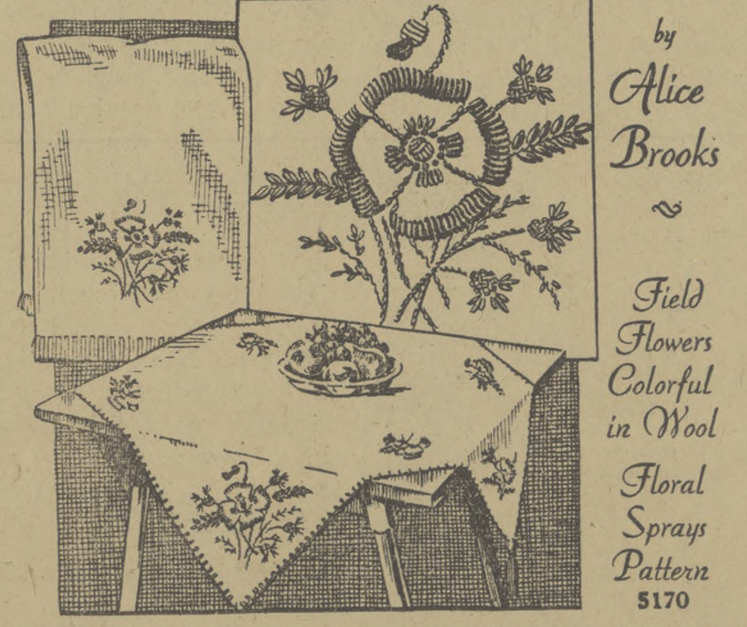
....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5170 znajdują się dwa 7½-calowe wzory, dwa 5x6-calowe wzory, dwa 4-calowe wzory z 2-ma podobnemi zwróconemi w drugą stronę i sześć 1½x2calowych wzorów. Przytem są ilustracje ściegów, dokładne obliczenie materji, sugestje do jakich celów można tych wzorów użyć i jakie kolory są najodpowiedniejsze.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

DENTYSTOM WOLNO SIĘ OGŁASZAĆ W NEW YORKU.

Albany, N. Y., 14. lipca. — Przed sądem apelacyjnym stanowym znajdowała się sprawa wniesiona przeciw stanowemu wydziałowi dentystycznych egzaminatorów przez dentystę F. Browna, któremu wydział zabronił ogłaszać się w prasie. — Sąd orzekł, że dentyści mogą się w prasie ogłaszać, byle tylko te ogłoszenia nie były oszukańcze lub wprowadzające publiczność w błąd.

Bandyci zrabowali w banku $6,000.

Traverse City, Mich. — Dwaj rabusie włamali się do banku w pobliskiem Kingsley, obezwładnili kasjera, który zjawił się pierwszy, aby otworzyć bank i uciekli z łupem około $6,000 w gotówce.

Śmierć Dziewczyny Odbiła Się Echem w Polityce.

Zawiadowca więzienia dostał dymisję.

Little Rock, Ark., 14. lipca. Śmierć 22-letniej Heleny Spence Eaton, która podczas swojego burzliwego życia zabiła dwóch ludzi i czterokrotnie uciekła z więzienia spowodowała wczoraj usunięcia A. G. Stedmana jako zawiadowcę więzienia.

Postrzelona w tył głowy przez „zaufanego” więźnia, spełniającego funkcje strażnika, w 24 godziny po ucieczce ze stanowej farmy karnej dla kobiet w Jacksonville, dziewczyna była czternastą ofiarą, która zginęła z rąk tych zaufanych więźniów od 23. maja, 1933, na farmach więziennych w Tucker i Jacksonville.

Sprawa ta odbiła się głośnem echem w polityce i stała się palącą kwestją w kampanji gubernatorskiej. Obóz polityczny, który od roku napróżno się starał o usunięcie Stedmana z urzędu zawiadowcy więzienia, dopiął wreszcie swego zmuszając gub. Futrella do dania mu dymisji.

$440 DOCHODU Z 4 AKRÓW GROCHU.

Watertown, Wis., 14. lipca. Sylwester Richter, farmer, jest szampjonem hodowli grochu w powiecie Dodge.

Zebrał on 16,637 funtów grochu z czterech akrów otrzymując za zbiór $440, czyli po $110 z akra.

Żonobójca stracony w krześle elektrycznem.

Ossining, N. Y. — Frank Camora, lat 51, który zabił swoją żonę i spalił jej ciało w usiłowaniu ukrycia zbrodni, został stracony w więzieniu Sing Sing.

Przez Amputowanie Ręki Chcą Uratować Chłopcu Życie.

Dr. Karl Meyer, naczelny chirurg w szpitalu powiatowym dokonał wczoraj amputacji ręki w nadziei, iż tem uratuje życie chłopcu polskiemu. Na to zgodziła się po licznych perswazjach matka chłopca, która wczoraj stała uporczywie przy swojem, iż „lepsza dla synka śmierć aniżeli pozbycie go ręki.”

Do pomocy Dr. Meyerowi stanęła sławna lekarka, Dr. Katarzyna Wynekoop. Pacjentem był Leonard Paprzycki, lat 7, którego rodzice zamieszkują pnr. 2214 North Seeley ave., a którego matka, pani Wiktorja Paprzycka, na liczne prośby lekarzy i pracowników społecznych, zgodziła się wreszcie na operację.

Gdy synkowi rękę odejmowano matka stała gotowa każdej chwili zrobić z siebie ofiarę i dać krew swoją, aby życie synkowi uratować. Innego zdania przed amputacją ręki był ojciec chłopca, Ignacy Paprzycki, który gdy mu Dr. Meyer powiedział o grożącem niebezpieczeństwie chętnie zgodził się na operację.

Leonard trzy tygodnie temu złamał rękę, gdy spadł z werandy; gangrena później zagroziła śmiercią i jedynym ratunkiem dla chłopca było rękę mu odjąć.

MOWA JOHNSONA WYWOŁAŁA PROTEST AMBASADY NIEMIECKIEJ.

Washington, 14. lipca. — Ambasada niemiecka złożyła wczoraj formalny protest u rządu przeciwko atakowi słownemu gen. Hugh S. Johnsona na metody zastosowane przez kanclerza Hitlera w „oczyszczeniu” partji nazistowskiej.

Oznajmił o tem departament stanu po wizycie złożonej sekr. Hullowi przez d-ra Rudolfa Leitnera, niemieckiego charge d'affaires.

Sekr. Hull, dając bezwłoczną odpowiedź na protest niemiecki, zwrócił uwagę d-ra Leitnera na oświadczenie p. Johnsona, że przemawiał jako jednostka prywatna, nie jako urzędnik administracji.

Uwagi, które uraziły ambasadę niemiecką, były zawarte w mowie wygłoszonej onegdaj przez gen. Johnsona w Waterloo, Iowa. W mowie tej, szef N. R. A. przyrównał metody Hitlera do aktów pijanej dziczy.

Protest ambasady niemieckiej przyszedł niemal jednocześnie z doniesieniami z zachodu, według których p. Johnson miał powiedzieć, że „nie cofnie ani jednego słowa z tego, co powiedział w Waterloo”.

Przeszło jedna piąta zarobku zużyta jest na zakupno pokarmu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
MACIEJ TURMINSKI

pożegnał się z tym światem, dnia 12go lipca, 1934 roku, o godzinie 5:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go lipca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2834 Poplar ave. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, żona; **Michalina, Stanisław, Leokadja i Alicja,** dzieci; **Anna, matka,** bracia i siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Victory 1024.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i ciocia nasza,

Ś. P.
BEATRYKSA WIŚ

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 26ej Róży, 4go Drzewa; Pulaski Council, Nr. 1364, Security Benefit Association — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go lipca, 1934 roku, o godzinie 11:50 wieczorem, w podeszłym wieku. Zamieszkiwała pnr. 711 Temple ul.

Porgzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1335 W. Chicago Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, córka; **Jan Tuleja,** zięć; **Marja, Anna, (Julja,** w **Polce),** siostry; **Teodor Gońka i Jan Bujak,** szwagrowie; **Anna Kolman,** szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, Tel. Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
JAN JASIŃSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go lipca, 1934 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 4633 So. Albany ave., do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Apolonja, Marjanna, Joanna, Maksymiljan, Roman i Alfons, dzieci; **Franciszek Szymański i Kazimierz Gumiński,** zięciowie; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek C. Patka Sr., 4358 So. Richmond ul. Telefon Lafayette 4480.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
TEOFIL KUCYNSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go lipca, 1934 roku, o godzinie 11:50 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 16go lipca, 1934 roku, o godzinie 10tej rano z domu żałoby p. nr. 12209 Wallace ulica, do kościoła Wniebowzięcia N. M. P., a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Helena, żona; **Rajmund,** syn; **Marja i Katarzyna** z mężami siostry i szwagrowie; **Konstanty i Jadwiga Wojciechowscy,** teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się M. A. Pisarski 11739 Michigan Ave. Telefon Pullman 3086.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
JERZY KRUCZYŃSKI

członek Tow. Imienia Jezus, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go lipca, 1934 roku, o godzinie 10tej rano, przeżywszy lat 14 i 7 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17go lipca, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego p nr. 1261 Noble ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Stanisława, rodzice; **Józef i Edward,** bracia; **Florentyna,** siostra; **Franciszek i Juljanna Sikorscy i Marjanna Kruczyńska,** dziadek i babcie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt.

Samobójstwo adwokata.

Norfolk, Conn. — Francis Lincoln Noble, lat 65, wybitny adwokat z New Yorku, zastrzelił się tu w swojej letniej rezydencji.

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci bolesną stratą ojca naszego, śp.

MARCINA MARAS

pragniemy wyrazić nasze serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy przyczynili się do upiększenia jego pogrzebu. Mianowicie dziękujemy Wiel. X. E. Brzezińskiemu, C. R. za eksportację zwłok z domu żałoby, Wiel. X. T. Wróblewskiemu, C.R., za odprawienie żałobnego nabożeństwa w kościele, eksportację zwłok na cmentarz i śliczną pożegnalną mowę, Wiel. X. H. Klingsporn, C. R., za odśpiewanie Wigilij w kościele; Siostrom Zmartwychwstankom za ubranie ołtarza; panu organiście S. Bolewskiemu za grę na organach i śpiew; pani I. Wardzińskiej za grę na skrzypcach; tym panom, którzy nieśli trumnę; Wiel. Siostrom Zmartwychwstankom za tak liczny udział; Klubowi Regularnej Demokratycznej 32ej Wardy za nadesłanie kwiatów i udział w pogrzebie; tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, jakoteż i tym wszystkim, którzy przyczynili się do złożenia bukietu duchownego w kościele. Dziękujemy wszystkim, którzy odwiedzili dom żałoby, oraz tym, którzy raczyli wstąpić do kościoła, aby ofiarować Mszę św. za spokój duszy śp. Marcina. Tym, którzy raczyli jechać na cmentarz, ażeby oddać jemu ostatnią usługę. Na koniec dziękujemy pogrzebowemu panu F. Kamka za tak umiejętne i wzorowe kierowanie pogrzebem, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się w oddaniu zmarłemu ostatniej ziemskiej przysługi. Jeszcze raz dziękujemy staropolskiem „Bóg zapłać!”

Katarzyna, żona, wraz z dziećmi.

(Ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca pragnę wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie najukochańszego męża mojego i ojca mojego, śp.

SZCZEPANA KOWALSKIEGO

Nasamprzód dziękuję Wiel. X. Piotrowi Pyterkowi za wyprowadzenie zwłok, i odprawienie Mszy św.; Wiel. X. Franciszkowi Czarnemu, X. Stefanowi Kowalskiemu, X. Alojzemu Przypysznemu za odśpiewanie wigilij i asystę w kościele; X. F. Czarnemu za przemowę na cmentarzu; organiście p. Dendor, p. Stanisławie Józefowicz, p. Marji Gruszczyńskiej za piękny śpiew w kościele; p. P. Żmudzińskiemu za granie na skrzypcach, panom co nieśli trumnę, krewnym i znajomym za piękne kwiaty i bukiety duchowne; p. F. Gogolińskiemu za tak umiejętne prowadzenie pogrzebu, wogóle wszystkim za okazane współczucie i oddanie ostatniej przysługi, zasyłam serdeczne i szczere „Bóg zapłać!”

W smutku pogrążona
Marja Kowalska, żona,
Loretta, córka.

(Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza

Ś. P.
KATARZYNA GRZYWACZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go lipca, 1934 roku, o godzinie 6tej rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby p. nr. 1622 Girard ulica.

Bliższe szczegóły później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, Stefanja, Jan, Zofja, Józefa i Alojzy, dzieci.

Pogrzebowy S. Sacharski. Telefon Brunswick 2535.

Wszyskim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

Ś. P.
TEODOZJA WAYDA
(z domu Price)

zamieszkiwała pnr. 2563 Station ul. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13go lipca, 1934 roku, o godzinie 6ej rano, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go lipca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Franciszka E. Kamka, 2121 Webster Ave. do kościoła św. Jana Berchmana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Nikodem, mąż; **Marcin i Wayne,** dzieci; **Michał i Zofja Siatkowscy,** rodzice; **Jan, Czesław, Wacław i Józef,** bracia; **Katarzyna,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 0403.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
WŁADYSŁAW HOFFMAN

członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. 7ej Róży przy parafji św. Fidelisa; Klubu Obywatelskiego Tadeusza Kościuszki, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go lipca, 1934 roku, o godzinie 5:30 rano, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go lipca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1724 Armitage Ave. do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wociecha na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Teresa, Anna i Marta,** córki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef V. Altman, 2649 Hirsch Bulwar.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
JAN HASIAWA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13-go lipca, 1934 roku, o godzinie 9-ej rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2520 S. Clifton Park Ave., do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Regina Hasiawa (z pierwszego męża **Wasielewska**), żona; **Antonina, Joanna i Franciszek Wasielewscy,** pasierb i pasierbica; (**Stanisław i Józef,** bracia **Wiktorja,** siostra; szwagier i szwagierka w Polsce); wrąz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Noworul. Tel. Rockwell 3909.

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza

Ś. P.
MARJA DYKAS

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Róża 12ta 3 Drzewo, sodalicja świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go lipca, 1934 roku, o godzinie 1:15 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby p. nr. 932 No. Wood ulica.

Bliższe szczegóły w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Wojciech Hencik, bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 West Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306.

Giaur jest to nazwa u Mahometan na Chrystjan.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK WRÓBEL

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go lipca, 1934 roku, o godzinie 4:30 rano, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4644 So. Lincoln ul. do kościoła Najsł. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja Wróbel, żona; **Józef, Aniela, Jan, Ludwika, Franciszek i Albina,** dzieci; **Jan,** brat; **Marjanna,** bratowa; **Antonina Poskonka,** siostra; **Józef Poskonka,** szwagier; **Józef, Jakób i Franciszek Janosz,** kuzyni; **Marjanna, Katarzyna i Aniela,** szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica, Canal 2298.

Z bólem serca donosimy krewnym i znajomym, iż najukochańsza córeczka i siostrzyczka nasza droga,

Ś. P.
ANDZIA ELŻBIETA "DOLLY" SOBOTA

członkini Wianka św. Heleny grupy 24ej Związku Polek w Am. na Trójcowie, powiększyła grono aniołków, dnia 12go lipca, 1934 roku, o godzinie 6:30 rano, przeżywszy lat 3.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go lipca, o godzinie 8ej rano, z domu żałoby, pnr. 1322 West Huron ulica do kościoła św. Trójcy na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Marja (z **Sitków**) **Sobota,** rodzice; **Anna Czuj,** ciocia; **Władysław i Marja Sobota,** stryjowie; **Tadeusz Czuj i Eugienja Lis,** chrzestni rodzice.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave.— Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P.
JAN WIATR

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go lipca, 1934 roku, o godzinie 3:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go lipca, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1261 Noble ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy F. Brandt.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja,

Ś. P.
ANNA NOWAK
(z domu Gorecka)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13go lipca, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 60.

Dom żałoby pnr. 1321 No. Artesian Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążony:

Stanisław, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef V. Altman, 2649 Hirsch Bulwar.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
FRANCISZEK PRZYTOCKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go lipca, 1934 roku, o godzinie 7:10 rano, przeżywszy lat 51.

Dom żałoby p. nr. 4122 Melrose ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy Ringa.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, siostra moja i babusia nasza, ś. p.

WALENTYNA MALCZEWSKA
(Z DOMU JAKINSKA)

członkini Tow. Dzwon Wolności, grupa 1103, Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go lipca, 1934 roku, o godzinie 1:20 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 6066 N. Marmora Ave. do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Feliks, Ludwik i Irena, dzieci; **Henryk Chyrek, zięć; Helena Wojciechowska,** siostra; **Ralph i Jerome,** wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa. 14

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

WŁADYSŁAW DZIOPA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go lipca, 1934 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5254 George ulica, do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Rozalja, rodzice; **Stanisława i Marjanna,** siostry; **Edward,** brat; **Józef Lewandowski,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Hupka. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza, śp.

HELENA MAZANEK

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13-go lipca, 1934 roku, o godzinie 1:45 w nocy, przeżywszy lat 10 i 11 miesięcy.

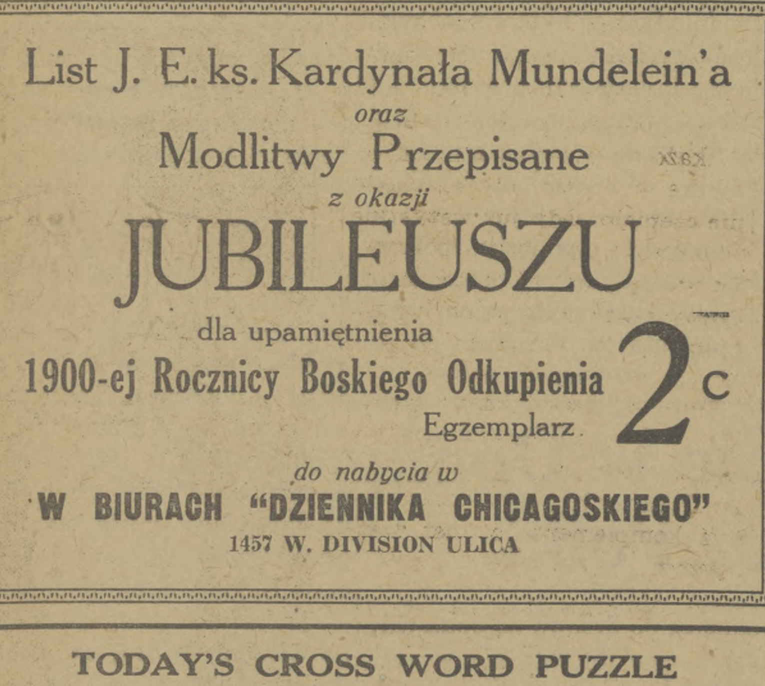
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 1452 Huron ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Karolina, rodzice; **Anna,** siostra; **Władysław, Józef i Mieczysław,** bracia; **Aniela Nowicka,** chrzestna; **Józef i Bronisława Koralik,** wuj i ciocia; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się M. Drygalski. Tel. Monroe 3179.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



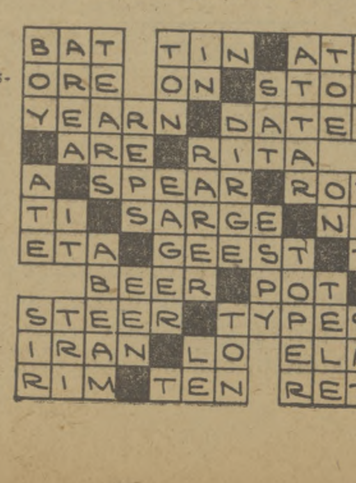
ACROSS

1—Make a choice by ballot
4—Dash
7—Article
8—Places for baking
10—A state (abbr.)
11—Opposite of out
12—Thus
14—In no manner
16—Discern
17—Born
19—2,000 pounds
21—Slimy fish
22—Lifeless
23—Consume
25—Part of a circle
27—Skill
28—And so forth
29—Neuter gender pronoun (possessive)
31—Titanium (symbol)
33—Form of to be
34—Behold
36—Turns on an axis
37—Printer's measure
38—Pertaining to the Celts
39—Satisfy desires

DOWN

1—Conceited
2—Atop
3—Age
4—The letter S
5—Three-toed sloth
6—Back of neck
9—Fundamental
11—Japanese statesman
13—Unit
15—Member of the weasel family
18—Choose by ballot
20—Egg of insect
21—Greek letter
24—Attorney (abbr.)
26—Edge
27—Capable
30—Few
32—Wrath
33—Beast of burden
35—Correlative of either
37—English translation (abbr.)

Answer to previous puzzle



Musimy Stać Się Katolikami i Zwartym Szeregiem Podążać Na Bój Ze Złem.

Mowa X. Walentego Karcza, na Stacji Radjowej WWAE., w Gary, Indiana.

(X. Walenty Karcz, wikary przy parafji św. Jadwigi w Gary, Ind., każdego wtorku wygłasza mowy na stacji radjowej WWAE, w Gary, Ind. Ostatnie przemówienie treści nader ciekawej podajemy poniżej w całości).

Wśród walk życiowych ty wytrwasz
do końca
Tylko nie rzucaj przed czasem oręży—
Tylko nie sięgaj po gwiazdy i słońca:
Tytan upada, lecz człowiek zwycięża!...

Nareszcie! Rozpoczęła się wojna, na którą już jakiś czas się zanosiło. Jest to walka z zatruwającemi moralność filmami, walka z bezwstydem, walka z pornografją, czyli nieprzyzwoitemi obrazkami nagiej Muzy, czyto na scenie, czy na ekranie.

Ileż to zgorszenia szczególnie dzieciom po miastach dają afisze, ogłoszenia różnych widowisk, przedstawień teatralnych i ruchomych obrazków, ogłoszenia występów na deskach teatralnych i w kabaretach? Tytuły sztuk, ogłoszone na wielkich plakatach na ulicy wpadają dzieciom, a szczególnie dorastającej młodzieży w oczy i budzą wyobraźnię nieraz jeszcze drzemiącą lub uśpioną. Propaganda uliczna od małości zatruwa dziecko, które plugawi sobie wyobraźnię i pamięć.

Wielki, piękny i wzniosły cel mają przedstawienia teatralne, gdy pouczają, umoralniają, na wyżyny wznoszą. Piękne pełnią zadanie, gdy wprowadzają na scenę prawdziwych bohaterów cnoty i poświęcenia, naszych wielkich mężów i wodzów — gdy przedstawiają dobro, cnotę i uczciwość, dając zachętę do podziwu i do szlachetnego naśladowania.— Dzisiejszy teatr i filmy w przeważnej części apoteozują i uwielbiają najgorszego gatunku pornografję, która wychwala nierząd, bandytyzm i kryminalne wykroczenia, uniewinnia wiarołomstwo i inne przestępstwa.

Widowisko nieskromne sączy jad i truciznę do organizmu. Z wężowatą chytrością wprowadza na scenę bezwstyd i nowość wygłaskaną nieraz dowcipem i poezją. Teatr dzisiejszy twierdzi obłudnie, że młodzież należy zahartować przeciw nieczystości, aby się otrzaskała, oswoiła, a w tn sposób, by się przygotowała do życia.

Czyż tego rodzaju podniety zewnętrzne nie stępiają zmysłu wstydliwości w ogóle, a z własza wśród dorastającej młodzieży? Czyż nie są gorszycielami dzisiejsi artyści i artystki, którzy pod pozorem pięknej sztuki szerzą wysoce demoralizujący kult nagości?

Tu spoczywa przyczyna częstych niepokojów i stanów nerwowych, niechęci i bezsenności u młodzieży. — „Biada, którzy nazywacie złe dobrem, a dobre złem, którzy zamieniacie ciemność na światłość, a światłość na ciemność: którzy zamieniacie gorzkie na słodkie, a słodkie na gorzkie". — Izajasz, 5. 20.

Zdawałoby się mogło, że bezwstyd i brud moralny ostatnich czasów zaleje całą ludzkość. — Tyle tego się nagromadziło.

Bogu dzięki już trąbią na alarm wobec grożącego niebezpieczeństwa. Mężowie stanu o dobrych jeszcze zasadach i w trosce o zdrowie i byt narodu łączą się razem z Kościołem do walki z tym brudem niemoralności i pornografji.

Kościół nasz święty zawsze zwalczał ten cuchnący brud, chociaż zarzucano mu „zacofaństwo" i brak zrozumienia postępu.

W różnych krajach europejskich ostra cenzura czuwa nad teatrami i teatrzykami, aby nie siały bezwstydu, lecz podawały tylko dobre i szlachetne utwory, a ciężkie kary nakładane na tych, którzy te rozporządzenia łamią.

Przed kilku laty w Nowym Yorku założono pywatny związek osób wybitnych i szlachetnych, którego zadaniem jest powadzenie cenzury nad sceną, ogłaszanie i przeprowadzanie bojkotu tych teatrów i domów, które będą dawały przedstawienia treści wyuzdanej i brudnej.

Dopiero w piękny, kwiecisty maj tego roku walka z pornografją rozpoczęła się na dobre. Katolicy postanowili wydać wojnę nieprzyzwoitym ruchomym obrazkom przez swoją organizację, której dano nazwę „The Legion of Decency" (Legjon Przyzwoitości). Gdy dawniejsze uwagi i ostrzeżenia nie odnosiły pożądanego skutku ze strony czynników miarodajnych, katolicy postanowili wytwórców filmowych uderzyć po kieszeni.

W niedzielę d. 6 maja po katolickich kościołach diecezji detroickiej odczytano list pasterski Ks. Biskupa Michała J. Gallaghera, Ordynarjusza diecezji, z wezwaniem do zapisywania się do Legjonu Przyzwoitości. — Takich kart wpisowych wydała Detroicka Rada Katolickich Organizacyj trzysta tysięcy. W tem miesiącu Ordynarjusz tutejszej diecezji ks. Biskup Noll czyni to samo wezwanie do zapisywania się do Legjonu Przyzwoitości. Ks. Biskup Noll jak i Ks. Biskup Gallagher wskazali, że naśladowcy Chrystusa nie powinni siedzieć bezczynnie, gdy Herodzi naszych dni starają się urządzać „masakrę niewinnych". Według tenoru listu pasterskiego biskupi katoliccy w Stanach Zjednoczonych stwierdzili, że Hollywood jest nowoczesną Sodomą i Gomorą, skąd właśnie płynie zaraza moralna w postaci złych i niemoralnych filmów, zabójczych dla miljonów ludzi i dzieci.

Legjon Przyzwoitości rozpowszechnia między członkami kościoła katolickiego karty, zobowiązujące podpisujących je, a zawierają one siedem punktów, które deklaranci wypełniają w dwóch egzemplarzach, dla swej władzy i dla siebie.

Dziesięć miesięcy temu kampanję przeciw brudnym filmom rozpoczęły Katolickie Córy Ameryki. Kierowniczka ich, pani L. Z. Mader oświadczyła, że 30 oddziałów tej organizacji w samem Chicago zwerbowało już 75,000 osób, które zobowiązały się nie uczęszczać na przedstawienia filmów niemoralnych.

Kobiety są zdania, że niemoralne filmy szkodzą bardzo dziatwie i młodzieży. Zbadano, że 50 procent tych osób, które uczęszczają do teatrzyków, to są dzieci. Kampanja przeciw filmom została podjęta, aby uchronić młode umysły od zgnilizny moralnej i aby ratować społeczeństwo od zepsucia.

Akcja katolicka przeciw nieprzyzwoitym obrazkom pozostaje wierną historycznej katolickiej strategji walki. Legjon Przyzwoitości powiada poprostu: Zobowiązujemy się nie chodzić na żadne obrazki, z wyjątkiem tylko tych, które nie obrażają poczucia przyzwoitości i chrześcijańskiej moralności."

Oddziały Legjonu Przyzwoitości z różnych miast i stanów prą naprzód i wywierają silny nacisk na Will Hayesa, „cara" świata filmowego, aby zreferował swoje „królestwo", jeżeli filmy nie chcą stracić frekwencji, idącej w miljony.

Kampanja rozpoczęta w ostatnich tygodniach przez kardynałów katolickich filadelfijskiego i chicagoskiego, popierają silnie metodyści, Żydzi i protestanci różnych nazw oraz ich pastorzy przeciwni masowej produkcji niemoralnych i gorszących filmów kinematograficznych, rozluźniających obyczaje ogółu i wprowadzających demoralizację młodzieży.

Pierwszy odruch wywołał sprzeciwy, gdy wytwórcy filmów niemoralnych oświadczyli, że bojkotu się nie boją, ale będą go zwalczać, a w dalszym ciągu będą produkować swoje niemoralne filmy, gdyż takie obrazy publiczność lubi i takich żąda. Próbowali tłumaczyć swój upór posłannictwem sztuki oraz wolnością i świętością, jaka zawsze otacza sztuki piękne.

Wnet jednak rura zmiękła i opozycja przycichła, gdy ze wszech stron zaczęły do Hollywood napływać deklaracje, potępiające i nazywające po imieniu poszczególne obrazy.

Protesty napływają wciąż i to nie tylko od biskupów katolickich, owych stróżów obyczajów, ale również od rabinów, pastorów zborów paotestanckich, stowarzyszeń rodzicielskich, nauczycielskich i tym podobnych zrzeszeń, zajmujących się wychowaniem młodego pokolenia i przestrzeganiem zasad moralnych.

Kompanja i bojkot zatacza coraz większe koła. Parę tygodni temu żądania ulepszenia filmów przesłał do Hollywood Superintendent szkół nowojorskich p. Campbell, który nie jest odosobniony.

Oprócz chicagoskiej „Tribune" na ważność spraw w majowych i czerwcowych numerach zwraca uwagę publiczności poczytny tygodnik „The Literary Digest", zaznaczając w No. 25 z dnia 23go czerwca w dziele „Religion and Social Service", że Hollywood się cofa na całej linji. Podjęta akcja skutkuje.

Według wymienionego tygodnika na ruchome obrazki uczęszcza tygodniowo 77 miljonów ludzi, a z tego przypada 23 miljony na młodzież poniżej lat 21. Katolików jest w tym kraju przeszło 20 miljonów i protest zrobi z pewnością swoje. Jeżeli wytwórcy są roztropni, to nie mogą się przeciwstawić katolikom, którzy są najlepszą ludnością Stanów Zjednoczonych, pisze „Literary Digest".

Naszem zdaniem najlepszem rozwiązaniem byłoby ustanowienie odpowiedniej cenzury federalnej, w skład której wchodziliby katolicy także, aby czuwali nad tem, co się nazywa „regimen morum" czystość obyczajów.

Musimy stać się katolikami czynu i zwartym szeregiem musimy podążać na bój ze złem. Niech się nam nie zdaje, że mamy obowiązek pracować tylko nad sobą, że troska o dobro duchowne bliźniego nie do nas należy. Wobec nawału pracy duszpasterskiej sami księża nie mogą wszystkiemu podołać. Im koniecznie muszą pomagać świeccy, którzy nieraz tam nawet przedostać się zdołają, gdzie noga księdza nigdy nie postała. Wszyscy powinniśmy stanowić jednę potężną armję walczącą o dobrą sprawę.

Wpisujmy się do stowarzyszeń katolickich, gdzie praca nasza, ujęta w karby organizacji, będzie bardziej planowa i owocna. Jeżeli wrogowie kościoła się ciągle organizują i zbroją do walki z Bogiem, to nam katolikom nie wolno stać na uboczu, lub chodzić luzem. Tu potrzeba koniecznie czynu i walki, gdyż bojowaniem jest żywot człowieka na ziemi.

Każdy uczciwy i wierzący Polak-katolik, któremu na sercu leży dobro rodziny, dobro młodego pokolenia i całej ludzkości, powinien poczuwać się do obowiązku brania udziału w tej walce z bezwstydem publicznym i ukrytym, a często maskowanym. Choćby piętrzyły się trudności, choćby nienawidzono nas i szkalowano, nie ulękniemy się, ale śmiało podejmiemy walkę, pamiętając na słowa Chrystusa do Apostołów wyrzeczone: „Nie lękajcie się, jam zwyciężył świat".

I na pokusę nie wiedź, co jest
klęską,
Ale od złego broń nas, wieczny
Boże!
Niech anioł złego w nas tego nie
zmoże,
Co się rwie w górę — podniebnie—
zwycięsko!
Wśród walk życiowych ty wytrwasz
do końca,
Tylko nie rzucaj przed czasem oręża—
Tylko nie sięgaj po gwiazdy i słońca:
Tytan upada, lecz człowiek
zwycięża!...

Gwiazda Demokratów Wschodzi–Mówi Farley.

Indianapolis, Ind., 14. lipca. Poczmistrz generalny James A. Farley przepowiedział tu wczoraj, że siła demokratów w kongresie powiększy się w wyborach listopadowych.

P. Farley otworzył kampanję kongresową w Indiana na obiedzie wydanym w hotelu Claypool. Wyraził on przekonanie, że kilku senatorów republikańskich będzie pobitych w wyborach i że ich miejsca zajmą demokraci.

Dzisiaj rano, demokraci chicagoscy, w liczbie około 2,000, wyjechali do Springfield specjalnemi pociągami, aby wziąć udział w otwarciu kampanji kongresowej w Illinois, gdzie głównym mówcą będzie poczmistrz generalny Farley.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLAKA.



Maciej B. Kaleta z East Chicago w gronie swej rodziny, żony i dwojga małych dzieci: Zosi i Tomasza. Kaleta skoczył z jednej z wież „Sky Ride" na terenie Wystawy Światowej i zabił się na miejscu. Notatka pozostawiona w kieszeni marynarki stwierdza samobójstwo Kalety.

Widmo Głodu Zagląda w Oczy Ludności w San Francisco.

San Francisco, Cal., 14. lipca. Przeczucia nowych gwałtów i głodu ścisnęły wczoraj jak w kleszcze miasto San Francisco, stojące w obliczu generalnego strajku zorganizowanej pracy.

Setki osób zaczęły opuszczać miasto nie chcąc się narażać na możliwe kłopoty i nieprzyjemnością związane z ogłodzeniem San Francisco przez strajkierów.

Zacięta walka wywiązała się wczoraj wieczór pomiędzy strajkującymi robotnikami portowymi i łamistrajkami na przedmieściu Wilmington. Blisko 300 ludzi wzięło udział w dzikiej bójce. Czterech ludzi posłano do szpitala, a 12 aresztowano.

Policja, zwabiona hukiem wystrzałów rewolwerowych, zdołała rozpędzić awanturników dopiero po czynnem wystąpieniu.

Wydział pracy, mianowany przez Prezydenta Roosevelta, robił wszystko możliwe, aby doprowadzić do arbitrażowego załatwienia strajku 27,000 robotników portowych, nie zrobił jednak wielkiego postępu.

Dzisiaj, komitet unij robotniczych złożony z 600 delegatów podejmie akcję w sprawie proponowanego strajku generalnego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, strajk będzie uchwalony.

W międzyczasie, w Sacramento, gub. Merriam powiedział wczoraj, że jeżeli strajkierzy nie zgodzą się na przepuszczanie zapasów żywności i dostaw medycznych do San Francisco i okolicy, stan będzie musiał podjąć „niezależną akcję".

Miasto ma dość świeżego mięsa, owoców i warzyw najwyżej na trzy dni, a konserw na 20 do 30 dni. Podróżni zaczęli opuszczać miasto, kiedy hotele ostrzegły, że będą mogły wydawać potrawy tylko dwa lub trzy dni dłużej.

Urzędnicy kolejowi donieśli, że komuniści z Seattle idą na San Francisco zdecydowani zniszczyć wszystkie udogodnienia drogowe i kolejowe.

I TAK ŹLE I TAK NIEDOBRZE.

Manitowoc, Wis., 14. lipca.— Do niedawna zdarzały się częste wypadki samobójstwa wśród farmerów zrozpaczonych z powodu przewlekłej posuchy, obecnie zaś dzieje się przeciwnie, bo zaczynają się zabijać z powodu zbyt obfitych deszczów.

F. Krajcarek powiesił się tu z rozpaczy, ponieważ ulewne i przewlekłe deszcze uniemożliwiły mu skoszenie koniczyny na czas, aby ją sprzedać i zapłacić ratę długu ciążącego na farmie. Zwłoki jego znaleziono wiszące w stajni.

Zwłoki dziecka w piwnicy.

San Francisco, Cal. — Zwłoki 8-letniej Elaine Watson, zaginionej od środy wieczór znaleziono wczoraj zakopane w piwnicy pewnego domu w dzielnicy Mission. Policja aresztowała Alberta Ruske'go, lokatora owego domu.

PARA LEKARZY OBCHODZI ZE "SWOJEMI DZIEĆMI" ZŁOTE WESELE.



Część z 3,573 niemowląt wprowadzonych w świat przez lekarzy Daniela i Laurettę Kress (wskazanych strzałką) które były obecne na złotem weselu pary lekarskiej w Washingtonie. Najstarsze z obecnych na weselu "niemowląt" liczyło 39 lat, a najmłodsze zaledwie parę godzin. (Klisza Int. News)

Ostatnie Wieści Ze Świata.

ESTONJA I ANGLJA PODPISAŁY PAKT HANDLOWY.

Londyn, Anglja, 14. lipca. — Wczoraj został tu podpisany traktat handlowy angielsko-estoński przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, sir Johna Simona i Waltera Runcimana, prezesa Brytyjskiej Izby Handlowej. — oraz przez posła estońskiego, dra. Oskara Kallas.

KSIĄŻĘ JAPONSKI OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

Warszawa, 14. lipca. — Książę japoński Thunerori Kaya i księżna Toshito opuścili Warszawę, udając się do Berlina. Do granicy polskiej towarzyszą im przedstawiciele Rządu i wczoraj si goście, — członkowie polsko-japońskiego towarzystwa.

KRYCHOWSKI PODSEKRETARZEM W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 14. lipca. — Tadeusz Krychowski, szef departamentu karnego w ministerstwie sprawiedliwości, został zamianowany sekretarzem stanu w ministerjum spraw wewnętrznych.

STADO WILKÓW NAPADŁO NA WIEŚ RUMUŃSKĄ.

Bukareszt, Rumunja, 14. lipca. — Na wieś Mera, w okręgu Putna w Rumunji napadło z pobliskich lasów stado zgłodniałych wilków, wywołując szalony popłoch wśród włościan. Zgłodniałe bestje pokąsały 25 osób i 18 sztuk bydła. Poranione osoby przewieziono do szpitala, przywołany zaś patrol żandarmerji zastrzeliwszy kilka wilków, zmusił resztę do ucieczki.

Krwawe Rozruchy Na Stacjach Zapomogowych.

Dwie Osoby Zabite, 3 Pokaleczone w Cleveland.

Cleveland, O., 14. lipca. — W krwawych rozruchach, jakie miały miejsce wczoraj w kwaterze administracji zapomogowej powiatu Cuyahoga w śródmieściu, jeden mężczyzna i jedna kobieta zginęli od kul, a policjant i trzy inne osoby odniosły poważne rany. Zaburzenia rozszerzyły się szybko na stacje zapomogowe i sklepy spożywcze w innych dzielnicach miasta.

Zabitymi byli Sam Aresenti i jakaś Murzynka, której tożsamości nie ustalono. Rannymi byli patrolowy T. Gibbons, postrzelony w biodro, Andre Massisak, lat 42, postrzelony w nogę i jego żona, Anna, postrzelona w plecy.

Huk strzałów zwabił tysiące przechodniów przed kwaterę zapomogową i w paru minutach ruch kołowy został kompletnie zablokowany w promieniu kilku bloków we wszystkich kierunkach.

W niespełna godzinę po zakończeniu walki w śródmieściu, nowe rozruchy wybuchły w stacjach zapomogowych i sklepach, w których wydaje się żywność na kwity powiatowe. Policja jednakowoż stłumiła te rozruchy i aresztowała kilkanaście osób.

Zaburzenia w biurach zapomogowych w śródmieściu rozpoczęły się, kiedy ktoś z tłumu tłoczącego się w kwaterze wyrwał policjantowi rewolwer z olstra i zaczął strzelać. Przerażeni ludzi rzucili się do drzwi i w dziesięciu minutach w sali pozostali tylko zabici i ranni i straż policyjna.

Trzydzieści dziewcząt zatrudnionych w biurze pochowało się pod biurka albo wybiegło do innych sal budynku administracyjnego, kiedy rozległy się strzały. Żadna z nich, ani nikt z innych urzędników biura, nic nie ucierpieli.

Urzędnicy policji wyrazili przekonanie, że rozszerzenie się zaburzeń wskazywało na robotę agitatorów działających w różnych dzielnicach miasta.

Sąd Odbył Się w Domu Staruszki, Polki.

Sędzia Alfred O. Erickson wczoraj udał się do domu mieszkalnego pnr. 4827 Seeley ave. i tam w kuchni odbył przesłuchy, a to dlatego, że pani Józefa Cichowska, staruszka licząca lat 88, nie mogła opuścić mieszkania, aby świadczyć w sądzie „Felony". Z sędzią na rozprawę w kuchni przybyli klercy i urzędnicy sądowi.

Przez tłómacza pani Cichowska na rozprawie oskarżyła swego zięcia, Stefana Pleckiego. Według zeznań staruszki Plecki wykopał i skradł jej $1,200. Pieniądze te w szklannem naczyniu zakopała staruszka pod podłogą.

Dnia 28go marca staruszka wysłała zięcia swego do bejzmentu po drzewo na opał. Gdy przez czas dłuższy nie wracał, staruszka sama udała się do bejzmentu i przekonała się, że zięć znikł, a z nim ulotniły się jej pieniądze.

Oskarżony przez teściową o kradzież Plecki stając przed asystentem prokuratora stanowego adwokatem Patrycjuszem F. Daniherem i sędzią Ericksonem powiedział, że mieszkał z teściową i że gdy ta posłała go po drzewo do bejzmentu on przypadkowo znalazł naczynie szklanne z pieniędzmi.

Zeznał dalej, że zapłacił ze skradzonych pieniędzy $3 w składzie galanterji męskiej i $6 w piwiarni jakie był winien. Pozostał przez czas dłuższy w piwiarni. „Czekałem na tramwaj przy narożniku ulicy 51ej i South Ashland ave., gdzie też usnąłem — mówił Plecki. — Gdy się później przebudziłem znalazłem w kieszeni tylko $30."

Tłómaczem na tej rozprawie był syn oskarżycielki, Stanisław Cichowski. Zeznania matki potwierdziła także córka, pani Franciszka Gorowska.

„Odłożę przesłuchy do następnego poniedziałku i podwyższę kaucję z $2,000 do $5,000," powiedział sędzia Erickson, kończąc na tem rozprawę sądową w mieszkaniu staruszki.

Rozwód powodem tragedji.

Dallas, Tex. — H. B. Harris, w obecności trojga małych dzieci, zastrzelił wczoraj swoją żonę i jej 24-letnią kuzynkę, poczem zadał sobie śmiertelną ranę w pieś. Harrisowie wzięli niedawno rozwód i do krwawej tragedji przyszło w czasie ostrej kłótni o prawo widywania dzieci, nad któremi opiekę miała matka.

Co Słychać Na Polonji.

Panie A. Sokołowska, T. Janicka, J. Lucenko, S. Barska, członkinie komitetu Tow. Gwardja T. Kościuszki, gr. 1299, Z. N. P., wyjechały trokiem napełnionym chłodzącemi napojami i przysmakami, do lasku powiatowego Caldwell Woods, — gdzie jutro, w niedzielę, 15 lipca, odbędzie się piknik. Ktoby chciał zabawić się wesoło i spędzić mile kilka godzin w doborowem towarzystwie, niech na piknik przybędzie. Drogowskaz — tramwajem Milwaukee ave. do Devon ave., i po Devon ave. na wschód.

*

Na sejmie 41-szym, Z. P. R. K., który się odbędzie w Springfield, Mass, na urząd dyrektora ubiegać się będzie p. Jan E. Nikliborc, znany w szerszych kołach młodzieży na południowej stronie miasta. Pan Nikliborc jest członkiem Tow. św. Józefa, No. 245, Z. P. R. K., którego także był swego czasu prezesem. Był również prezesem Związku Polskich Kółek Lit.-Dram. i sekretarzem Osady No. 18, Z. P. R. K. Pan Nikliborc należy obecnie do parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Klub Czarna pow. Ropczyce, urządza piknik w niedzielę, 15 lipca, w ogrodzie Avenue Inn, u M. Oszakowskiego, naprzeciw cmentarza św. Wojciecha. Początek o godzinie 12-ej w południe.

*

Tow. Matki Boskiej N. P., gr. 859, Z. P. R. K., na Helenowie, urządza pierwszą wycieczkę jutro, dnia 15 lipca, do Schiller Parku. Początek o godz. 12-ej. Muzyka doborowa. Troki wyruszą z pn. 1938 Superior ul., o godzinie 10 rano. Drogowskaz: tramwajem Irving Park Blvd. do końca linji, gdzie będą oczekiwać troki, które zawiozą gości do lasku. Dla automobilistów — jechać po Irving Park Blvd. do Schiller Parku, uważać na drogowskazy.

*

W ub. sobotę odbyły się zaręczyny panny Franciszki Zawiślak, zam. pn. 1537 ul. Walton, z p. Władysławem Bereskim, zam. pn. 1352 ul. Lincoln. Z tej okazji odbyła się zabawa, na której liczne grono przyjaciół bawiło się do późnej godziny.

*

Jutro wycieczka Chóru Filaretów do Gary Beach. Zbiórka przed domem klubowym, 1234 Milwaukee ave. o godzinie 7ej rano.

Robotnicy C.C.C. tępią szczury.

Washington. — Dept. rolnictwa oznajmił, że robotnicy zatrudnieni w obozach cywilnego korpusu konserwacyjnego w stanach Georgia, Alabama i Teksas, w okresie od 15 grudnia do 29 marca wytępili 27,500,000 szczurów.

SEZ YOU Answers

1. False. Adjective. 2. False. Song. 3. True. 4. True. 5. False. English.

W komisarjacie.

Zjawia się znany profesor historji powszechnej.

— Panie posterunkowy, okradli mnie, w dodatku spotkałem w bramie tego, który moje rzeczy wyniósł. Uciekł.

— A przyjrzał mu się pan profesor?

— Doskonale.

— Jakby to panu powiedzieć? Tak, coś jakby do Napoleona I., tylko w nowożytnem ubraniu.

Postulant oznacza osobę starającą się o coś, n. p. przyjęcie do zakonu.

Dziś Na Wystawie Obchodzą "Dzień Bastylji".

Dzisiaj mija 145 lat od dnia, w którym w Paryżu powstała ludność i zburzyła Bastylję, stare więzienia stanowe, co się też przyczyniło w wielkiej mierze do odzyskania wolności dla Francji. Dzisiaj przy odgłosie „Marsyljanki", hymnu narodowego Francji, obchodzić będą Dzień Bastylji na wystawie światowej, przy udziale konsulów różnych państw i członków towarzystw francusko-amerykańskich.

Na placu wystawy stanowej w pawilonie francuskim podczas dnia odbywać się będą programy. Rene Weiller, konsul generalny Francji w mieście Chicago przemówi do zebranych podczas tych uroczystości.

Program otwarty będzie formalnie o godz. 5ej po południu. Potem nastąpią zabawy wspólne w wioskach Tunisie i w Oazie. Wystąpią także sławni śpiewacy Nina Cedevani, sopranistka i Ludwika Rousseau z Opery w Paryżu.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Jest pewna klasa patrjotów żydowskich, którzy twierdzą, że Żydów w Niemczech spotkała zasłużona kara ponieważ olbrzymia ich większość nie liczyła się z Żydami i w gruncie rzeczy nie była Żydami. Zdołali się oni wynarodowić do tego stopnia, że nawet nie wiedzieli, iż są pochodzenia żydowskiego. Dzisiaj każdy Żyd w Niemczech jest Żydem i Żydem prawdopodobnie pozostanie, choć może nie zna ani obyczajów, ani też języka żydowskiego.

* * *

Baroni stalowi, którzy dostarczają materjały do fabryk broni i amunicji i na tym „byznesie" robią kokosowe obroty, proponują, aby państwa, zagrożone wojną przystąpiły do budowy domów stalowych, które są bardziej „odporne" na pociski artyleryjskie, czy też na bomby z aeroplanów. Jest to nowy „racket" baronów stalowych, wspólników fabrykantów broni i amunicji.

* * *

Prof. Emanuel Carvallo, głośny uczony francuski który dla Francji jest tem, czem był dla Niemiec Einstein, oświadcza w dłuższym i naukowym artykule, że cała teorja prof. Einsteina, o względności, oparta jest na zasadach teorji amerykańskiego profesora Michaelsona. Uczony francuski twierdzi, że gdy się odejmie zasady prof. Michaelsona od teorji Einsteina, to teorja Einsteina nie posiada żadnego znaczenia. Dalszą dyskusję w tej sprawie wolimy pozostawić samym uczonym, gdyż przez roztrząsanie różnych teorji moglibyśmy sami wynaleźć jakąś nową teorję i tem narobić kłopotu Einsteinowi. Niechaj się lepiej uczeni zajmą tą sprawą.

Prawybory w 16 stanach.

Washington. — W lipcu i sierpniu odbędą się prawybory w szesnastu stanach. Dzisiejsze wybiorze kandydatów na gubernatorów i senatorów Stanów Zjedn.

Pierwszy pakt.

Washington. — Dept. stanu ogłosił, że pierwszy pakt o wzajemności handlowej będzie zawarty z Kubą. Warunki paktu zostały już umówione przez obydwie strony.

Lasy płoną w Nowej Funlandji.

St. John's, N. F. — Lasy płoną na wielkiej przestrzeni wokół zatoki Hare i Bonavista. Departament leśnictwa postawił 300 ludzi do walki z szalejącym żywiołem.

Honorowa sprawa.

— Wie pan, panie Eierweiss, miałem wczoraj sprawę honorową.

— Co takiego?

— Dostałem w pysk od Rabinowicza!

Władze Szukają Zaginionego Dziecka.

New York, 14. lipca. — Żołnierze Milicji Stanowej, skauci i ochotnicy, przetrząsali wczoraj zalesione okolice powiatu Westchester w poszukiwaniu 21-miesięcznego Roberta Connora, który onegdaj wieczór zniknął bez śladu z domu rodziców w Hartsdale Manor.

Agenci departamentu sprawiedliwości dostali polecenie przyłączenia się do poszukiwań dziecka.

Władze federalne, stanowe i powiatowe badały trzy teorje: (1) że dziecko zostało zamordowane przez jakiegoś degenerata i pogrzebane w lesie, (2) że dziecko zostało porwane i jest trzymane dla okupu, jaki mogą zapłacić bogaci krewni i (3) że dziecko mogło powędrować do lasu, zabłąkać się tam i ulec jakiemuś wypadkowi.

Stan finansowy rodziców nie wyklucza możliwość, że dziecko zostało porwane dla okupu. Ojciec, Charles Connor, był od miesięcy bez pracy i do piero niedawno dostał posadę w firmie ubezpieczeniowej.

Wierny pies.

Port Clinton, O. — Kiedy pana zamknięto w areszcie, wielki pies policyjny ulokował się na stałe na podwórzu aresztów, gdzie mógł słyszeć głos swojego pana.

Drobne Ogłoszenia

PRACA

MATKO I OJCZE

KARJERA DLA CÓRKI [illegible] CHICAGO SCHOOL OF DRESSMAKING 216 W. Jackson Boulevard Telefon Dearborn 3092.

POTRZEBA [illegible] W. Division ul. 14

POTRZEBA [illegible]

UWADZE RODZICÓW! Nauczcie swe córki fachu! Kompletny Kurs HEIM SCHOOL OF BEAUTY CULTURE $50.00 6 East Lake St. Pokój 300 albo 1019 West 63rd St.

POTRZEBA [illegible] 2273 Fullerton Ave. 14

KUPUJĘ P. K. O.

Książeczki A. Kafara, 1913 Hervey ul., przy Damen Ave., blisko Armitage ave. drugie piętro z tyłu.

POTRZEBA człowieka na farmę [illegible]

PRZYJMUJEMY do nauki na [illegible] Blvd., 2-gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny [illegible]

POTRZEBA dziewczyny do [illegible] Basement.

POTRZEBA samotnego mężczyzny w średnim wieku [illegible]

ROZMAITE

PISKORZ oblicza reperacje z pożyczki rządowej, reperuje tanio domy, „store fronts", porcze, buduje nowe domy.— **PISKORZ** kładzie publiczne „sidewalks", konkretowe fundamenty i podłogi. Telefonujcie do firmy **PISKORZA.**
Pulaski Construction Co.,
Spaulding 7428. Berkshire 3782 - 3010 Elbridge Ave.

MALARZ DEKORATOR
Malowanie, tapetowanie i wszelką dekoracje wykonuje po przystępnych cenach J. Kopała, Haymarket 7923.

JEŻELI nie jesteście zadowoleni ze swoich złotych bondów lub morgeczów, przyjdźcie do nas a omówimy plan z którego możecie korzystać. Telefonować Andover 4141 lub zgłosić się pokój 425 każdego dnia lub w poniedziałek wieczorem od 7 do 9:30. — 111 W. Washington ulica. J. S. Stelnicki. 14

KOSMETYCZNA TERAPJA
Usuwa włosy, skazy, piegi i inne wady cery. A. Marfian, Cosmectologist, 830 N. Washtenaw Ave.

POSZUKUJĘ zajęcia w piwiarni, jestem doświadczony i mogę gotować i przygotowywać różne przekąski. — Prospect 8918.

MAM nowy trok, poszukuje pracy rozwożenia czego kolwiek, po południu. 1723 Altgeld ul. Bill Kulenda. 14

MALARZ DEKORATOR
Wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach, robota gwarantowana. S. Szymański, Brunswick 9534.

MALOWANIE, papierowanie, $3.00 pokój. Robota gwarantowana. Armitage 6297. 12-14

KONTRAKTOR FACHOWY
Przyjmujemy wszelkie roboty w zakresie budowlanym, budujemy i przerabiamy kominy. Humboldt 9491.
WM. B. GAJEWSKI

PAPIEROWANIE $2.50 za pokój, najlepsza robota. Pisać 1250 N. Leavitt ul. Tapeciarz.

POSZUKIWANIA

KTOBY wiedział o pobyciu Eugenjusza Fronczak'a lub on sam, proszony poinformować się: 1117 W. Huron ulica. Fred Fronczak. 14

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacnia. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

KUPUJEMY morgecze, bondy, Northwestern Security, polskie bondy, oraz różne inne akcje, bondy i noty. Opalka and Co., Inc., 120 S. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

KUPUJĘ bondy banków zamkniętych. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul.— Armitage 7949. 14

POTRZEBUJĘ $2,500 na pierwszy morgecz, 2 piętrowy budynek w Avondale. Albany 4738.

POSZUKUJĘ $1,000 pożyczki na 7 pokojową rezydencję, jako pierwszy morgecz. Dam 6% i komisowe. Spaulding 4794.

POTRZEBA $1,000 jako pierwszy morgecz na 2 po 6, wodą ogrzewanie.— Merrimac 8604.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA na mieszkanie, $1.50 i wyżej. Można gotować. Osobne noce 50c. 543 N Ashland Ave 14

3 POKOJOWE frotowy "kitchenette" umeblowane, ogrzewane, do wynajęcia. 1308 N. Hoyne Ave. 10-11-13-14

4 PIĘKNE pokoje do wynajęcia, $10. 1647 N. Campbell Ave., blisko North Ave. 13-14-20-21

DO Wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie na 2-giem. 1437 Dickson ul. 14

2 POKOJE do wynajęcia 1814 Bloomingdale Ave. 14

UMEBLOWANE pokoje $2.00 i wyżej, gaz. 1152 Milwaukee Ave. 14

DO Wynajęcia 3 i 5 pokojowe mieszkanie, nowo dekorowane. 1741 N. Maplewood Ave. 14

SALA do wynajęcia. Specjalnie na wesela i bankiety. Dobrze oświetlona. Armitage Hall. Zobaczcie nas pnr. 3800 Armitage Ave. lub telefonujcie Capital 2338. 7-11-14

NA Mieszkanie pana lub małżeństwo u bezdzietnej familji. 3134 W. 42gi Place. 2gie piętro.

DO Wynajęcia 2 pokoje. 2417 Cortez ulica.

DO Wynajęcia 5 pokoi, 3cie piętro front, gorąca woda do kąpania. 1839 W. Erie ul.

NA Mieszkanie potrzeba uczciwego mężczyzny, cichy dom. 2225 Augusta ulica.

UMEBLOWANE pokoje dubeltowe i pojedyńcze, można gotować. 1465 W. Chicago Ave.

6 POKOI do wynajęcia na Fidelisowie, przy Humboldt Parku, tanio. — 1315 N. Maplewood Ave.

NA HELENOWIE 5 pokoi do wynajęcia na drugiem, wszystkie ulepszenia, $15.00. 2518 W. Walton ul.

2 POKOJOWA góra do wynajęcia dla małżeństwa, $6 miesięcznie, na północno-zachodniej stronie. 2652 Evergreen Ave.

3 POKOJE do wynajęcia, widne, na 2-giem, tanio. 1448 Holt ul.

DO Wynajęcia 2—3 i 4 pokojowe mieszkania bardzo tanio. 3600 Wrightwood Ave. Tel. Belmont 0177.

DO Wynajęcia dwa pokoje umeblowane 2042 Crystal ul.

6 ŚLICZNYCH pokoi do wynajęcia tanio i garaż. 1320 No. Oakley Blvd.

WYNAJMĘ tanio piwiarnię z urządzeniem. Rosyjskie i tureckie kąpiele włączone. W interesie 30 lat. Oraz mam balwiernię z 4 pokojowem mieszkaniem. Rent $20. Zgłoszenia pnr. 3322 So. Morgan ul

DUŻY umeblowany pokój do wynajęcia. 2221 Augusta Blvd.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkania, kąpielnie, $13. 2134 Crystal ul. Po klucze zgłosić się pn. 2132 w bezmencie.

SAMOTNA osoba wynajmie pokój umeblowany w rezydencji; można gotować; ogród do wyjścia. 2113 Oakley Blvd.

DO Wynajęcia 4 i 3 pokoje, tanio. — 1426 Dickson ul.

DO Wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie za $20. Zgłosić się 2924 N. Central Park Ave.

SKŁAD do wynajęcia z mieszkaniem, lub na zamianę. 1527 Dickson ul.

POKÓJ duży, czysty do wynajęcia, osobne wejście, tanio. 2128 Haddon Ave.

4 POKOJE do wynajęcia tanio. 1336 Chapin ul.

DO Wynajęcia umeblowane pokoje z wanną i można gotować. 1901 W. North Ave., w groserni. 16

DO Wynajęcia 5 ślicznych pokoi, oddam za cenę czterech. 1239 Fry ul., blisko parku.

WYNAJMĘ 6 pokoi, duża weranda, góra i garaż, przy szkole i blisko kościoła, za $20. 1926 N. Hermitage Ave.

POTRZEBA pana lub panną na mieszkanie. 1829 Ellen ul., na 2 piętrze.

DO WYNAJĘCIA pokój ogrzewany, dla inteligentnej pani; $2.50 tygodniowo. 1351 N. Hoyne Ave. Dzwonek B.

$7.00 za 4 pokoje, gaz, elektryka, ustęp i weranda. 1318 Chapin ul.

4 POKOJE do wynajęcia, $10, świeżo dekorowane. 1217 Augusta Blvd.

WYNAJMĘ frontowy pokój, osobne wejście, wanna, telefon. 2036 Haddon Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, widne, z kąpielnią, z tyłu. 1227 Mautene Ct., blisko Wieboldta.

POTRZEBA dwie panny na mieszkanie, $4 tygodniowo, z wiktem. 2438 Augusta Blvd., bezment.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, tanio. 1238 N. Western Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie. 2633 W. Potomac Ave.

6 POKOI, kompletnie umeblowanych, gorąca woda, $10 tygodniowo. 2431 N. Artesian Ave.

POKÓJ do wynajęcia, ogrzewany, dla mężczyzny lub niewiasty, u bezdzietnych, telefon. 2112 Walton ul.

SKŁAD
Do wynajęcia, odpowiednie miejsce na piwiarnię lub inny interes, przystępny rent. 1857 N. Damen Ave. — Humboldt 1731.

WYNAJMĘ 4 pokoje, widne, drugie piętro, front, $12; 1-sze piętro, $9.— Właściciel 3-cie piętro. 1824 N. Lincoln ul.

WYNAJMĘ cztery pokoje, widne, na pierwszem, $7. 2033 N. Western Ave.

SAMOTNA osoba potrzebuje na mieszkanie. 1500 Elk Grove ave, 2-gie piętro.

DO WYNAJĘCIA duża grosernia i buczernia, 5 pokoi z tyłu. Menclewski, 922 Noble ul.

POKÓJ do wynajęcia. 739 N. Wood ul., 3-cie piętro, front.

DO Wynajęcia skład i 3 pokoje. 1437 Dickson ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJO

PHILCO radjo, najnowszej mody kabinet, sprzedam za bezcen. — 1821 North Ave.

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ St. Bernard pieski rasowe. 2324 N. 74th Court. Elmwood Park, Chicago, Ill. 12-14

INSTRUMENTA

MŁODY polski artysta, który zakupił dobry fortepian 16 miesięcy temu, teraz musi opuścić kraj z powodu śmierci w rodzinie. Odda swoją duża „equity" odpowiedzialnej osobie; pozostaje mały bilans spłacalny jak rent. — Żadnej gotówkowej wpłaty. Pisać Dziennik Chicagoski, litera L2. 14

HARMONJA na sprzedaż, pianowa. 1428 Emma ul. 1sze piętro front. 12-14-21-28

40 PIANOWYCH harmonji, 120 basów, wszystkich wyrobów, najnowsze modele, sprzedam za waszą cenę; $2 tygodniowo. 50 koncertyn; początkującym darmo do domu. Tel. Berkshire 8343. Dowiozę.

ACCORDION pianowy 120 basów, oddam tanio, także banjo, lub zamienię za mniejszy accordion. 1256 N. Lincoln ul., 3cie piętro.

FIRMA moja wysyła mnie na Wschód Oddam mój dobry Grand fortepian odpowiedniej osobie do przechowania lub sprzedam. Dam bardzo dobre warunki. Pisać Dziennik Chicagoski, pod litera S-2. 20

ROZMAITE

GOLDMAN WRECKING CO., 2501 W. ROOSEVELT RD.
Telefon Seeley 1518.
Burzymy kilka budynków, bargain we wszystkich wielkościach budulcu, podłogi, drzwi, okna, obicia, przyrządy plumbiarskie, cegły itd Pan Martynowicz, zarządca.

KUPUJEMY
Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

SZEWSKIE maszyny, finiszerka z trymerem, stitcher Landis No. 12. „Patching" maszyna, dziek, — oddam tanio. 1640 Dickson ul. 14

ODDAM za waszą cenę nowe ubranie, zarzutkę i palto. 2046 Pierce Ave., Apart. No. 1

NA SPRZEDAŻ elektryczny młynek do mielenia kawy, tanio 838 N. Hoyne Ave., 3 z tyłu.

URZĄDZENIA do piwa, nowe i nieco używane, jak również stoły, krzesła, "settees," po bardzo niskich cenach. 1519 N. Wood ul. 16

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ

Ofiarujemy największe taniości w zabranych za dług automobilach w mieście Chicago. — NIE POMIŃCIE TEJ ŚWIETNEJ SPOSOBNOŚCI!

Przyjmujemy stare auta w zamianę i damy wam 12 do 18 miesięcy do zapłacenia. Każdy samochód zakupiony od nas posiada piśmienną gwarancję na 90 dni oraz macie 7 dni do wypróbowania automobila darmo.

BUICK, najpóźniejszy 1931 De Luxe sedan. Bardzo mało używany. Oryginalne piękne wykończenie, jak nowe, znakomity motor cicho działający. Nasza cena tylko **$235**

OLDSMOBILE, De Luxe sedan 1931. Jak nowy, w każdym szczególe.— Jeżdżono nim bardzo mało. Wyekwipowany w 6 drucianych kół, znakomite opony. Tylko **$225**

FRANKLIN, 1931 sedan. Bardzo mało używany. Wykończenie i opony są bez wady. Jako nowy kosztował przeszło $2,800, — nasza cena tylko **$275**

AUBURN, 1931 sedan. W najlepszej kondycji. Ma 6 drucianych kół, opony jak nowe. Tylko **$215**

PACKARD De Luxe 1931 sedan — znakomity w każdym szczególe. Tylko........ **$325**

DODGE, 1931 sedan Bardzo mało używany. Nie może być odróżniony od nowego Tylko........ **$220**

CADILLAC 1931 sedan. Mało używany. Doskonałe wykończenie, motor i opony. Piśmienna 90-dniowa gwarancja. Tylko.... **$275**

STUDEBAKER De Luxe 1931 sedan. Gwarantowany jak nowy. Piękny samochód. 6 opon jak nowych, Free Wheeling, „safety" szkło, najlepsze wykończenie. — Kosztował przeszło $1,800. Nasza cena tylko **$195**

WILLYS-KNIGHT 1932 De Luxe sedan. Najlepszy samochód za te pieniądze. Musicie zobaczyć aby całkowicie ocenić. Nasza cena was zadziwi. Tylko **$325**

LA SALLE, 1931 sedan. Jeżdżono nim bardzo mało. Nie możecie odróżnić go od nowego. Tylko........ **$325**

DE SOTO 1932 sedan. Jak nowy. Cena tylko.... **$295**

CHRYSLER DeLuxe 1931 sedan. — Taki sam jak kiedy opuścił fabrykę. Da wiele lat obsługi. Kosztował przeszło $1,800. **$275**

Posiadamy rozmaite inne. Nie pomińcie tej sprzedaży. Teraz jest czas do zakupienia samochodu.

Damy liberalne warunki i 12 do 18 miesięcy do zapłacenia.
Otwarte codziennie i w niedzielę do 9tej wieczorem.

Square Deal Auto Finance Co., 2529-35 N. Crawford Ave.

AUBURUN najpóźniejszy 1929 — 4 drzwiczkowy 8 cylindrowy, 6 drucianych kół, ładnie wygląda i dobrze jeździ, $135 — 1037 N. Laramie Ave. 14

Lipcowa Sprzedaż Automobili.
1933 Ford V-8 Fordor i Tudor
1933 Chevrolet Tudor Sedan
1931 Chevrolet Tudor Sedan
1932 Chevrolet Coupe
1931 Ford Coupe
1928 Chevrolet Coupe
i wiele innych wyrobów, $25 i wyżej. Wszystkie maszyny gwarantowane przez firmę gwarantowanej obsługi. Możecie kupić maszynę z tak małą wpłatą jak $25.
Hudson, Ford, Chevrolet, Nash, Willys-Knight, Essex i 50 innych. — Przyjdźcie i wybierzcie sobie jedną.
John P. Lynch Motor Sales Co.
1134 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ zadatek na nowy Plymouth, $150 za $65 lub zamienię za automobil. 1031 N. Laramie Ave.

LINCOLN, późny 1930 sedan, custom build, druciane koła, bezpieczne szkło; wygląda i jeździ jak nowy.— Najładniejszy automobil jaki kiedykolwiek chcielibyście posiadać. Wszystko posrebrzane. Kosztował $6,500.— Był własnością bogatej wdowy; przerobiony; oddam za tylko $325. Mogę udzielić łatwe warunki. 3138 N. Clybourn Ave., blisko Western i Belmont Ave.

SPRZEDAM sedan, tanio, z powodu bezrobocia. 1019 N. Newton ul.

STUDEBAKER, późny, 1931, 5 osobowy sport sedan, ma 6 drucianych kół, nowe opony, safety szkło. Jeżdżony mało, nie można odróżnić od nowego. Warunki zmuszają mnie do sprzedania tego prawie nowego auta za tylko $225. 735 N. Hamlin Ave., 2 piętro.

FORD '33 Del Tudor, mało używany musze sprzedać, prywatna osoba. — 2231 Hoyne Ave., 2gie piętro front.

MUSZĘ sprzedać mój Chevrolet Fordor sedan automobil. Musze mieć gotówkę. Najlepsza oferta weźmie ten dobry automobil. 1048 N. Wood ul., 1sze piętro, front.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE.
Ceny na meblach idą w górę, lecz my dotąd sprzedajemy przy starej cenie, towar zakupiony parę miesięcy temu. Wielki wybór mebli do urządzenia domu. Miejsce otwarte co wieczór do 10-ej, w niedzielę do 4-ej. Spłaty.
BAER STORAGE
1927 Milwaukee Ave.
przy Western Ave.

SPRZEDAM natychmiast śliczne meble, garnitury parlorowe, do sypialni i jadalni, dywany, radio. 3605 N. Oakley. 16

SCHAULER Storage 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9tej; niedzielami do 5tej. 17

NA SPRZEDAŻ garnitur do jadalni, Queen Anne stylu, $10, oraz dziecięcy wózek Kroll Cab, w dobrym porządku, tanio. 5705 Ainslee ul.

NA SPRZEDAŻ White okryta maszyna do szycia w dobrej kondycji $7.— 2456 Logan Bulwar.

ODDAM garnitury do parloru 2 z sypialni, jadalni, dywany, radjo „studio couch" i inne meble z drogiego 6 pokojowego apartamentu. Oddam osobno tanio. 2263 N. Kedzie bulwar. 1szy apartament. Belmnt 8554. 18

SPRZEDAM dywan, garnitur parlorowy i maszynę do szycia. 2052 Le Moyne ul.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjne piece, gas range biały. 2915 W. Dickens Ave. blisko Humboldt bulwaru, za Armitage.

SPRZEDAM dywany, garnitur do jadalni i maszynę do szycia. 2052 Le Moyne ul.

NA SPRZEDAŻ biała lodownia, wielka taniość; drugie piętro, w środku. 1442 Elston Ave.

SPRZEDAM kilka dobrych maszyn do szycia, Singer i White, gazowy piec, ręczna maszyna do prania. — stoły, lodownie. 1423 W. Chicago Ave.

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia w dobrym porządku, $8. 2120 Belmont Ave., 1sze piętro. 18

LODOWNIA, piec gazowy i łóżko, Sprzedam tanio. 1611 N. Western Ave.

PARLOROWY garnitur, piec, lodownia, garnitur do pokoju jadalnego, tanio. 1623 North Ave.

STEWART porcelanowy kombinacyjny piec i maszyna do prania, oraz player fortepian na sprzedaż tanio. 1082 Milwaukee Ave.

ROZMAITE

HARLEY Davidson motorcykl -934, model 45, prawie nowy. Tanio. 1134 N. Ashland Ave.

BARGAIN, lodownia do buczerni. — 3002 W. 40ty Place.

BUCZERSKA lodownia 6x8x10, zupełnie jak nowa na sprzedaż tanio. 1421 Fullerton Ave.

INTERESA

GDYNIA
Największy i najbardziej luksusowy hotel w Gdyni (jedynym porcie Polski) z restauracją, salą do tańca, bankietową, bilardową, „bridge". 57 pokojami oprócz służbowych, ciepłemi morskiemi i leczniczemi kąpelami; pięknie położony nad morzem, niedaleko zaprojektowanego nowego głównego dworca osobowego, tanio do sprzedania. Nabywca płaci gotówką tylko $60,00, — $15,000, — na spłatę na 2½ lata, pozostałe $90,000, — dolarów na spłatę 25 i 35½ lat, przy niskiem oprocentowaniu. — Własny teren 15½ tysięcy m-2 rynkową wartość terenu 3 dol. m-2. Bliższych infrmacyj udziela: 1-sze Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich, Gdynia Kamienna Góra.

NA SPRZEDAŻ pierwszorzędny skład europejskich wyrób wędlin, miejsce stare, wyrobione. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod litera N-2. 14

NA SPRZEDAŻ skład cukierków na przeciw szkoły, tanio 614 N. Lincoln ulica. 14

PIEKARNIA na sprzedaż, tanio. — 2653 W. 21-sza ulica. 14

MUSZĘ sprzedać skład cukierków, tanio. 1338 Cornell ul. 14

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, z powodu innego interesu 1807 Cortland ul. 14

SKŁAD delikatesów w polskiej okolicy, obecny właściciel 5 lat, dobra przyczyna sprzedaży, $550 gotówką. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod litera O-2. 14

NA SPRZEDAŻ szewski warsztat $50. 1434 W. Superior ul. 14

GROSERNIA na sprzedaż na Marjanowie. 2043 N. Wood ul. 14

NA SPRZEDAŻ piwiarnia (Tavern) dobre miejsce. 2214 S. California Ave. 14

SPRZEDAM skład delikatesów, bardzo tanio jeżeli zaraz. 3473 N. Central Park Ave. Keystone 8791. 14

BUCZERNIA i grosernia narożnikowa na sprzedaż przystępnie 2834 Fullerton Ave. 13-14-18-19-20

NA SPRZEDAŻ „pop corn stand", opuszczam miasto. 3126 S. Halsted ulica. 14

NA SPRZEDAŻ lejarnia mosiądzu i aluminium, oddam tanio, muszę sprzedać natychmiast. Telefon Diversey 0157 po bliższe szczegóły. 14

NA SPRZEDAŻ domowy europejski wyrób wędlin. 4176 Archer Ave. Tel. Lafayette 3728. 14

SPRZEDAM narożnikową grosernię z ważnej przyczyny tanio, 5 pokoi za sklepem. Berkshire 3585.

MUSZĘ sprzedać route z ciastkami i krekiesami. Zgłosić się o 6ej wieczorem. 2438 So. East Ave., Berwyn, Ill.

SKŁAD cukierków i delikatesen na sprzedaż. Drobiazgi. Naprzeciw szkoły. Pokoje mieszkalne. 2449 W Rice ulica. 12-14

MUSZĘ sprzedać natychmiast grosernię i skład delikatesów. Stare wyrobione miejsce, 10 lat istniejące. Rent i garaż, $35, parą ogrzewanie. Tel. Humboldt 3593. 12-14

WYRÓB wędlin sprzedam bardzo tanio z powodu drugiego interesu. — 1162 Milwaukee ave. 12-14

STACJA gazolinowa na sprzedaż. — 3914 Milwaukee Ave.

SKŁAD cukierków w dobrej okolicy, tani rent, na sprzedaż za waszą cenę. 1853 W. Cullerton ul.

PIWIARNIA na sprzedaż, dobre miejsce. 904 Milwaukee Ave.

GROSERNIA na sprzedaż, gotówkowy interes, dobrze wyrobiony interes. Humboldt 6961. 14-21-28-4

PIWIARNIA na sprzedaż, dobry wyrobiony interes. 1749 Girard ul.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, — musze się wyprowadzić, bardzo tanio, albo zamienię za urządzenie na piwiarnię. 3712 Belmont Ave.

BALWIERNIĘ sprzedam na 2 stołki z powodu wyjazdu do Polski, jest dobry interes, sprzedam tanio, rent tani i mieszkanie Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą P-2.

MUSZĘ sprzedać skład cukierków.— Najlepsza oferta zakupi— 1702 So. Paulina ul.

INTERES kwiatów i drzew „nursery," sprzedam lub wynajmę tanio z gruntem lub bez, z powodu starości. 5231 N. Harlem Ave.

GROSERNIA na sprzedaż lub do wynajęcia. Tani rent. 1074 Fry ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

POTRZEBA uczciwej dziewczyny do dobrego interesu z małą gotówką.— Przyjść do składu, 1823 W. Division ulica.

NA SPRZEDAŻ „confectionery" i „ice cream parlor", także „beer on tap" i „beer garden". 1858 N. Damen Avenue. Brunswick 9097.

NA SPRZEDAŻ stacja gazolinowa. Dobry narożnik, 50x125, na zachodniej stronie, 4 pompy, „Grease pis", Drewniany garaż w tyle, 12,000 galonów miesięcznie. Oryginalny koszt, $18,000. Oddam część gotówki lub zamienię za bungalow. — Zgłoszenia Erickson, pokój 1300. 123 W. Madison ul. Tel. Randolph 4780.

NA SPRZEDAŻ grosernia bardzo tanio z powodu innego interesu. Nadaje się na buczernię. 2044 W. 18ty place.

PIWIARNIA na sprzedaż. 3564 Belmont Ave.

$800 SPRZEDAM grosernię, dobra dla rzeźnika, nowoczesne urządzenie, zapas towaru, tani rent,— gotówki $600. Tel. Rockwell 2630.

NAROŻNIKOWA grosernia i buczernia na sprzedaż tanio, dobre miejsce, tani rent. 3535 Belmont Ave.

DOBRA grosernia i buczernia, narożnikowa, na sprzedaż. Dobry interes. Na północno zachodniej stronie. Sprzedam bardzo tanio. Zgłosić się 902 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, dobra lokacja, tani rent. 2128 S. Ashland Ave. 16

NA SPRZEDAŻ grosernia.— Dobre miejsce. 1723 W. 18ta ul.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków naprzeciw szkoły. Agencja gazet. Tel. Albany 7618.

BARGAIN, skład delikatesów, groserji, lodów, cukierków. 3002 W. 40ty Place.

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia, maszyna do robienia lodu; rent $35. Musi być sprzedana; tanio. Zgłosić się: 2159 N. Oakley Ave.

NA SPRZEDAŻ lub wynajmę piwiarnię (tavern), tanio. 1602 Superior ul., narożnik Ashland.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, "lunch room", sala bilardowa. Powód choroba żony. 1411 Elston Ave.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i restauracja, dobry interes, tani rent, przystępnie. 4501 Armitage Ave. Belmont 7679. 17

RESTAURACJA, pełnie wyekwipowana, wraz z pięknym "beer garden." Restauracja pomieści 100 ludzi, ogród 250. Wyrobiony interes. Idealny dla małżeństwa. Zobaczcie to piękne miejsce, aby ocenić. Duża taniość.— Zobaczcie Bill Botham w sobotę lub niedzielę, 6807 Northwest Highway. Newcastle 2045.

NA SPRZEDAŻ grosernia, elektryczna frigidaire, za przystępną cenę, tani rent i 5 pokoi. 2256 W. 47my Place.

NA SPRZEDAŻ skład cygar, tani rent; tanio z powodu innego interesu. 3611 Diversey Ave.

FARMY I LOTY

11 AKROWA farma, — sprzedam lub zamienię za dom z małym morgieczem, farma obsiana, obsadzona, ziemia pierwszej klasy, zabudowania, gaz i elektryka w domu, dobra transportacja do miasta, tylko 35 mil od Chicago, dwa dobre konie, krowa i jałówka, drobiazg. Zgłaszać się 5-ta po południu, 1528 Elston Ave., na 2em z tyłu.

FARMA za dom 2 mieszkaniowy. 40 akrów, stanowa droga, rzeka, owoce. Dietrich, Paw Paw, Mich.

FARMA 100 akrowa w pobliżu fabrycznego miasta. Maszynerja, zapas,— sprzedam, zamienię lub wezmę wartościowe papiery. Walenty Turek, — Route 2, Box 71, Stevens Point, Wis.

SPRZEDAM lub wymienię za co macie lotę bez długu, podatki, opłacone, w Indiana Harbor. A. Kowalski, 2817 Gresham Ave., (Avondale). 14-21-28

MAŁA farma, dobra ziemia, ładna okolica, wygodne ulepszenia, bardzo tanio. D. O. Horton, Bryan, Ohio. 16

FARMA 120 akrowa, inwentarz, około Medford, z powodu choroby zamienię za dom. Farmer w Chicago. 2508 N. Hamlin Ave.

CHCĘ małą farmę, blisko Chicago, na zamianę za mój 4 mieszkaniowy murowany dom. 1753 N. Wood ul.

FARMY, blisko Chicago, na sprzedaż lub na zamianę. Bellegay, 2006 W. Chicago Ave. 14,21

PIĘKNA farma 60 i 40 akrów, na stanowej drodze, dobra ziemia i budynki, elektryka, wiatrak, 410 drzew owocowych, winogrona, 5 akrów lasu, za pół ceny za gotówkę. Leszczyński, 2510 Walton ul., mało wpłaty, blisko Chicago.

SPRZEDAM 7½ akrów, 20 mil od Chicago, lub wezmę wspólnika. Sprzedam budulec. 1824 Girard ul. w tyle.

FARMA 120 akrowa Wisconsin, z inwentarzem zamienię za dom. 2250 Division ul.

ZAMIENIĘ 50 akrową farmę w Michigan, bez długu, za mały dom. — 1759 Division ul., 3cie piętro.

NIGDY nie będziecie mogli kupić farmy tak tanio jak teraz. Farmy są dobre inwestycje. Mam małe i duże farmy gdziekolwiek około Chicago. — Pokój 1520, 139 N. Clark ul. Randolph 2068.

WDOWA odda tanio 120 akrów, 6 pokojowy dom, elektryka, ogrzewanie furnesem, duża stajnia, inne budynki; 30 akrów winogrona, 10 akrów drzewa, 15 akrów pastwiska nawodnionego. Reszta ziemi pod uprawą. Stadnik na miejscu. Cena za farmę, zboże, bydło i urządzenie $6,000, ⅓ gotówką lub dam liberalne dyskonto jeżeli cała gotówką. Amster, Box 415, Lawton, Michigan. 16

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ nowy budynek, skład z pokojami w tyle, dobra lokacją na głównej drodze. Sprzedam tanio. Michael Yurkanin, 1608 Calumet Ave. Whiting, Ind. 23-26-30-3-7-10-14

1½ PIĘTROWY murowany dom na sprzedaż, gorącą woda ogrzewany, garaż, w pierwszorzędnej kondycji. 1508 N. Avers Ave. 30-7-14

DOM zabierają mi za morgecz, sprzedam tanio. 1628 N. Hermitage Ave. 14-21

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ

6 pokojowy, murowany bungalow, ogrzewany, 2717 N. Richmond St., cena... **$2,800**

6 pokojowy, murowany bungalow, ogrzewany, garaż na 3 automobile, 3404 N. Ridgeway Ave. Cena.................. **$5,200**

7 pokojowy, murowany bungalow, ogrzewany, garaż murowany na dwa automobile. 2506 McVicker Ave. Cena **$4,500**

"Frame Cottages" na dwa mieszkania. 3310-3312 N. Keystone Ave.............. **$2,500**

Mamy wielki wybór domów po przystępnej cenie, najlepiej i najprędzej można kupić lub sprzedać waszą realność przez nasze biuro.

STEVE ADAMOWSKI REAL ESTATE INVST. CO.
3045 Milwaukee Avenue
JÓZEF F. KOSKIEWICZ, Zarządca

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy aby zamknąć spadek. Oddam tanio, blisko kościoła i polskiej szkoły. Hanson Park. Zgłoszenia pnr. 2710 N. Major Ave Berkshire 2075. 14

MUSI być sprzedany w tym miesiącu, nowy murowany 2 po 6, kosztował $19,000, teraz za $8,600 J. Garyantesiewicz, 4217 N. Marmora Ave.

DOMY--FARMA

2 mieszkaniowy dom, kamienny front, $2,000 wpłaty, wezmę morgecz, za resztę lub dam dogodne warunki.
Farma, 85 akrów, 11 pokojowy dom, około 1,500 kur, inwentarz i wszystkie potrzebne urządzenia na farmie, muszę sprzedać z powodu niezgody właścicieli; 100 mil od Chicago.
2 mieszkaniowy budynek w Belmont Gardens, bardzo tanio. — Kupujemy morgecze za gotówkę. **Hetman & Co., 1946 W. Division ul.**

BARGAIN, $700 dom na sprzedaż, 2—6, kąpielnia, garaż. 1825 Ohio ul. J. Wojktuński. 14

SPRZEDAM 2 piętrowy drewniany budynek pnr 1327 Holt ul. Najlepsza oferta kupi. Telefonować Keystone 5581. 16

ZAMIANA
Skład cukierków z domem albo bez, co macie. Zgłosić się zaraz 2059 W. 13ta ul.

$5,500 — 6 POKOJOWY murowany dom w Cicero, furnesem ogrzewanie, garaż, blisko górnej kolei, $2,950. 6 pokojowy Drewniany bungolalow 2 pokoje w górze, 37 stopowa lota, garaż w Hawthorne. **Kohout Bros., 6200 W. Cermak Road.**

CHCESZ KUPIĆ DOM

za mniej niż połowę wartości. Mamy wiele domów do wyboru, nowych i starszych, murowanych i drewnianych, we wszystkich polskich dzielnicach, mała wpłata, dogodne warunki spłaty.
NOWICKI & CO.,
2004—06 Webster Ave.
Blisko Damen Ave. (Robey ul.) 14

SPRZEDAM 5 pokojowy, murowany bungalow, w pierwszorzędnej kondycji, wysoka góra. Zgłoszenia pomiędzy 4 a 8 od soboty do środy, włącznie. 2511 S. Elmwood Ave., Berwyn, Ill.

HUMBOLDT Park, bargain, 2 mieszkaniowy, murowany, woda ogrzewany. $2,000 gotówki. Cena $3,800. — Western Real Estate, 940 N. Western Ave.

WIELKI bargain na Helenowie, byznesowy, murowany, skład 1x4 i 1x6, pokoje, ogrzewany, murowany garaż, gotówki $2,000. Cena $4,000. Western Real Estate, 940 N. Western Ave.

$1,500 Gotówki Kupi
3-piętrowy murowany budynek, lota 50x125, 2 składy i 4 po 6 pokojowe mieszkania na **Roosevelt Rd, blisko Oakley Blvd.**—Balans **$1,900,** zostawie morgecz na 3 lata. Po dalsze informacje telefonować: **BUBACZ, Hemlock 6639.**

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkania, 5730 Lawrence Ave. 50 stopowa lota, dobra inwestycja, za cenę 1918 roku lub bungalow. Gunnison i Major, tanio. Zgłoszenia 5717 Gunnison ul.

$2,500 ZAKUPI 6 pokojowy murowany cottage, 2 automobilowy garaż.— Zróbcie ofertę, $500 gotówki. Reszta jak dzierżawa. Telefonować Seeley 3051. Właściciel 2143 Huron ul.

5 POKOJOWY bungalow na sprzedaż, gorącą wodą ogrzewany. Rządowa pożyczka. 6355 No. Merrimac, blisko Devon. 30-7-14-21

BARGAIN, 2 drewniane domy $4,500, skład i 3 pokoje z tyłu, 6 pokoi u góry, oszklona weranda i cottage z tyłu. 5158 Ainslie ul., narożnik Laramie. Właściciel na miejscu w niedzielę.

SPRZEDAM 6 apartamentowy dom bez długu, blok od Ashland i North Aves. za 3 i pół razy zeszłorocznego rentu. Pisać Dziennik Chicagoski, — 1455 W. Division ul., pod literą M-2

ODDAM tanio 2 mieszkaniowy murowany i drewniany dom, pierwszorzędna kondycja Zgłosić się i oceńcie.— 1532 Washburne Ave.

NIEBYWAŁA taniość. 8 mieszkaniowy dom, kosztował $55,000, teraz tylko $14,000. Zgłosić się 4323 George ulica.

1½ PIĘTROWY, drewniany dom, nowoczesne urządzenie, sprzedam przystępnie. 2952 Elston Ave.

SPRZEDAM lub zamienię murowany dom. 834 N. Hermitage Ave.

Z POWODU wyjazdu z miasta będą sprzedane 2 budynki murowane, jeden prywatny, drugi byznesowy, taniej niż połowę wartości. S. Strzelecki, 5418 S. Ashland Ave.

NA Jadwigowie 3 mieszkania i grosernia. Narożnikowe.— Mały pierwszy morgecz. Z powodu choroby zamienię na prywatny, nie robi różnicy gdzie. John Cwikla, 2508 N. Campbell Ave. Armitage 2583. 14-21-28

SPRZEDAM 5 mieszkaniowy drewniany, szeroka lota. Morgecz $2,500 na 3 lata. Zamienię za farmę. Wezmę morgecz jeżeli jest. J. Hadlik, 536 W. 29ta ul.

ZAMIENIĘ 4 pokojowy cottage za cottage przy jeziorze Zgłosić się 1107 N. Hoyne Ave. Telefon Palisade 3171.

2 PO 6 murowany budynek zamienię za mniejszy. 2627 N. Springfield Ave., 2-gie piętro.

NOTATKI REPORTERA

Więźniowie napadli na szefa krawcowni w więzieniu.

Juljusz Gross, szef krawcowni w starem więzieniu stanowem w Joliet wczoraj został pożgany nożem i okaleczony; lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Napadu dokonali więźniowie chcący ratować się ucieczką, do których należał także Mateusz Nowak, z Chicago, którego skazano na 99 lat więzienia za morderstwo. Więźniów na murze więziennym przyłapali strażnicy i zamknęli ich z powrotem w celach.

* * *

Policja szuka bandytów za obrabowanie szynkarza.

Policja ze stacji przy West North avenue dzisiaj poszukuje czterech bandytów, którzy wczoraj wieczorem napadli na szynkarza, Franciszka Borasia, w jego piwiarni pnr. 2732 West Chicago avenue, gdzie skradli $135. Boraś zamieszkuje pnr. 2426 ulica Rice.

* * *

Tworek skazany był na rok więzienia miejskiego.

Sędzia Józef A. Graber w sądzie dla spraw automobilowych, wczoraj skazał Józefa Tworka, lat 18, z p. nr. 1323 North Irving avenue na rok pobytu w więzieniu miejskiem i zapłacenie $10 kary za kradzież. Tworka aresztowano dnia 11go lipca przed hotelem „Devonshire", pnr. 18 ulica East Ohio, gdzie kilku pracowników z hotelu przyłapało go wraz z innym młodzieńcem na kradzieży automobila, który należy do Howarda Alexandra, z Houston, Tex. Przeciwko Tworkowi występował sam właściciel.

* * *

Pani Malczewska nie żyje.

Pani Walentyna Malczewska, lat 76, z p. nr. 6066 North Marmora avenue, która przez przeszło 50 lat mieszkała w dystrykcie, zmarła wczoraj w swoim domu. Należała do parafji św. Tekli, skąd w przyszły poniedziałek rano odbędzie się pogrzeb. Dwóch synów i córka opłakują zgon zasłużonej staruszki. Zwłoki jej spoczną w grobie na cmentarzu św. Wojciecha w wiosce Niles.

* * *

Ofiara szaleńca automobilisty nie żyje.

Dorota Sistak, lat 7, której rodzice zamieszkują p. nr. 3126 South 48my Court w Cicero, zmarła wczoraj w powiatowym szpitalu z ran, jakich doznała dnia 6go lipca kiedy to najechał na nią swoją maszyną nieznany do tej pory szaleniec. Wypadek wydarzył się przed domem pani Sistakówny.

* * *

Krupczyński w szpitalu zakończył życie.

Jerzy Krupczyński, lat 14, z pnr. 1524 ulica McHenry wczoraj zmarł w szpitalu Martha Washington z ran doznanych w ubiegły czwartek. Krupczyński spadł z automobilu, którym kierował Alvin Kohl, z Edgar, Wis. Wypadek ten wydarzył się przed domem p. nr. 2278 Elston avenue.

* * *

Balsaitis oskarżony jest o zabójstwo.

Jan Balsaitis, lat 21, z p. nr. 4307 Archer avenue, wczoraj przez policję na stacji New City oskarżony był o zabójstwo i zamknięty w celi więziennej do dnia rozprawy. Najechał on na Andrzeja Mandelowskiego, lat 55 — 5212 South Kedzie avenue i Vokela Kuzmenka, lat 54, z p. nr. 5250 South Albany avenue. Ci krótko po wypadku zmarli. Valsaitis stanie na rozprawę w sądzie w przyszły poniedziałek rano.

* * *

Za napad na świadka stanu będzie procesowany.

Karol Bullaro, z p. nr. 2727 ulica Lexington, za napad na świadka stanu stawiony był wczoraj w stan oskarżenia przez ławę wielkoprzysięgłych. Ryszard Johnston, lat 35, weteran z wojny światowej, zamieszkały p. nr. 739 South California avenue został napadnięty i pobity przez Bullaro za to, że występował jako świadek przeciwko przyjaciołom napastnika. Johnston przyczynił się do aresztowania za rabunek składu takich jak Leon Tiolkowski, 706 South California avenue; Charles Nocolietti, 622 North St. Louis avenue; Matty Coduto, 3102 ul. Flournoy i Ralph. Giombetta, 2909 ul. Adams, którzy staną w przyszły poniedziałek przed sędzią Finnegan.

* * *

General Johnson wygłosi mowę na wystawie.

Generał Hugh S. Johnson, administrator krajowy NRA., przyjedzie do Chicago i tu dnia 2-go sierpnia na wystawie światowej wygłosi mowę, jak podaje Jan E. Cassidy, dyrektor stanowy NRA. Gen. Johnson przyjedzie do Chicago na „Dzień NRA", jaki obchodzić będziemy na wystawie. Przyjęcie na cześć gościa z Washingtonu ma się odbyć w hotelu Congress.

* * *

Podpisanie nowego ordynansu odłożył burmistrz na później.

Burmistrz Kelly w sprawie podpisania zmodyfikowanego ordynansu miejskiego nie zabrał jeszcze głosu. Ordynans ten uchwalony przez Radę miejską w ubiegłą środę, zezwala szynkarzom na prowadzenie interesu w niedziele do godziny 3ej nad ranem, zamiast do godziny 2ej. Ordynans ten stanie się prawem jeśli go burmistrz nie podpisze. Do tej pory p. Kelly, choć mu się zmiana ta podoba, nie może zdecydować się na podpisanie nowej ustawy.

* * *

Amerykański Legjon domaga się deportowania nieobywateli.

Trzy rezolucje uchwaliła Rada powiatowa Amerykańskiego Legjonu weteranów z wojny światowej na zebraniu odbytem w sali zebrań Rady miejskiej dnia 5go lipca, które wczoraj podano do wiadomości publicznej. Jedna z tych rezolucji domaga się deportowania wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych, którzy nie są jeszcze obywatelami tego kraju, którzy nawet nie wystarali się do tej pory o papiery naturalizacyjne. Rezolucja ta dotyczy [illegible] mieszkańców, którzy z roku na rok odkładają sprawę zostania obywatelami.

* * *

Dokonali napadu na woźniców w mleczarni.

W szpitalu Garfield Park pod opieką lekarską znajdują się dzisiaj James Holub, 2522 South St. Louis avenue; Jan Nolan, 2131 South Park avenue, w Berwyn i Józef Christopher, 2715 North Oak Park avenue, na których wczoraj w zakładzie mleczarni Blue Ribbon Dairies, Inc., p. nr. 3659 ulica West Harrison napadli dwaj zbrodniarze i obili łańcuchami członków unji. Napadnięci byli to woźnice spółki wyżej wymienionej. Obito także zostali Harold Dorf, 2230 North Parkside avenue i Harry Lubznick, 3251 Maypole avenue. Trzy miesiące temu mleczarnia ta została zbombardowana. Gdy to nie pomogło wczoraj dokonano napadu na woźniców, jedynie w tym celu, aby ich zmusić do zapisania się do unji, jaką zbrodniarze podobno reprezentowali.

* * *

Ambasador Rosji przyjechał na wystawę.

Aleksander Trojanowski, ambasador Rosji sowieckiej przyjechał wczoraj z żoną i synem z Washingtonu na wystawę światową. Z tej okazji odbyła się na terenie wystawy parada. Gościa podejmował Rufus Dawes, prezes wystawy. Na cześć ambasadora Trojanowskiego w klubie Armji i Marynarki wieczorem odbył się bankiet.

Ostrzeżenie Do Obywateli!

Alderman Józef P. Rostenkowski z 32giej wardy, zawiadomił nas telefonicznie, że otrzymał wiele zażaleń, iż w tej wardzie i w sąsiednich kręcą się oszuści, przedstawiający się jako „Tax Collectors", i pokazując właścicielom jakąś blaszaną gwiazdę mówią, że właściciele muszą im dać najmniej $10, na konto zaległych podatków za rok 1931 i 1932.

Jeżeli przyjdą tacy, dajcie zaraz alarm do policji, która jest powiadomiona o tych „kolektorach" i jest na nich w każdej chwili przygotowana. Miasto nigdy nie wysyła t. zw. „Tax Collectors", więc miejcie się na baczności.

Dr. Karcz w Nowej Kancelarji.

Dr. Franciszek L. Karcz, syn zacnych rodziców i starych osadników, pp. Władysława i Anastazji Karczów, zamieszkałych p. nr. 1633 W. 21sza ul., w Chicago, po chlubnem ukończeniu studjów na Uniwersytecie Loyola i otrzymaniu stopnia D. D. S., otworzył własną kancelarję dentystyczną p. nr. 1247 S. 50th Ct., w parafji św. Walentego.

Młody dentysta jest wychowankiem Wojciechowa, gdyż rodzice jego należą do dawnych i zasłużonych parafjan. Po ukończeniu ósmej klasy w szkole parafjalnej, udał się do szkoły wyższej św. Trójcy, a stamtąd na Uniwersytet Loyola. Przez długie lata nauki był uczniem nadzwyczaj wzorowym. Wyrabiał w sobie prawy i silny charakter, jakoteż ducha pracowitości i wytrwałości, czego dowodem fakt, że będąc uczniem wyczerpujących ,trudnych i żmudnych nauk, poświęcał jeszcze czasu wiele regularnie na pełnienie posług do Mszy św. w kaplicy szpitala powiatowego, przez 11 lat. Wydział dentystyki ukończył jako jeden z najmłodszych uczniów uniwersyteckich.

Zawsze czynny w życiu parafjalnem, a również w życiu towarzyskiem młodzieży szkolnej. Brał udział w każdem wybitniejszem poczynaniu młodzieży, wszędzie znacząc ślady swej zaszczytnej, bezinteresownej pracy i poświęcenia. W szkole św. Wojciecha B. i M., należał do Kółka Literackiego, do Towarzystwa Ministrantów, wreszcie do Alumnów tej szkoły.

W Wyższej Szkole św. Trójcy należał do „Glee Club", oraz do Stowarzyszenia Alumnów tej wybitnej i znanej placówki oświatowej.

Jeszcze więcej swój wpływ i działalność swoją towarzyską zaznaczył podczas studjów kolegjalnych i uniwersyteckich. Wybitnie daje się poznać jako członek polskiego stowarzyszenia dentystycznego „Pi Delta Sigma Fraternity", prosperującego przy uniwersytecie Loyola. Jest członkiem Rycerzy Kolumba, pierwszym porucznikiem medycznej rezerwy armji Stanów Zjednoczonych, członkiem kilku stowarzyszeń dentystycznych.

Z WALENTOWA.

Dzisiaj, t. j. dnia 14go lipca odbędzie się spowiedź Tow. Najśw. Imienia Jezus, a jutro w niedzielę, dnia 15go lipca wspólna Komunja św. Zbiórka wszystkich członków w sali parafjalnej, narożnik 13ej ul. i 50 ave., o godzinie 7ej rano.

*

Piknik parafjalny urządza Tow. Najśw. Imienia Jezus w niedzielę, dnia 29go lipca, w ogrodzie Riverside Grove No. 1, Desplaines i 28ej ulicy, w Forest Preserves. Każdy parafjanin powinien przyczynić się do wspólnej pracy.

Podczas trzęsienia ziemi w południowych Włoszech, dnia 28go grudnia, 1908 roku, zginęło 76,483, a otrzymało okaleczenia 95,470 osób. Miljon przeszło stało się bezdomnymi.

Ks. Franciszek A. Pudłowski w St. Louis Mo. Prałatem.



J. E. Arcybiskup J. J. Glennon z St. Louis, Mo., odbył podróż do Rzymu, aby złożyć hołd Ojcu św. i przy tej sposobności poprosił Ojca św. o dostojeństwa kościelne dla 6 najbardziej zasłużonych kapłanów w swej diecezji. I przychylił się Ojciec św. do życzenia arcybiskupa, i udzielił „prałactwa" owym kapłanom, a w gronie ich jest powszechnie szanowany i kochany ks. Franciszek A. Pudłowski, proboszcz parafji św. Kazimierza w St. Louis, Mo. Cieszy się z tego nowego zaszczytu Polonja w St. Louis, Mo. i cieszy się parafja kazimierzowska. — Inwestytura nowego prałata odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lipca, w katedrze tamtejszej, o godzinie 4-ej po południu. Będzie to inwestytura wszystkich godnością tą zaszczyconych prałatów.

Życiorys.

Ks. prałat Franciszek A. Pudłowski, urodził się w St. Louis, Mo., dnia 15 lipca, 1886 roku. Ochrzczony był w parafji św. Stanisława Kostki, gdzie też uczęszczał do szkoły, przystąpił do pierwszej Komunji św. i otrzymał Sakrament Bierzmowania. W roku 1900 rozpoczął on studja średnie w Uniwersytecie St. Louis, a później przeniósł się do Polskiego Kolegjum w Detroit, Mich. W roku 1905 wstąpił do Seminarjum Kenrick w St. Louis na studja filozoficzne i teologiczne. Po ukończeniu nauk kapłańskich, dnia 17 grudnia, 1910 roku, otrzymał on święcenia kapłańskie z rąk J. E. Arcybiskupa Glennona, zaś następnego dnia odprawił prymicje w kościele św. Kazimierza.

W pierwszym roku swego kapłaństwa pracował ks. prałat Pudłowski w parafjach Desloge, Flat River i Old Mines. W grudniu, 1911 roku, został zamianowany wikarym w parafji Narodzenia Pańskiego w St. Louis, Mo., w której to parafji pracował aż do dnia 15 sierpnia, 1912 roku. W tym też czasie J. E. ks. Arcybiskup zamianował go kapelanem Sierocińca Panny Marji, i zarazem polecił mu zorganizowanie nowej parafji polskiej w Walnut Parku, gdzie brak takiej dawał się odczuwać. Na nowej placówce pracował on gorliwie, zakupił miejsce pod kościół i przyszłe budynki parafjalne; pobudował tam kościół i okazałą plebanję. Po śmierci śp. ks. Teofila Pudłowskiego, dnia 7 kwietnia, 1922 roku, został zamianowany administratorem, a wkrótce potem proboszczem parafji św. Kazimierza, w której do dnia dzisiejszego chwalebnie sprawuje swoje obowiązki duszpasterskie. Ks. prałat Pudłowski znany jest również daleko i szeroko z czynnego udziału w życiu społecznem i narodowem Polonji w St. Louis. W czasie wojny światowej, był on pierwszym prezesem Komitetu Obywatelskiego, jako też delegatem na wszystkie sejmy. Ks. prałat Pudłowski jest pierwszym prałatem polskim w całej archidiecezji St. Louis, i równocześnie jednym z najmłodszych. Godność ta jednak nie jest pierwszą i jedyną jego godnością. — Od dłuższego już czasu piastuje godność Radcy Arcybiskupa. Jest również członkiem diecezjalnego komitetu kompanji asekuracyjnej kościołów, członkiem zarządu sierocińców i komisarzem Braci Franciszkanów w Eureka. Oprócz powyższych godności, posiada także wyjątkowy przywilej „konsekrowania" naczyń kościelnych. Do tej bowiem władzy mają prawo tylko biskupi. Przywileje wspomniane, uwieńczone są dziś „prałactwem."

Komisarzem Braci Franciszkanów.

Przed sześciu laty przywędrowali z Polski Bracia Zakonu św. Franciszka. Byli oni bez centa ,bez przyjaciół, bez znajomych. Zaopiekował się nimi ks. prałat Pudłowski i przedstawił ich arcybiskupowi — i wpływem swoim zdziałał, iż arcybiskup łaskawie odstąpił im kamienny klasztorek po wiel. Siostrach w Eureka, Mo. Prawda, klasztorek ten był wtenczas zaniedbany, opuszczony, tu i tam uszkodzony. W salach jego stały przyrządy rolnicze; okna były powybijane, podłogi spróchniałe, dach podziurawiony. Ogród z przodu klasztorka niegdyś piękny i uroczy, był oczywiście w największym nieporządku, zielskiem i chwastami zarośnięty. Lecz dzielnie wzięli się Bracia do pracy i wnet przemienili zaniedbany klasztorek w dom porządny, przyjemny i wygodny, a otoczenie niemiłe, w piękny uroczy ogródek. I błogosławił Bóg Wielebnym Braciom, bo wspierani mądrą radą i życzliwością ks. prałata Pudłowskiego, tyle zdziałali, iż dzisiaj po sześciu latach cieszą się znajomością i poszanowaniem u ludzi i prowadzą wyśmienity Dom Przytułku w Eureka, dla osób zdrowia i spoczynku szukających. Po Bogu, zawdzięczają to wszystko ks. prałatowi Pudłowskiemu, którego mianowali swym komisarzem.

W chajderze.

Belfer: — Nu, kto wi, co jest lżejsze od piórko?

Lejbuś: — Ptaszek.

Belfer: — Nu?!

Lejbuś: — Jak wziąć do ręki ptaszek i piórko, to ptaszek już nima, a piórko leży dalej!

Z KAZIMIERZOWA

Nasi skauci, którzy ubiegłej niedzieli urządzili połów „Tag Day," na własną korzyść, składają z głębi swego serca serdeczną podziękę tym wszystkim, którzy ofiarnym groszem poparli dobrą sprawę.

*

Bractwo Dzieci Marji urządza piknik, w niedzielę, dnia 22 lipca, w Palos Parku. Panienki zbiorą się przed starą szkołą, o godzinie 8:30 rano, skąd wspólnie wyruszą na piknik.

*

Tow św. Jana Chrzciciela i Tow. św. Katarzyny, zbiorą się na posiedzenie jutro, w niedzielę, w salach zwykłych, o godz. 2-ej po południu.

*

W sobotę, dnia 4 sierpnia, w kościele św. Kazimierza, o godzinie 11-ej rano, staną na ślubnym kobiercu p. Zygmunt Zarzecki, zam. pn. 4331 W. 21-szy place z panną Gertrudą Siudowską, siostrą subdjakona Tomasza Siudowskiego z Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Michigan, zam. pn. 2104 S. 59-ta ave. Ślubnej ceremonji dopełni ks. prałat Antoni Hałgas, w asyście brata panny młodej T. Siudowskiego i ks. Henryka Roszkowskiego.

*

Nasi chłopcy ministranci pod kierownictwem ks. Leona Czyla mieli piknik w lasku przy Keane ave. i 95-ej ul. Rozrywek było bez liku. Za wyścigi rozdane zostały stosowne nagrody.

*

Państwo Antoni i Michalina Przyborowscy, obchodzić będą srebrne gody małżeńskie w niedzielę, dnia 29 lipca. Na Mszy św., o godzinie 9-ej rano, złożą Bogu dzięki za łaski otrzymane z prośbą o dalsze.

*

Tow. Jedność Konfederatów Barskich, ze Z. N. P., urządza piknik w niedzielę, dnia 29 lipca, w ogrodzie Stickney, w Lyons, Ill. Wyjazd trokami o godzinie 10-ej rano z przed sali sokolej, przy 23-ej i S. Whipple.

*

Bracia Łuczak otwierają bufet, czyli lokal piwny, przy Cermak road i Whipple ul.

*

Odbył się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb przedwcześnie z zgasłej panienki śp. Marjanny Ciesielczyk, która ubiegłego roku ukończyła na Kazimierzowie kurs handlowy. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Kółko Dramatyczne Orzeł Biały urządza piknik, w niedzielę, dnia 5 sierpnia w Sherwood Camp, Lake Villa, Ill. — Wyjazd autobusami z przed sali Łuczaka, o godz. 8:30 rano.

*

Odbył się we czwartek rano z kościoła św. Kazimierza pogrzeb śp. Piotra Szponder. Po ciało do domu pojechali księża Jan Peterson i Leon Czyl. Mszę św. za duszę zmarłego odprawił prob. ks. prałat Antoni Hałgas, w asyście ks. Michała Gadacza, proboszcza parafji Najśw. Rodziny z Gary, Ind., krewnego zmarłego i ks. Zygmunta Andryaszkiewicza. Zwłoki złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Staraniem Tow. Imienia Jezus i Dziewic Różańcowych, odbędzie się piknik w niedzielę, dnia 12-go sierpnia, w ogrodzie Summit. Energiczne przygotowania w toku.

*

Posiedzenie Kółka Dramatycznego Orzeł Biały odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 lipca, w sali Łuczaka, przy Cermak road i Whiple ul., o godzinie 8-ej wieczorem. — Sprawy ważne przyjdą pod obrady, wymagające obecności wszystkich członków i członkiń.

Z Jadwigowa.

Całe jadwigowo, starzy i młodzi wybierają się jutro na wielki piknik urządzony przez Oddział 148my Legjonistek Legjonu Pułaskiego w pięknym ogrodzie p. Bysiady w Bensenville, Ill. Muzyka będzie doborowa i każdy który przybędzie ucieszy się do woli. Drogowskaz do ogrodu: Irving Park Blvd. do York ulicy, potem na prawo do Lawrence ave. i na zachód do Bensenville.

Z LEMONT, ILL.

W sobotę i niedzielę, wieczorem, dnia 21 i 22 lipca, odbędzie się zabawa na gruntach parafjalnych przy kościele śś. Cyryla i Metodego.

*

W sobotę, o godzinie 10-ej wieczorem, zespół doborowy aktorów i aktorek, odegra polskie wesele wiejskie, a w niedzielę, o godzinie 10-ej, odbędzie się przedstawienie Minstrel Show. Komitet zabawy serdecznie zaprasza gości z Chicago.

Zebrania i Posiedzenia.

Zawiadamia się delegatów Polskich Dworów Z. K. L., że ważne posiedzenie odbędzie się jutro, dnia 15-go lipca, o godz. 2:30 po południu, w kwaterze klubowej 35-ej wardy, pn. 3084 Milwaukee ave., blisko Avers ave., w Avondale.

*

Posiedzenie Oddziału 19, Legjonu Pań, odbędzie się we wtorek, 17 lipca, w sali św. Fidelisa, 1400 Washtenaw. Msza św. z okazji drugiej rocznicy założenia, odbędzie się w niedzielę 15 lipca, o godzinie 8 rano, w kościele św. Fidelisa. — M. Piecuch, prez.; C. E. Tchon, sekr.

*

Tow. Bratniej Pomocy p. o. św. Łucjana, odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 16 lipca, o godz. 7-ej wieczorem, w sali No. 2. — M. Horka, prez.; K. Urbanikiewicz, sekr.

*

Legjon Pań, Oddział 14, Post. No. 7, odbędzie półroczne posiedzenie w poniedziałek, 16 lipca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Słowackiego. — M. Szurgot, prez.; K. Modzelewska, sekr.

Mila morska równa się 1.15 milom lądowym.

Nudności po Jedzeniu

Żołądek naszej córki nie funkcjonował prawidłowo," pisze p. J. J. Boldt, z Hayfield, Man. "Wiele rodzajów pożywienia nie służyło jej i często dostawała nudności po jedzeniu. Dzięki Dra. Piotra Gomozo może ona jeść wszelkie potrawy, a stan jej znacznie się poprawił." To sławne lekarstwo ziołowe podnieca czynności żołądka. Jeżeli nie można je nabyć w waszem sąsiedztwie, piszcie do firmy Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill. (ogł.)

Salami jest to gruba włoska kiszka z mięsa wieprzowego, grubo posiekanego, z dodatkiem czosnku i pieprzu.